

Oszuści internetowi mają się w Polsce dobrze, bo przepisy są przestarzałe i utrudniają ich ściganie

B1

Powtórna regulacja zawodów zarządcy i pośrednika nieruchomości. Czy pracę straci sto tysięcy osób?

B5

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

WTOREK
14 KWIETNIA 2026
NR 71 (6740) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Czy smak można opatentować? Podcast „Kłótnie Markiewiczów” oglądaj na dgp.pl



XX Ranking
Firm i Doradców
Podatkowych
Dziennika Gazety Prawnej

Wybraliśmy najlepszych

PODATKI Najwięcej laurów w kategoriach indywidualnych zebrali eksperci MDDP, największa firma doradztwa podatkowego pod względem przychodów to EY Polska, a pod względem liczby pracowników merytorycznych – PwC

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

W trakcie poniedziałkowej gali w redakcji DGP zaprezentowaliśmy zwycięzców jubileuszowego XX Rankingu Firm i Doradców Podatkowych za 2025 r. – Staliście się strategiczną profesją. Zmiany podatkowe przenikają się z technologią, dochodzą kwestie transgraniczne. To wymaga coraz bardziej specjalistycznej wiedzy, którą dostarczacie. Jesteście ważnym punktem oparcia dla biznesu – podkreślał w trakcie gali Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP.

Mirosław Michna, przewodniczący Krajowej Rady



Doradców Podatkowych, zwracał uwagę, że ranking ma znaczenie dla wizerunku zawodu doradcy podatkowego. - Chcielibyśmy, żeby doradców podatkowych było jak najwięcej i kojarzyli się z wysokiej jakości usługami, nie tylko przed sądami, ale też z perspektywy doradztwa związanego z bezpośrednim prowadzeniem działalności gospodarczej przez klientów – podkreślał.

Laureatów w 10 kategoriach wskazała pięcioosobowa redakcyjna kapituła rankingu. Wyniki w dwóch pozostałych kategoriach – liczbowych – pokazują, które firmy doradztwa podatkowego są liderami pod względem przychodów, a które pod względem liczby pracowników merytorycznych. Kapituła obradowała długo, bo wybór – i w poprzednich latach niełatwy

– tym razem był szczególnie trudny. Stąd tak dużo laureatów, którzy zajęli miejsca ex aequo w siedmiu kategoriach indywidualnych: PIT, CIT, ceny transferowe, VAT, akcyza, cło oraz podatki i opłaty lokalne.

Kapituła nie mogła pominąć spektakularnych wygranych przed Trybunałem Sprawiedliwości UE czy w przełomowych sprawach, wytyczających

kierunek orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Za tymi sukcesami stoją konkretne osoby, zwykle z wieloletnią praktyką w tym zawodzie. Prym wiodą eksperci MDDP, a w następnej kolejności EY Polska, Crido i Deloitte.

Niełatwy był też wybór laureatów w kategoriach firmowych. Najlepszą firmą w kategorii spory przed sądami i organami podatkowymi okazało się MDDP

Michalik Dłuska Działalność i Partnerzy. W kategorii podatkowe doradztwo transakcyjne i restrukturyzacyjne zwycięzcą została kancelaria Greenberg Traurig. W doradztwie podatkowym dla klientów prywatnych największe uznanie kapituły zyskała kancelaria Rödl.

Komentarz A2
Szczegółowe wyniki rankingu E1-12

Orbán pokonany, Magyar górą

WĘGRY

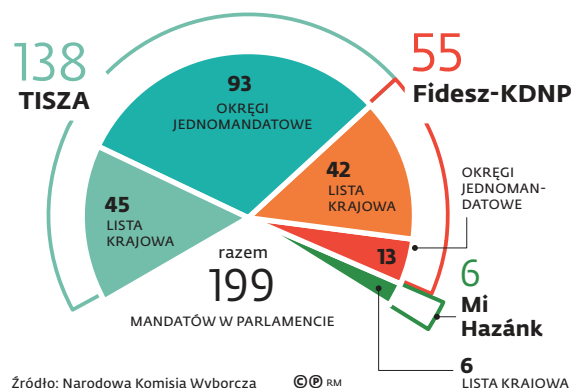
Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Wstępne wyniki wyborów na Węgrzech wskazują, że partia TISZA zdobywa aż 138 mandatów w 199-osobowym parlamencie, pod-

czas gdy kierowany przez Viktora Orbána Fidesz uzyskuje 55 mandatów, a skrajnie prawicowa partia Mi Hazánk (Nasza Ojczyzna) – 6. Oznacza to odwrócenie sił i większość konstytucyjną dla dotychczasowej opozycji, oraz możliwość przeprowadzenia szeroko zakrojonych reform państwa po 16 latach rządów Orbána.

Podczas powyborczego przemówienia Pétera Magyara tłum skandował: „Europa” oraz „Ruszkik haza!” („Rosjanie do domu”), sugerując, w jakim kierunku chce, by zmierzało państwo po zmianie rządu. Nowy gabinet powinien zacząć pracę w ciągu miesiąca. Nadzieje na poprawę relacji z Unią Europej-

ską stały za wyraźnym umocnieniem fornta, węgierskiej giełdy i obligacji skarbowych w powyborczy poniedziałek. Forint jest najmocniejszy w stosunku do euro od czterech lat (zyskiwał już wcześniej), a główny indeks giełdowy znalazł się na najwyższym poziomie w historii. ©A2-3



Doradcy nie przespali zmian



Lukasz Guza
zastępca redaktora
naczelnego

Jubileuszowa XX edycja Rankingu Firm i Doradców Podatkowych DGP przypadła w szczególnym momencie. Wydaje się, że nie minęło wiele czasu od momentu, gdy opadł kurz po zawirowaniach związanych z wdrażaniem Polskiego Ładu, i że dopiero co umożliwiono tworzenie fundacji rodzinnych, które mocno zmieniły modele opodatkowania, a już firmy muszą się mierzyć z kolejnym – kto wie, czy nie największym – podatkowym wyzwaniem, czyli KSeF-em. „Fiskus nie śpi” – tak z uśmiechem na twarzy skomentował to jeden z wyróżnionych doradców w trakcie uroczystości ogłoszenia wyników rankingu w redakcji DGP.

A czy śpią doradcy podatkowi? Już pobieżna lektura uzasadnienia wyróżnień przyznanych w tej edycji wskazuje na to, jak bardzo wymagającą i interdyscyplinarną stała się profesja doradcy. Trzeba nie tylko świetnie się poruszać w gąszczu podatkowych regulacji, lecz także w razie potrzeby stworzyć model sukcesji biznesowej, doradzić przy restrukturyzacji majątku albo przy strategicznych inwestycjach lub kluczowych transakcjach – często w intensywnie rozwijających się branżach, np. nowoczesnych technologii lub przy transformacji energetycznej. Z drugiej strony wciąż są konieczne twarde umiejętności prawnicze i proceduralne, bo bez tego nie uda się np. uzyskać korzystnego dla klienta rozstrzygnięcia przed Trybunałem Sprawiedliwości UE.

Tego typu umiejętnościami czy osiągnięciami mogą się poszczycić wyróżnieni w jubileuszowej edycji rankingu DGP. Jest on okazją do docenienia roli, jaką doradcy podatkowi odgrywają nie tylko w systemie usług prawnych, lecz także szerzej w świecie gospodarki, finansów, przedsiębiorczości, usług publicznych. To grupa zawodowa, która na pewno nie przespala ostatnich lat i potrafiła skutecznie oraz profesjonalnie dostosować się do dynamicznie zmieniającego się rynku, prawa, gospodarki. Ich rola w przyszłości będzie tylko rosła. ©

Wąskie okno transferowe dla Ziobry i Romanowskiego



Daria Al Shehabi
dziennikarka DGP

Zwycięstwo partii TISZA Pétera Magyara na Węgrzech uruchamia w polskim mikrokosmosie politycznym scenariusz, który jeszcze do niedawna wydawał się filmową fikcją. Otóż Zbigniew Ziobro i Marcin Romanowski, korzystający dotąd z gościny Viktora Orbána, znaleźli się w sytuacji, która może zmusić ich do kolejnej, tym razem znacznie dalszej ucieczki. Choć premier Donald Tusk z ironicznym uśmiechem zapowiada, że już niedługo ma nadzieję powitać obu panów w Polsce, rzeczywistość może się okazać znacznie bardziej skomplikowana.

Wiele wskazuje na to, że politycy Suwerennej Polski nie zamierzają czekać na ekstradycję, a ich wzrok od dawna skierowany jest za ocean. Wariant amerykański nie jest jedynie pogłoską – to najbardziej racjonalny scenariusz w sytuacji, gdy europejski grunt zaczyna palić im się pod nogami.

Największym problemem tej dwójki jest uciekający czas. Ich bezpieczeństwo opiera się bowiem na wydanych przez Węgry paszportach genewskich (konwencyjnych dokumentach podróży), które otrzymali po unieważnieniu polskich paszportów przez prokuraturę. Dokumenty te są nierozzerwalnie powiązane z ich statusem azylantów. W momencie gdy nowa administracja w Budapeszcie przejmie kontrolę nad urzędami i formalnie cofnie im ochronę, paszporty te stracą ważność. Oznacza to więc, że okno transferowe dla Ziobry i Romanowskiego jest niezwykle wąskie – muszą opuścić Węgry, dopóki administracja Orbána wciąż trzyma rękę na pieczętkach.

Wybór USA jako miejsca ucieczki wynika z kalkulacji. W Europie, po klęsce Orbána, nie ma już miejsca, które gwarantowałoby ochronę przed listem gończym i – spodziewanym, choć nadal niewystawionym przez polskie władze za Ziobrą – europejskim nakazem aresztowania. Nawet Serbia, choć politycznie bliższa Rosji i sceptycznie wobec Brukseli, w obliczu nacisków mogłaby potraktować byłych polskich ministrów jako kartę przetargową.

USA oferują także coś, czego Ziobro i Romanowski potrzebują najbardziej: czas. Amerykańska procedura azylowa jest skrajnie sformalizowana i – w przeciwieństwie do „politycznego azylu na telefon”, jaki oferował Budapeszt – opiera się na wieloletnich procesach biurokratycznych. Kluczem do zrozumienia tego ruchu jest formularz I-589, czyli oficjalny wniosek o azyl w USA. Złożenie go w ciągu roku od przekroczenia granicy otwiera drogę do statusu „asylum seeker”, który w praktyce chroni przed deportacją do chwili prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. Biorąc pod uwagę obecne zatopy w amerykańskich sądach imigracyjnych, Zbigniew Ziobro mógłby zyskać nawet od trzech do pięciu lat względnego spokoju – niezależnie od tego, czy ostatecznie uzyskałby azyl, czy nie. To wystarczy, by przeczekać obecną kadencję Sejmu w Polsce i liczyć na kolejną zmianę koniunktury politycznej. W narracji uciekinierów przedstawianej amerykańskim urzędnikom zarzuty dotyczące Funduszu Sprawiedliwości nie będą korupcją czy nadużyciem władzy, lecz „politycznym prześladowaniem”.

Jeśli Ziobro i Romanowski dotrą do USA, posługując się wydanymi przez Węgry tzw. paszportami genewskimi, polska dyplomacja stanie przed karkołomnym zadaniem. Donald Tusk, mówiąc o „witaniu w Polsce”, gra va banque – jeśli uciekinierzy skutecznie osiedlą się w USA, jego obietnica rozliczeń stanie się pustym hasłem, a państwo polskie okaże się bezsilne wobec sprytu własnych byłych urzędników. Ziobro zza oceanu, korzystając z ochrony amerykańskiego systemu prawnego, stałby się „męczennikiem na wygnaniu”, regularnie komentującym polską politykę i budującym mit prześladowanego konserwatysty. To scenariusz, w którym Polska traci szansę na szybkie i sprawiedliwe rozliczenie afer, a zyskuje permanentne ognisko destabilizacji.

Finał gry o Budapeszt pokazuje, że w Europie Środkowej kończy się czas politycznych azyli pod parasolem autokratów. Jednak otwiera to nowy, znacznie trudniejszy rozdział zmagania o prawdomówność. Jeśli Ziobro wybierze kierunek na Potomac, udowodni, że suwerenność, o której tyle mówił, zawsze miała dla niego granice – i kończyła się dokładnie tam, gdzie zaczynał interes obcego mocarstwa mogącego zagwarantować mu bezkarność. Nie jest to już walka tylko o Węgry czy Polskę, lecz raczej globalna gra w chowanego, w której stawką jest powaga polskiego państwa. ©

Prowincja odwróciła się od Orbána



Piotr Skwiciński
publicysta,
były dyplomata

Trudno orzec, jak będzie się rozwijać sytuacja na Węgrzech po klęsce Viktora Orbána. Péter Magyar nie jest bowiem klasycznym politykiem liberalno-lewicowym, co do którego można mieć pewność, iż priorytetem będzie dla niego demontaż wszystkiego, co dotąd odróżniało ścieżkę węgierską od europejskiego mainstreamu. Może być w zasadzie odwrotnie – znający go ludzie mówią, że jest politykiem kulturowo osadzonym w tradycyjnym węgierskim patriotyzmie z nachyleniem konserwatywnym, co jest raczej obce większości liberalnych przeciwników Fideszu.

W ugrupowaniu Magyara znalazło się wielu dawnych działaczy partii dotychczas rządzącej, którzy na różnych etapach znaleźli się poza Fideszem (np. kandydatka na ministra spraw zagranicznych Anita Orban). Wielu nowych posłów partii TISZA to polityczni debiutanci, również pod względem zaplecza i poglądów, nietożsamy z liberalną lewicą.

Wszystko to nie pozwala wykluczyć wariantu, w którym realizowana przez nowy rząd polityka nie będzie jednoznacznym zaprzeczeniem linii Fideszu. To skądinąd byłoby zgodne z kampanijną

retoryką Pétera Magyara, którą można sprowadzić do hasła „Fidesz, ale bez złodziejstwa i oligarchii”. Jednocześnie nacisk unijnych sojuszników TISZ-y na realizację na Węgrzech agendy liberalno-lewicowej będzie z pewnością duży. To również może mieć znaczenie w kreowaniu polityki nowego rządu.

Z całą pewnością można natomiast stwierdzić coś innego. Otóż wbrew ponawianym w ostatnich tygodniach sugestiom Viktor Orbán nie dokonał żadnego zamachu stanu. Nie wyprowadził na ulice czołgów, nie odwołał wyborów, tylko jednoznacznie uznał wyniki. Podobnie jak dwa i pół roku temu w Polsce – wbrew złowrogim wróżbom zaplecza ówczesnej opozycji – postąpił PiS. Zatem w Europie jak dotąd jedyne podważenie ex post rezultatów wyborów było dziełem obozu lewicowo-liberalnego i miało miejsce w Rumunii w 2024 r. Podobnie jak odsunięcie za pomocą narzędzia sądowego od możliwości kandydowania w wyborach prezydenckich Marine Le Pen we Francji. To ciekawe, że prawica, bez przerwy oskarżana o antydemokratyczne zapędy, ma pod tym względem czystsza kartę.

Inną naukę z węgierskich wyborów można by lapidarnie streścić słowami: konflikt kulturowy przegrywa z odrazą do korupcji, oligarchizacji i poczuciem stagnacji. Na Pétera Magyara głosował przecież nie tylko liberalny Budapeszt, lecz także bardzo duża część konserwatywnej prowincji. Prowincji, gdzie – jak tłumaczy znawcy Węgier – wśród ludzi młodszych powszechne stało się odczucie zablokowania możliwości zawodowego rozwoju przez miejscowe, zasiedlone orbanowskie

elity. Wydaje się więc, że o ile konflikt kulturowy może wzmocnić wzbierającą polityczną falę, o tyle sam w sobie nie jest w stanie powstrzymać przyływu politycznego niezadowolenia.

Wreszcie – węgierski rezultat dowodzi, jak destrukcyjne pod względem politycznym jest zamknięcie się decydentów w świecie swoich wyobrażeń i dotychczasowej wizji świata. Kampania obozu Orbána opierała się przecież na powtarzaniu wszystkich znanych z poprzednich kampanii tego ugrupowania PR-owskich motywów, na zasadzie „skoro pomagało zawsze, pomoże i teraz”. Otóż niekoniecznie, bo świat się zmienia i zmieniają się ludzie, a niechęć, by dostrzec te procesy, prowadzi do klęski.

Przegrana Fideszu zarazem ożywia starą wizję świata, w myśl której naturalną kolejną rzeczą jest coraz bardziej integralne wtapienie się kolejnych krajów w system liberalno-lewicowy.

Jeśli chodzi o przełożenie węgierskich wyborów na scenę polską, to w oczywisty sposób sukces opozycji i klęska polityki Orbána (m.in. wobec Unii Europejskiej) doda wiatru w żagle obozowi rządowemu. W ten sposób rzeczywistość polityczna coraz bardziej zamienia się w nieustające starcie dwóch międzynarodówek.

Obiektywnie patrząc, doświadczenie węgierskie dowodzi tylko jednego: w polityce nigdy nic nie jest do końca przesądzone. Skądinąd świadomość tej prawdziwości podobno przez długie lata charakteryzowała samego Viktora Orbána. To, że najwyraźniej przestała, jest smutnym przykładem tego, jak długotrwałe sprawowanie władzy degraduje intelektualnie. ©

Magyar zapowiada reset z Warszawą

WĘGRY Zwycięstwo TISZ-y może być korzystne także z perspektywy polskich władz i wzmocnić je przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r.

Karolina Wójcicka
korespondentka z Budapesztu

Już w trakcie kampanii wyborczej lider partii TISZA i przyszły premier Węgier, Péter Magyar, zapowiadał, że z pierwszą zagraniczną wizytą – w przypadku zwycięstwa – pojedzie do Warszawy. Sugerował, że kluczowe będą dla niego relacje z rządem Donalda Tuska, z którym spotkał się na marginesie Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym tego roku. Niedługo po rozmowie z polską delegacją stwierdził, że jego gabinet już pierwszego dnia urzędowania „wyda” polskich polityków Marcina Romanowskiego i Zbigniewa Ziobrę. – Myślę, że polecą do Mińska albo do Moskwy. Na pokładzie samolotu może być też ktoś jeszcze – dodał, sugerując, że może chodzić o dotychczasowego premiera Viktora Orbána.

Reorientacja polityki

Reset relacji z Polską to jedna z kluczowych zapowiedzi zmian w polityce zagranicznej TISZ-y. Stosunki między oboma krajami uległy pogorszeniu jeszcze w trakcie rządów Prawa i Sprawiedliwości, po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Podejście Warszawy i Budapesztu do Moskwy zaczęło się wyraźnie różnić. Dla

TISZ-y odbudowa tych relacji ma być warunkiem ożywienia Grupy Wyszehradzkiej jako realnego forum współpracy w Europie Środkowej.

– Dla nas bardzo ważne jest odbudowanie relacji w tej części Europy, ponieważ zepsuliśmy je praktycznie ze wszystkimi. Nikt nas już nie lubi, więc czeka nas dużo pracy, by na nowo je ułożyć. Dotyczy to także Ukrainy – mówi w rozmowie z DGP Zsuzsanna Szelényi, dyrektorka Instytutu Demokracji na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim i była posłanka.

Ukłon w stronę władz Polski to element szerszej reorientacji polityki Węgier. Magyar określił niedzielne wybory parlamentarne jako „referendum” dotyczące miejsca tego kraju w świecie: był to jego zdaniem wybór między określaną przez Orbána „nieoliberalną” ścieżką, sprzymierzoną z Putinem, a ponowną integracją z Unią Europejską i Zachodem.

Wygrana TISZ-y może być korzystna także z perspektywy polskich władz. – Obserwując sytuację na Węgrzech, Donald Tusk dostrzeże analogie między zwycięstwem Magyara nad Orbánem a rywalizacją PO z PiS. Sukces TISZ-y może wzmocnić narrację o walce z populistami naruszającymi zasady



Péter Magyar już w trakcie kampanii zapowiadał, że z pierwszą zagraniczną wizytą uda się do Warszawy

praworządności – ocenia Paweł Zerka z ECFR – European Council on Foreign Relations.

– Może to być jeden z elementów opowieści budowanej przed przyszłorocznymi wyborami. Zwycięstwo TISZ-y można postrześć jako symboliczny wiatr zmian, pod który mógłby podczepić się polski rząd, który w dużej mierze podobną energię z 2023 r. zdążył roztrwożyć – dodaje. Chodzi o to, że dzięki zwycięstwu Magyara Tusk może przypominieć Polakom o stawce poprzednich wyborów parlamentarnych i aktualności tamtego wyzwania także w roku 2027.

Paweł Zerka wskazuje również na potencjał wzmocnienia pozycji Europy Środkowej w UE. – Dzięki zwycięstwu Magyara reszta Europy może, choćby na chwilę,

wykazać większe zainteresowanie wsłuchaniem się w głos regionu, co dla polskiego rządu też jest szansą – podkreśla.

Na razie nie wiadomo, ile punktów wspólnych będzie realnie w stosunkach Warszawy i Budapesztu. W trakcie kampanii Magyar sprzeciwiał się przyspieszeniu procesu przyjęcia Ukrainy do UE i sygnalizował, że ewentualną akcesję poddałby referendum, co mogłoby skutecznie zablokować ten proces. Odwrzucił także pomysły wysyłania broni do Kijowa. Jego ugrupowanie TISZA zagłosowało w Parlamencie Europejskim przeciwko unijnej pożyczce dla Ukrainy o wartości 90 mld euro, mimo że Węgry nie były zobowiązane do wniesienia wkładu finansowego. Trudno ocenić, na ile było to wy-

łącznie zagranie kampanijne, mające nie zniechęcić szerokiego grona wyborców, a na ile odzwierciedla rzeczywiste poglądy Magyara.

Ruszkik haza!

W powyborczej przemowie nad Dunajem Magyar odniósł się wyłącznie do kwestii sojuszy, zobowiązując się uczynić Węgry silnym partnerem w ramach UE i NATO.

Ekspert ostrzegają przed przedwczesnym optymizmem. Szelényi podkreśla, że zmiany nie nastąpią natychmiast. – Nie sądzę, by w relacjach z Unią Europejską doszło do szybkiego i radykalnego zwrotu, ponieważ kampania Fideszu opierała się na przedstawianiu TISZ-y jako „agenta Ukrainy”. To będzie wymagało czasu. Jednak odbudowa relacji na po-

ziomie personalnym może rozpocząć się stosunkowo szybko – ocenia.

Mimo to zwycięstwo TISZ-y zostało entuzjastycznie przyjęte w europejskich stolicach. Donald Tusk napisał w mediach społecznościowych: „Znowu razem! Wspaniałe zwycięstwo, drodzy przyjaciele!”, dodając po węgiersku: „Ruszkik haza!” („Rosjanie do domu!”). Z kolei przewodnicząca Komisji Europejskiej stwierdziła: „Serce Europy bije dziś mocniej na Węgrzech. Kraj powraca na europejską drogę. Unia staje się silniejsza”.

Porażka Orbána jest ciosem dla sprzymierzonej z nim prawicy w USA i Europie. Orbán, jako jedna z najbardziej prominentnych postaci tego nurtu, budował bliskie relacje z partiami o podobnym profilu, w tym z Prawem i Sprawiedliwością. Politycy tego ugrupowania zjawili się nawet w weekend w Budapeszcie, by wesprzeć na ostatniej prostej węgierskiego sojusznika. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Michał Wójcik, Maria Kurowska czy Jan Kanthak. Odpowiadając na pytanie WP, czy cieszy go wygrana Pétera Magyara na Węgrzech, Wójcik stwierdził: „Z czego się mam cieszyć? Ja go nie wspierałem. Wiadomo, że się nie cieszę”. ©



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl

RYNKI FINANSOWE

Powyborczy poniedziałek był dla forinta najlepszym dniem od ponad trzech lat. Giełda w Budapeszcie nigdy nie była wyżej

Lukasz Wilkowicz
lukasz.wilkowicz@infor.pl

W stosunku do euro węgierska waluta zyskiwała wczoraj po południu 2,3 proc. Kurs spadł poniżej 365 forintów. To najniższy poziom od czterech lat. BUX – główny indeks giełdy w Budapeszcie – zyskał niemal 3,5 proc., osiągając najwyższy poziom w historii. BUX mocno szedł w górę również w poprzednich dniach. Tak rynki finansowe zareagowały na wyborcze

Inwestorzy dyskontują poprawę relacji z Unią

zwycięstwo Tiszy i przegraną rządzącego krajem od ponad półtora dekady Viktora Orbána.

„Z perspektywy makro, najważniejszym wnioskiem jest nieoczekiwana siła mandatu do zmiany reżimu, co zmniejsza krótkoterminową niepewność polityczną, a jednocześnie podnosi oczekiwania, że naprawa instytucjonalna, poprawa relacji z Unią Europejską i podniesienie wiarygodności fiskalnej nastąpią szybciej, niż się spodziewano” – napisali w poniedziałkowym komentarzu analitycy holenderskiego banku ING.

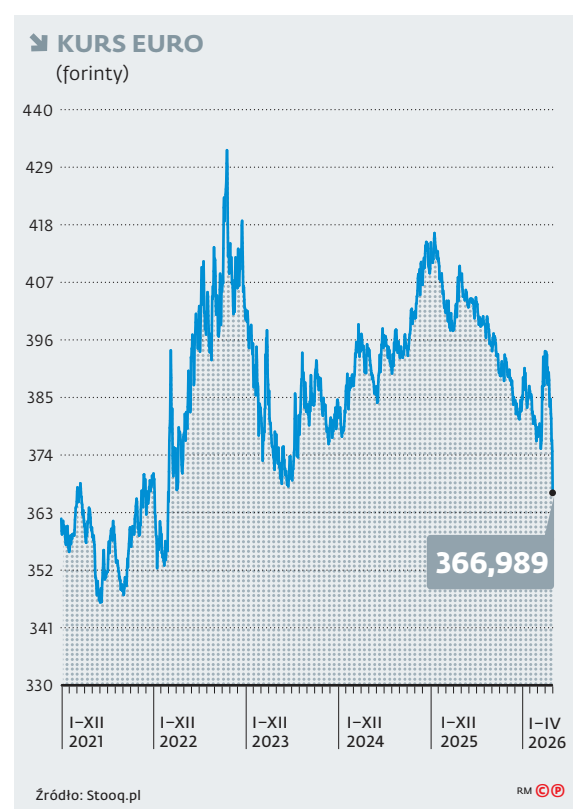
Optymizm inwestorów wiąże się przede

wszystkim z perspektywą odblokowania napływu środków z Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy. „Z powodu oskarżeń o szpiegowanie urzędników UE przez Węgry, zaufanie do węgierskich instytucji spadło do niskiego poziomu. Aby je odzyskać, potrzebne są działania wykraczające poza symboliczne. W tym kontekście termin rozliczenia KPO może okazać się zbyt krótki, nawet przy uzyskaniu przez Tiszę większości konstytucyjnej” – zwraca uwagę ING. Czas na rozliczenie KPO kończy się latem tego roku.

„Trudno jednak ocenić plany gospodarcze przy-

szłego rządu ze względu na brak jasnego programu (poza walką z korupcją, poprawą stanu finansów publicznych i efektywności wydatków inwestycyjnych). Jednocześnie TISZA zapowiadała wprowadzenie obniżek podatków, w tym dla najmniej zarabiających” – zaznaczają w poniedziałkowej nocie ekonomiści PKO BP.

Pomimo tej niepewności rentowność 10-letnich obligacji skarbowych Węgier, która po wybuchu wojny w Iranie wyraźnie przekroczyła 7 proc., w poniedziałek spadła w okolicę 6,3 proc. i znalazła się na najniższym poziomie od 2024 r. ©



KOLEJ Szykowana sieć nowych linii ma się zwiększyć o połowę – z 2 do prawie 3 tys. km. Na prezentację planu będzie jednak trzeba poczekać dodatkowe trzy miesiące

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Finiszują prace nad docelowym układem linii kolejowych, który zastąpi planowaną przez poprzedni rząd sieć szprych w stronę Warszawy i lotniska w Baranowie. Prezentacja wyników złapała jednak poślizg. Jak ustalił DGP, zamiast pod koniec marca nastąpi to przed wakacjami.

Przygotowująca plan spółka Centralny Port Komunikacyjny tłumaczy, że po finiszu analiz złożona z 19 ekspertów od transportu czy rozwoju regionalnego Rada Naukowa uznała, że powinno się uwzględnić także proponowany przez nią wariant. – Pewne przesunięcie ze wskaza-

Puchnie plan budowy nowych torów

niem optymalnego wariantu wynika z tego, że w lutym naukowcy uznali, iż w przyjętych scenariuszach nie było jeszcze kilku istotnych z ich punktu widzenia rozwiązań, które będą służyć zarówno do ruchu pasażerskiego, jak i towarowego – mówi Michał Pyzik, dyrektor transportowych projektów horyzontalnych w spółce CPK. – W sporej części to rzeczywiście były trafne propozycje, dlatego po przeprowadzonych w marcu specjalistycznych analizach zostały w większości włączone do finalnej koncepcji. Z kilkunastu wariantów rozwoju sieci po konsultacjach z Radą Naukową zostały trzy dość zbliżone do siebie tzw. warianty hybrydowe. Z tego zostanie wybrany jeden, który w kwietniu będzie rekomendowany pełnomocnikowi rządu ds. CPK

– dodaje. Potem Ministerstwu Infrastruktury kilka tygodni zajmie jeszcze ostateczne doszlifowanie planu.

Spółka CPK, która przygotowuje docelową mapę kolejową razem ze spółką PKP Polskie Linie Kolejowe i Instytutem Rozwoju Miast i Regionów, zaznacza, że program w dużej mierze powstaje oddolnie. – Spotkaliśmy się z samorządowcami, or-

ganizatorami transportu i ekspertami we wszystkich 16 województwach, z przedstawicielami branży towarowej, z ekspertami z think-tanków oraz z przedstawicielami wojska – mówi Pyzik. Po spotkaniach z wojskiem w planie znajdują się też odcinki podwójnego przeznaczenia. Wiceprezes spółki CPK Piotr Rachwałski mówi, że dotychczas zarówno po 1918 r., jak i w czasach PRL oraz w III RP takiego kompleksowego planu nie stworzono. – Nie sztuka jest stworzyć system, który będzie wymagał ciągłych dopłat. Trzeba stworzyć system efektywny ekonomicznie – zaznacza. Jednocześnie obecna ekipa przekonuje, że planowane wcześniej szprychy nie zostały wyrzucone do kosza, lecz podlegały dalszym analizom.

Choć szczegóły nowego planu zostaną najpewniej ujawnione w czerw-

cu, to jak udało się ustalić DGP, docelowych tras mocno przybyło. Jesienią rządzący mówili, że rozważanych jest ok. 2 tys. km nowych tras kolejowych. Teraz dowiadujemy się, że ta liczba urosła do ok. 3 tys. km. Z tego blisko tysiąc km ma powstać do 2035 r. W tym czasie priorytetem będzie budowa szybkiej linii Igręk z Warszawy przez lotnisko w Baranowie, Łódź, do Wrocławia i Poznania. Na początku lat 30. spółka PKP PLK ma zaś ukończyć budowę linii Podłęże–Piekiełko, czyli skrótu z Krakowa w stronę Nowego Sącza i Zakopanego. W podobnym terminie powinna też zostać ukończona Rail Baltica z Ełku do granicy z Litwą, która pobiegnie w większości nowym śladem. Oddane mają być ponadto niedługo odcinki linii lokalnych w ramach programu Kolej Plus. Po 2035 r. pewna jest zaś budowa szybkiej

linii Katowice–Ostrawa, która zapewni sprawne połączenie do Czech. O wiele bardziej kosztowna będzie realizacja linii CMK-Północ z lotniska w Baranowie do Trójmiasta (ponad 300 km), która jednocześnie będzie nową, szybką trasą z Warszawy do Gdańska. Pewny jest już jej przebieg z Baranowa do Włocławka. Trwają jeszcze analizy dalszej trasy.

Wiceminister infrastruktury Maciej Lasek mówi DGP, że po prezentacji mapy jego resort będzie rozmawiał z Ministerstwem Finansów o stworzeniu planu finansowego, w którym znajdują się środki na realizację kolejnych zamierzeń. Zakłada, że horyzont czasowy obecnego wieloletniego planu CPK zostanie wydłużony do 2040 lub 2044 r. Realizacja wszystkich zamierzeń najpewniej zajmie kilkadziesiąt lat. ©

8 tys. km

– łączna długość przeanalizowanych nowych odcinków linii

608

ekspertów z regionów brało udział w konsultacjach

160

– łączna liczba schematów z proponowanymi w analizach korytarzami



TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

FC Auto System: wzrost pod kontrolą w niestabilnym otoczeniu



Dynamiczny rozwój, rosnący popyt i coraz bardziej złożone wyzwania operacyjne – FC Auto System wchodzi w etap, w którym równie istotne jak tempo wzrostu staje się jego świadome zarządzanie. O strategii, rynku i ambicjach na najbliższe lata mówi Mateusz Rozumek, prezes zarządu spółki.



Równoległe firma rozwija swoje kompetencje operacyjne, osiągając skalę przekraczającą 100 pojazdów miesięcznie, choć – jak zaznacza zarząd – specyfika przetargów publicznych powoduje dużą sezonowość produkcji, z kulminacją w czwartym kwartale. Wręcz ze wzrostem skali pojawiają się jednak nowe wyzwania, szczególnie w obszarze zarządzania zasobami ludzkimi i utrzymania jakości realizacji.

Organizacja w fazie dojrzewania

Dynamiczny rozwój FC Auto System wymusił istotne zmiany organizacyjne. Firma znacząco zwiększyła zatrudnienie, rozwija nowe działy i inwestuje w infrastrukturę IT, która ma usprawnić zarządzanie projektami i obiegiem dokumentów. Kluczowym wyzwaniem pozostaje jednak dostępność wykwalifikowanych pracowników w niszowej branży.

– To nie jest rynek, na którym można szybko pozyskać doświadczonych kadrę. Proces wdrożenia trwa i kosztuje, ale jest konieczny, jeśli chcemy utrzymać jakość – zaznacza Mateusz Rozumek.

Równoległe spółka dokonuje rewizji swojego modelu biznesowego. Obok dotychczasowych

filarów – zabudów dla służb, pojazdów dla osób z niepełnosprawnościami oraz segmentu komercyjnego – pojawił się nowy obszar działalności związany z rozwojem współpracy dealerskiej. Jednocześnie firma świadomie ogranicza zaangażowanie w najbardziej konkurencyjnych segmentach rynku, koncentrując się na bardziej zaawansowanych technologicznie realizacjach.

Strategia ostrożnego rozwoju i dywersyfikacji

Mimo sprzyjającego otoczenia popytowego, zarząd spółki podchodzi do dalszej ekspansji z dużą ostrożnością. Niepewność związana z globalną sytuacją gospodarczą, inflacją oraz potencjalnymi zakłóceniami w łańcuchach dostaw powoduje, że FC Auto System stawia dziś na stabilizację i optymalizację wewnętrznych procesów, zamiast agresywnych inwestycji.

– Po kilku latach intensywnych nakładów chcemy dać organizacji przestrzeń na uporządkowanie struktur i spokojną realizację projektów – wskazuje prezes zarządu.

W praktyce oznacza to m.in. selektywne podejście do inwestycji w park maszynowy oraz większe wykorzystanie partnerstw zewnętrznych. Firma analizuje także potencjał eksportowy, jednak na tym etapie priorytetem pozostaje rynek krajowy, który wciąż generuje znaczącą część zamówień.

Istotnym elementem strategii jest również rozwój innowacji – w tym wdrażanie rozwiązań

opartych na sztucznej inteligencji w obszarach powtarzalnych procesów. Spółka planuje także prezentację nowych rozwiązań technologicznych, nad którymi pracowała w ostatnich miesiącach.

Mobilność jako realna wartość społeczna

Istotnym obszarem działalności pozostaje rozwój rozwiązań dla osób z niepełnosprawnościami, które zwiększają ich niezależność i komfort życia. FC Auto System jest partnerem Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, aktywnie wspierając mobilność sportowców oraz promując ideę pełnej dostępności.

– Mobilność to nie tylko produkt, ale realna zmiana jakości życia i większa samodzielność – podkreśla Rozumek.

Zaangażowanie w sport osób z niepełnosprawnościami wpisuje się w DNA firmy i wzmocnia jej wiarygodność. To także element szerszej filozofii, w której rozwój biznesu łączy się z odpowiedzialnością społeczną i realnym wpływem na codzienne funkcjonowanie użytkowników.

Ambicje oparte na konsekwencji

Rok 2025 był dla FC Auto System kolejnym rekordowym okresem – firma zrealizowała wszystkie założone cele i poprawiła wyniki względem poprzednich lat. Ambicje na przyszłość pozostają wysokie, choć zarząd podkreśla, że kluczowa będzie nie tylko dynamika wzrostu, ale także jego jakość i stabilność finansowa.

– Chcemy dalej rosnąć, ale w sposób odpowiedzialny. Stabilność daje nam niezależność i możliwość realizowania długoterminowych planów – podsumowuje prezes zarządu.

Bartosz Parchoniuk

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Wzrost napędzany rynkiem i geopolityką

FC Auto System znajduje się dziś w fazie intensywnego rozwoju, który w dużej mierze jest konsekwencją zmieniającego się otoczenia geopolitycznego oraz rosnącego zapotrzebowania na specjalistyczne pojazdy. Konflikty międzynarodowe oraz wzrost wydatków na bezpieczeństwo publiczne wyraźnie przekładają się na zwiększoną liczbę zamówień – zarówno w Polsce, jak i na rynkach zagranicznych. Organizacje państwowe i służby mundurowe przyspieszają proces modernizacji swoich flot, a jednocześnie rośnie zainteresowanie ze strony partnerów z Europy Zachodniej.

– Widzimy wyraźnie, że ten segment rynku się ożywił. Pojawiły się środki, a wraz z nimi potrzeba szybkiej modernizacji – podkreśla prezes zarządu.

Na drodze do zielonej energii ważna jest personalizacja usług

PREZENTACJA: EUROPOWER & OZE POWER



43. edycja konferencji EuroPOWER & OZE POWER stała się forum debaty o budowie odpornej na wstrząsy suwerenności energetycznej Polski. Podkreślano między innymi strategiczne znaczenie dywersyfikacji dostaw LNG oraz znaczenie końcowych cen dla odbiorców gazu i energii elektrycznej w Polsce.

Konferencję, która odbyła się w Warszawie w dniach 30-31 marca, otworzył Leszek Juchnicz, przewodniczący rady programowej EuroPOWER & OZE POWER.

– Wojny w Ukrainie i w Iranie mają szereg konsekwencji także dla Polski. Ostatnie wydarzenia przerwały łańcuch paliw kopalnych: ropy naftowej i gazu – zauważył, wskazując na koniec erylanych i łatwo dostępnych surowców ze Wschodu.

Podczas debaty inauguracyjnej „Przyszłość zasilana odpowiedzialnością – klient, innowacje i bezpieczeństwo w transformacji energetycznej Polski” Sławomir Hinc, prezes Gaz-Systemu, operatora gazociągów przesyłowych w Polsce, uspokajał nastroje związane z globalnymi zawirowaniami. Zauważył, że na rynku gazu co kilka lat dochodzi do zakłóceń i anomalii. Odniósł się tym samym do obecnych problemów Kataru, drugiego co do wielkości eksportera LNG na świecie.

– Pamiętajmy, że jest to sytuacja przejściowa – stwierdził.

Prezes Gaz-Systemu podkreślił, że Polska skutecznie buduje swoją pozycję na tym rynku.

– Budujemy infrastrukturę LNG, która otwiera nas na globalny rynek. Kluczowym partnerem pozostają dla nas Stany Zjednoczone, z miesiąca na miesiąc zwiększające eksport gazu skroplonego – wskazał.

Wyraził przy tym pełne zaufanie do sojusznika zza oceanu.

– Nie mam wątpliwości, że Amerykanie są wiarygodnym partnerem, którzy będą realizować dostawy – powiedział.

Sławomir Hinc stwierdził, że „gaz, który płynie do nas kiedyś ze Wschodu, nie powinien już więcej płynąć do Europy”. Jednocześnie przestrzegł przed całkowitą rezygnacją z tego surowca, ponieważ Europa wciąż potrzebuje stabilnego paliwa przejściowego. W tym celu operator systemu sonduje rynek pod kątem gigantycznej inwestycji.

– Gaz-System zbiera informacje z rynku pod kątem budowy trzeciego terminala LNG, który dałby Polsce możliwość importu 20 mld m sześć. gazu rocznie – ogłosił prezes.

Taka przepustowość nie tylko zaspokoiliby krajowy popyt, ale uczyniłaby z Polski regionalny hub.

– Da to nam możliwość reeksportu gazu do krajów sąsiednich – wyjaśnił.

Priorytety Grupy ORLEN

Perspektywę rynkową i zorientowaną na potrzeby klientów przedstawił Artur Stawiarski, prezes zarządu, myORLEN sp. z o.o. oraz dyrektor wykonawczy ds. transformacji, Consumers and Products, ORLEN SA. Podkreślił on, że w dobie globalnych turbulencji rolą narodowego czempiona jest prowadzenie w sposób odpowiedzial-

ny działalności, która pozwoli na stabilizację cen i brak wysokiej zmienności.

– Najważniejsze jest to, żeby zapewnić stabilność dostaw gazu, paliw i energii elektrycznej. Już dziś wachlarz usług Grupy ORLEN jest bardzo szeroki – zaznaczył, wskazując na multienerygetyczny charakter koncernu.

Artur Stawiarski położył duży nacisk na społeczną odpowiedzialność biznesu w kontekście kosztów życia.

– Odpowiedzialnością dużego biznesu jak nasz jest to, aby realizować procesy zakupowe w taki sposób, by być odporniejszym na szoki cenowe, żeby klient nie był zaskoczony wysokimi wzrostami – deklarował.

Wyjaśnił przy tym mechanizm, który pozwolił uniknąć drastycznych podwyżek.

– ORLEN realizował zakupy gazu z dużym wyprzedzeniem, dopasowując portfel do realnego zapotrzebowania, co w krótkim okresie stanowi tarczę dla portfeli Polaków – mówił prezes myORLEN.

Transformacja energetyczna schodzi z poziomu wielkich elektrowni do polskich domów.

– Dopasowanie naszej oferty do etapu transformacji jest kluczowe. My to zapewnimy – mówił Artur Stawiarski.

Jak opisywał, w centrum uwagi jest personalizacja usług, każdy klient znajduje się bowiem w innym miejscu na drodze do zielonej energii. Inaczej konstruowana jest oferta dla posiadacza pieca węglowego, a inaczej dla osób gotowych na montaż pompy ciepła czy domowej ładowarki do auta elektrycznego.

Odnosząc się do bieżącej sytuacji na Bliskim Wschodzie, Artur Stawiarski uspokoił odbiorców indywidualnych, stwierdzając, że dzięki odpowiedzialnemu prowadzeniu biznesu i dbaniu o stabilność w najbliższym czasie klienci nie dostrzegą różnic. Jednak w zależności od tego, jak sytuacja na rynku będzie dalej przebiegała, może to ulec zmianie. Zauważył jednocześnie, że klienci biznesowi, po początkowym wstrzymaniu zakupów powoli je wznowili. ORLEN reaguje na ich potrzeby, dysponując potencjałem pozwalającym zabezpieczyć w pełni dostawy na oczekiwanym poziomie.

W połowie marca Grupa ORLEN poinformowała o zwiększeniu swoich możliwości w zakresie transportu skroplonego gazu ziemnego. W stoczni Hanwha Ocean w Korei Południowej

W centrum naszej uwagi jest personalizacja usług, każdy klient znajduje się bowiem w innym miejscu na drodze do zielonej energii – deklarował **Artur Stawiarski**

odbyła się uroczystość nadania imion dwóm gazowcom LNG, które powiększą flotę koncernu. Jednostki „Danuta Siedzikówna-Inka” oraz „Rotmistrz Witold Pilecki” mają zwiększyć stabilność i elastyczność dostaw gazu do Polski oraz wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne regionu. Każdy z nowych statków ma pojemność 174 tys. m sześć. LNG i może przewieźć ok. 70 tys. ton skroplonego gazu, co odpowiada ok. 100 mln m sześć. gazu ziemnego po regazyfikacji. To ok. 0,5-0,6 proc. rocznego zapotrzebowania Polski na ten surowiec. W skali roku jedna jednostka może wykonać 8-9 rejsów na trasie USA-Europa, zapewniając potencjał transportowy na poziomie 8-9 TWh gazu rocznie.

Nowa rola gazociągów

Arkadiusz Kazana, członek zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa (PSG), operatora systemu dystrybucyjnego, odpowiedzialnego za doprowadzenie gazu bezpośrednio do fabryk i domów, wskazał w dyskusji na potężną falę inwestycyjną w ciepłownictwie.

– PSG gazyfikuje ciepłownictwo. Mamy kolejne wnioski o przyłączenie instalacji ciepłowniczych oraz odbiorców przemysłowych i musimy być na to gotowi – powiedział.

Arkadiusz Kazana ujawnił, że zaledwie miesiąc temu, w lutym 2026 r., Polska pobiła historyczny rekord zapotrzebowania na błękitne paliwo.

– Z naszej perspektywy oznacza to, że musimy zwiększać przepustowość systemu dystrybucji – zaznaczył.

Strategia spółki zakłada, że istniejąca infrastruktura musi być gotowa na gazy zdekarbonizowane. Kluczowym elementem tej transformacji jest biometan, czyli oczyszczony biogaz pochodzący np. z odpadów rolniczych.

– Polska, korzystając z doświadczeń innych krajów europejskich, realizuje projekty modernizacji sieci gazowniczej, by była ona gotowa na przyjęcie biometanu – mówił członek zarządu PSG.

Lekcje z kryzysu i wnioski na przyszłość

Debatę podsumowała Renata Mroczek, prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE). Podkreśliła ona, że kryzysy ostatnich lat – pandemia COVID-19, rosyjska inwazja na Ukrainę oraz obecna wojna na Bliskim Wschodzie, „obnażyły nasze słabe strony”. Szefowa regulatora podkreśliła jednak, że ta bolesna lekcja ma swoją wartość.

– Mając ich świadomość, wiemy co poprawić. Wiemy też, pod którymi względami jesteśmy silni – powiedziała.

Nowoczesna strategia państwa nie może już oddzielać gospodarki od obronności.

– Musimy zwiększyć bezpieczeństwo, nie tylko energetyczne, ale także militarne. Z takich założeń powinniśmy wychodzić, tworząc nasze strategie – apelowała.

Prezes URE wskazała na fundamenty polskiej odporności, którymi są dywersyfikacja dostaw gazu oraz różnorodność źródeł wytwórczych. Przywołując tragiczne doświadczenia zza naszej wschodniej granicy, zaznaczyła, że doświadczenia Ukrainy pokazują, iż rozproszony model energetyki jest bezpieczniejszy.

Na koniec Renata Mroczek wysunęła postulat dotyczący zarządzania strategicznymi zapasami surowców. Zwróciła uwagę na konieczność wzmocnienia roli operatora magazynów gazu, obecnie pełniącego funkcję głównie techniczną.

– Musi on zostać wyposażony w narzędzia, które pozwolą mu w sposób aktywny zarządzać majątkiem – argumentowała.

Aktywne zarządzanie oznaczałoby, że operator mógłby nie tylko przechowywać gaz, ale i dynamicznie reagować na sytuację rynkową, zabezpieczając system przed nagłymi skokami cen lub brakami surowca w sytuacjach kryzysowych.

Michał Perzyński

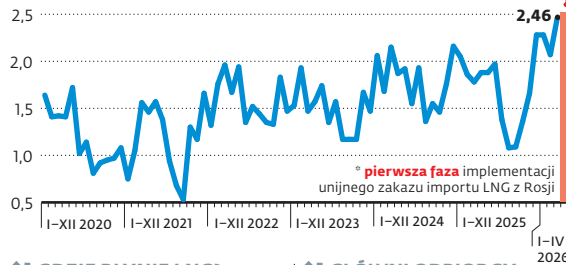
Materiał powstał przy współpracy z myORLEN sp. z o.o.

SUROWCE

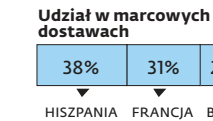
Na ostatniej prostej przed wejściem w życie przepisów o wygaszaniu dostaw gazu z Rosji zachodnio-europejscy odbiorcy pobili historyczne rekordy importu LNG

Wielkie zakupy przed gazową derusyfikacją

► DOSTAWY LNG Z ROSJI DO KRAJÓW UE (mld m sześć.)



► GDZIE PŁYNIE LNG?



► GŁÓWNI ODBIORCY (wybrane spółki)

TotalEnergies (Francja)
SEFE (Niemcy)
Naturgy (Hiszpania)

97-100% UDZIAŁ UE W ODBIORZE DOSTAW Z KOMPLEKSU YAMAL LNG (I-III 2026)

Źródła: Bloomberg/Bruegel, CREA, Razom We Stand, Urgewald, CHNL

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Najwyższy w historii wolumen rosyjskiego gazu skroplonego (LNG) sprowadzonego do Unii Europejskiej to jeden ze skutków ubocznych blokady cieśniny Ormuz. Według danych agencji Bloomberg tylko w marcu odebrano w europejskich portach ładunki, które po regazyfikacji dały 2,5 mld m sześć. gazu ziemnego. Na skutek blokady od światowego rynku odcięty został m.in. Katar, jeden z głównych eksporterów LNG, w 2025 r. odpowiedzialny za ok. 8 proc., a rok wcześniej 12 proc. unijnych dostaw skroplonego gazu. W rezultacie wraz z wolumenami sprzedaży rosły też ceny surowca. Średnie notowania gazu w holenderskim hubie TTF (z dostawą na kolejny miesiąc) były wyższe o niemal 60 proc. od lutych. Efekt? Szacowana wartość marcowych dostaw rosyjskiego LNG sięgnęła według różnych szacunków od 936 mln euro do ponad 1,3 mld euro.

Na pierwsze miejsce wśród europejskich kra-

jów sprowadzających gaz z Rosji wysunęła się Hiszpania. Wyprzedziła Francję, która była liderem tej stawki w poprzednich dwóch miesiącach, a także Belgię i Węgry (te ostatnie pozyskują gaz płynący na południowy wschód Europy rurociągiem Turk Stream). Łącznie od początku roku import rosyjskiego gazu wyniósł 11,5 mld m sześć. i był najwyższy od czasu wygaśnięcia (z końcem 2024 r.) umowy na przesył surowca przez Ukrainę. Realizowane drogą morską dostawy

LNG, odbierane w zachodniej części Europy, stanowiły ok. 57 proc. tego wolumenu.

Głównym ośrodkiem eksportu do UE był kontrolowany przez Novatek kompleks Yamal LNG zlokalizowany w północno-zachodniej części Syberii, którego nominalna przepustowość to nieco ponad 17 mln t LNG rocznie, ale uważa się, że w rzeczywistości to ponad 20 mln t. Zdaniem niemieckich aktywistów z organizacji Urgewald od początku roku wysyłany stamtąd

gaz skroplony w 97 proc. (69 ładunków o masie ponad 5 mln t) trafił do unijnych portów. Dwa ładunki (ok. 135 tys. t) miały trafić do Chin. W opinii norweskiego Centre for High North Logistics (ośrodek powołany wspólnie przez armatorów i uczelnię ze wsparciem rządu w Oslo) Europa była ostatecznym celem 70 ładunków z jamalskiego terminalu – wszystkich, które CHNL odnotowało w tym czasie. Dla porównania, rok wcześniej (w I kw. 2025 r.) w portach UE odebrano 60 ładunków LNG, a kilkanaście zostało przeładowanych i skierowanych do Azji.

Tymczasem już za 10 dni w UE rozpocznie się implementacja przepisów, które mają stopniowo wyrugować z jej rynku rosyjski gaz. Pod koniec marca w życie wszedł zakaz przeładowywania rosyjskiego LNG w unijnych portach. Od 25 kwietnia ważność utracą kontrakty krótkoterminowe na import gazu skroplonego. 17 czerwca ten sam los spotka umowy dotyczące dostaw rurociągowych. Ostatnim akordem będzie wygaszenie kontraktów długoterminowych, któ-

re nastąpi odpowiednio 1 stycznia 2027 r. dla LNG i 30 września dla odbiorców korzystających z gazociągów (głównie Węgry, Słowacja i Bułgaria). Łamanie zakazów ma być karane grzywnami.

Na skutek kryzysu irańskiego w UE coraz częściej pojawiają się głosy o potrzebie rewizji tych planów. W niedzielę za wstrzymaniem realizacji gazowej derusyfikacji opowiedział się publicznie Claudio Descalzi, prezes Eni, największej, kontrolowanej przez państwo włoskiej spółki paliwowej. – W mojej ocenie w przypadku gazu rewizja jest niezbędna, bo kto inny wyprodukuje te dodatkowe 20 mld (m sześć. – red.) – oświadczył. To energetyka gazowa stanowi dziś podstawowe źródło bilansujące systemy energetyczne w Europie.

Gotowość do wznowienia eksportu do Europy zadeklarował tego samego dnia rzecznik Kremła Dmitrij Pieskow. – Jeśli pozostaną nam jeszcze jakieś zasoby gazu, które można skierować na alternatywne rynki, to czemu nie? – powiedział państwowej agencji TASS. Dodał, że Rosja dysponuje nadwyżkami, ale też ma na nie wielu chętnych. Jeszcze w marcu Moskwa zapowiadała, że – w związku z planowanym przez UE odwrótem od rosyjskich paliw – sama zacznie przekierowywać swoje dostawy do alternatywnych odbiorców, nie czekając na wejście w życie unijnych przepisów. Według wicepremiera Rosji Aleksandra Nowaka nowe kontrakty LNG mogą zostać zawarte m.in. z partnerami z Chin, Indii, Filipin czy Tajlandii. W praktyce, jak zauważają analitycy CHNL, możliwości przekierowania dostaw gazu z zachodniej części Syberii do odbiorców azjatyckich pozostają ograniczone: wiązać się będą w najkorzystniejszym dla Rosjan scenariuszu z ponaddwukrotnym ograniczeniem liczby realizowanych dostaw (ze względu na odległość i czas).

Bruksela zapewnia, że nie ma mowy o wycofaniu się z planów energetycznej derusyfikacji. Komisja nie stwierdziła też ryzyka dla bezpieczeństwa dostaw, choć następstwa blokady Ormuzu dają o sobie znać za pośrednictwem cen paliw. – UE ma narządzić, żeby poradzić sobie z kryzysem, dzięki podjęciu proaktywnej dywersyfikacji oraz ograniczonej, jeszcze przed konfliktem, bezpośredniej ekspozycji na ten region (Bliski Wschód – red.) – mówi nam rzeczniczka prasowa KE.

Eksport gazu LNG przez USA



Rekordowy

USA Konflikt na Bliskim Wschodzie umocnił pozycję Stanów Zjednoczonych jako jednego z liderów na rynku gazu ziemnego. Do najwyższych w historii poziomów wzrósł eksport ropy naftowej

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

Według wstępnych wyliczeń specjalizującej się w dostarczaniu danych firmy LSEG w marcu USA wyeksportowały 11,7 mln t gazu ziemnego w postaci LNG. To wynik o niemal 20 proc. lepszy niż w lutym i nieznacznie wyższy niż najwyższa w historii wartość (11,5 mln t), zanotowana w grudniu zeszłego roku.

Azja kupuje więcej

Stany Zjednoczone korzystają z okoliczności, jakie wykreował konflikt na Bliskim Wschodzie. Przez cieśninę Ormuz, która od początku marca pozostaje zablokowana, przepływa 20 proc. zużywanego na świecie ropy naftowej i 20 proc. eksportowanego gazu LNG. W marcu, po irańskich atakach, produkcję LNG zatrzymała firma QatarEnergy. Zniszczenia wojenne ograniczyły zdolności wytwórcze QatarEnergy o 19 proc., a ich odbudowa może potrwać do pięciu lat. Katar, który w zeszłym roku wyeksportował 81 mln t LNG, jest głównym konkurentem USA na tym rynku.

Sprzedaż gazu przez USA wzrosła przede wszystkim ze względu na zwiększony popyt z Azji. Dostawy w tym kierunku wzrosły w po-

PODARUJ

1,5%

na zakup wyposażenia potrzebnego w leczeniu pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie.

KRS: 0000 123 750

Fundacja "O Zdrowie Dziecka" od 1992 roku wspiera Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Krakowie. Państwa darowizny oraz odpisy podatkowe pozwalają nam stale pomagać szpitalowi. **Dziękujemy z całego serca!**



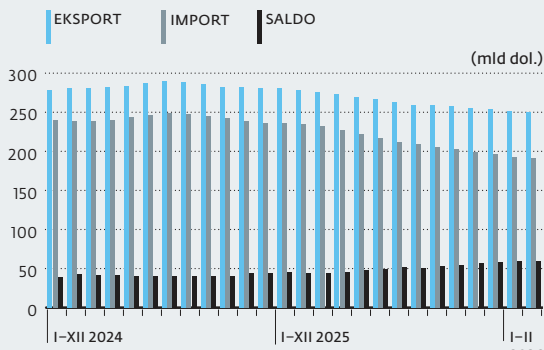
SKORZYSTAJ Z DARMOWEGO PROGRAMU DO ROZLICZEŃ PIT
www.ozdrowiedziecka.org

[/Fundacja O Zdrowie Dziecka](https://www.facebook.com/Fundacja-O-Zdrowie-Dziecka) [/ozdrowiedziecka](https://www.instagram.com/ozdrowiedziecka)



EKSPORT I IMPORT SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH PRZEZ USA*

(dane za 12 kolejnych miesięcy)



* obejmuje surowce energetyczne klasyfikowane według STIC (Standard International Trade Classification) w kategorii 33, obejmującej przede wszystkim ropę naftową i gaz ziemny oraz pochodne ropy naftowej

Wojna z Iranem szkodzi republikanom

USA Rosnąca inflacja podważa jeden z kluczowych filarów polityki Donalda Trumpa, a badania opinii publicznej są dla niego niepokojące

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Wojna z Iranem, od początku mało popularna wśród amerykańskich wyborców, zaczyna uderzać w walkę z inflacją, która miała być najważniejszym elementem przekazu politycznego Donalda Trumpa przed listopadowymi wyborami do Kongresu. Pozbawia go powtarzane od miesięcy argumenty, że przekształcił „zepsutą” gospodarkę „pozostawioną przez byłego Joego Bidena w „najlepszą w historii”.

Chociaż prezydent USA długo bagatelizował wzrost cen ze względu na blokadę cieśniny Ormuz, określając go jako „krótkoterminowy”, to w niedzielnym wywiadzie dla Fox News przyznał, że ceny mogą utrzymać się na obecnym poziomie do listopadowych wyborów, a nawet „być nieco wyższe”.

W marcu wskaźnik CPI, mierzony w ujęciu rocznym, wzrósł z 2,4 proc. do 3,3 proc., głównie za sprawą cen paliw, które w ciągu miesiąca skoczyły o 20 proc. Nie ma też perspektyw na szybki odwrót inflacji. Amerykańska Agencja Informacji o Energii ostrzegła, że nawet w przypadku szybkiego zakończenia konfliktu ceny energii będą się utrzymywać na wysokim poziomie przez kolejne miesiące. Jak prognozuje, jeżeli wojna zakończy się przed majem, powrót podaży ropy do poziomów sprzed wojny miałyby nastąpić dopiero pod koniec 2026 r. To przekłada się na minorowe nastroje konsumentów. Indeks sentymentu opracowany przez Uniwersytet Michigan w kwietniu wyniósł 47,6 pkt wobec 55,3 pkt w marcu. To najniższy poziom w historii całego badania prowadzonego od lat 50.

Badania te powinny poważnie zaniepokoić Trumpa, bo na siedem miesięcy przed wyborami inflacja wyrasta na główne zmartwienie Amerykanów. W badaniu YouGov z początku marca wskazało ją 34 proc. respondentów, najwię-

cej od połowy 2022 r., gdy amerykańscy konsumenci odczuli najdotkliwsze skutki gospodarcze inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Ogromna większość Amerykanów, 64 proc., uważa, że Trump radzi sobie ze wzrostem cen źle. Jeżeli zawęzić to do wyborców republikańskich, odsetek spada, ale tylko do 29 proc.

Na niekorzyść prezydenta działa również sama wojna. Według sondażu CBS News opublikowanego w niedzielę 68 proc. Amerykanów zadeklarowało zaniepokojenie konfliktem, 57 proc. – zestresowanie, a 54 proc. – złość. Jedynie 32 proc. odpowiedziało, że czuje się bezpiecznie, a 29 proc. czuje dumę z działań kraju.

Trumpa pogrąża dodatkowo to, że Amerykanie ani nie rozumieją dobrze celów interwencji, ani nie widzą wyraźnych jej efektów. Tylko 9 proc. badanych uważa, że udało się zapewnić swobodę żeglugi przez cieśninę Ormuz, 11 proc. – że dało się zatrzymać irań-

ski program nuklearny, a 6 proc. – że bezpieczeństwo Irańczyków uległo poprawie. Jednocześnie 55 proc. respondentów uznaje, że zakończenie konfliktu bez zmiany reżimu byłoby nie do zaakceptowania. To sprawa, że Trump znajduje się w klinczu – z jednej strony Amerykanie nie chcą wojny, z drugiej wycofanie się bez osiągnięcia celów może sprawić, że uznają ją za porażkę.

Chociaż działania Trumpa w Iranie nadal wspiera ogromna większość republikańców (popiera je 67 proc. republikańców wobec 9 proc. demokratów), to nawet wśród nich widać wyraźne pęknięcia. Najistotniejszą linią podziału jest wiek. Najmniej przychylni wojnie są młodzi zwolennicy partii, którzy po raz pierwszy zagłosowali na Trumpa w 2024 r. i pomogli mu przechylić szalę zwycięstwa. Badanie Pew Research Center z końca marca pokazuje, że jego działania na Bliskim Wschodzie pozytywnie ocenia tylko 49 proc.

wyborców republikańskich w wieku 18–29 lat, o 30 pkt proc. mniej niż zwolennicy partii w grupie 50–64 lat i o 35 pkt proc. mniej niż wśród najstarszych wyborców powyżej 65. roku życia.

Profesor Jeff Friedman z Dartmouth College w rozmowie z gazetą USA Today zwrócił uwagę, że młodzi wyborcy dorastali w czasie wojen w Iraku i Afganistanie, które rzuciły cień na ich stosunek do użycia siły militarnej. Ich niezadowolone może pogryźć republikanów w listopadowych wyborach, w których każdy głos może się okazać decydujący. – Żyjemy w kraju, w którym różnice wyborcze są minimalne. Jeśli coś przesunie poparcie dla Partii Republikańskiej o pół proc., może to okazać się rozstrzygające – powiedział Friedman. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

ARTYKUŁ SPONSOROWANY



Branżowe Centrum Umiejętności w Przysusze to inwestycja, która naprawdę się opłaca!

W świecie, w którym liczą się konkretne umiejętności, przewagę zdobywają ci, którzy inwestują w praktyczną wiedzę. Branżowe Centrum Umiejętności w Przysusze to miejsce stworzone w ramach projektu „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie diagnostyki i naprawy pojazdów” z myślą o osobach, które chcą rozwijać się szybciej, skuteczniej i w zgodzie z realnymi potrzebami rynku pracy. Nie jest to zwykła placówka szkoleniowa. Stworzyliśmy nowoczesne centrum kompetencji, w którym nauka odbywa się w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistości zawodowej.

Specjalizacja w zakresie diagnostyki i naprawy pojazdów sprawia, że uczestnicy zdobywają umiejętności poszukiwane i cenione przez pracodawców. Praca na profesjonalnym sprzęcie, dostęp do nowoczesnych technologii oraz wsparcie doświadczonych instruktorów pozwalają szybko przełożyć teorię na praktykę. Oferta skierowana jest do każdego,

kto chce zwiększyć swoje szanse na rynku pracy. Zarówno do młodych osób stawiających pierwsze kroki w zawodzie, jak i dorosłych, którzy chcą zdobyć nowe kwalifikacje lub rozwinąć dotychczasowe kompetencje. Programy szkoleniowe powstają w współpracy z branżą, dzięki czemu odpowiadają na aktualne zapotrzebowanie pracodawców. Branżowe Centrum Umiejętności w Przysusze to także przestrzeń inspiracji i rozwoju. Tutaj pasja do motoryzacji spotyka się z nowoczesną edukacją, a zdobywana wiedza otwiera drzwi do stabilnej i dobrze płatnej pracy.

Uczestnicy nie tylko uczą się zawodu, ale budują swoją przyszłość i pewność siebie na rynku pracy. Jeśli szukasz miejsca, które realnie przygotowuje Cię do pracy i pozwoli zdobyć przewagę w branży, wybór jest prosty!



Branżowe Centrum Umiejętności w Przysusze



KRAJOWY PLAN ODBUDOWY



Rzeczpospolita Polska

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU



NIEMCY Niemiecka armia nie będzie musiała wyrażać zgody na opuszczenie terytorium kraju przez młodych mężczyzn. Niemcy zawieszają działanie kontrowersyjnych przepisów

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Przepisy, które w ostatnich dniach wywołały w Niemczech polityczną burzę, wprowadziła nowa ustawa o „obowiązkowej służbie wojskowej”, która zaczęła obowiązywać 1 stycznia tego roku. Nałożyła na mężczyzn w wieku od 17. do 45. roku życia obowiązek uzyskania zgody Bundeswehry na każdorazowe opuszczenie terytorium Niemiec na czas dłuższy niż trzy miesiące. Opozycja nie zostawiła na rządzie suchej nitki. Liderka BSW Sahra Wagenknecht uznała, iż „rząd Merza przygotowu-

Bundeswehra nie będzie jednak śledzić poborowych

je kraj do wielkiej wojny” i zażądała dymisji ministra obrony Borisa Pistoriusa.

Rząd początkowo tłumaczył, że zapis pojawił się po to, aby Bundeswehra wiedziała, gdzie w razie ogłoszenia obowiązkowej służby wojskowej przebywają mężczyźni w wieku poborowym. Gdy to nie uspokoiło nastrojów, resort obrony narodowej uznał, że doprecyzuje ustawowy zapis i wprowadzi wyjątek od reguły. – Przewidujemy w tym celu wyjątek od obowiązku zgłaszania wyjazdu, który zasadniczo wynika z ustawy. Każdy może oczywiście wyjechać i obecnie nie potrzebuje na to żadnego zezwolenia – zadeklarował Pistorius w rozmowie z agencją DPA.

Zmianie nie ulegnie natomiast reszta przepisów ustawy nakładającej na młodych Niemców nowe obowiązki.

Już w tym roku wszyscy 18-latkowie będą zobligowani do wypełnienia ankiet, w której mają zadeklarować, czy chcą dobrowolnie pójść do wojska. Będą też musieli przejść badania określające ich zdolność do służby wojskowej. Od roku 2027 obowiązki te zostaną rozszerzone na wszystkich dorosłych. Służba wojskowa w Niemczech nadal ma pozostać dobrowolna, lecz tylko tak długo, aż co roku wystarczy ochotników. Jeśli kiedyś się okaże, że jest ich zbyt mało, wówczas możliwe będzie wprowadzenie poboru w drodze losowania.

Obowiązujące od niedawna nowe zasady naboru do Bundeswehry to jeden z elementów rozbudowy niemieckich sił zbrojnych. Dziś niemiecka armia liczy 186 tys. osób. Zgodnie z planami rozwojowymi do roku 2035 ma się rozrosnąć do 260 tys. Kolejnych 200 tys. osób

ma przebywać w rezerwie. Rosną też niemieckie wydatki na zbrojenia. W bieżącym roku Berlin chce przeznaczyć na ten cel 83 mld euro (plus 25,5 mld euro z funduszu Zeitenwende), a w roku 2027 już 93,4 mld euro (plus 27,5 mld euro z Zeitenwende).

Nemiecka burza związana z próbą kontrolowania, gdzie podróżują potencjalni poborowi, nie umknęła uwadze polskich polityków. Piotr Kaleta z PiS, członek sejmowej komisji obrony narodowej, dziwi się, że nasz zachodni sąsiad wycofał się z tych zapisów. Niemiecki przykład postrzeka jako sygnał dla Polski. – Każda koncepcja, która prowadzi do tego, że dorosły facet musi poczuć, że jest odpowiedzialny za swój kraj, jest warta rozważenia. I myślę, że podobnie powinno być u nas. Trzeba rozpocząć dyskusję na temat odpowiedzial-



foto: Henry Nicholls/Associated Press/East News
Nemiecka armia liczy obecnie 186 tys. osób, a w 2035 r. ma być ich już 260 tys.

ności, przede wszystkim mężczyzn, ale także każdego obywatela za ojczyznę – mówi DGP poseł Kaleta.

Takiej potrzeby nie widzi część wojskowych. Jak podkreśla gen. Mirosław Bieniek, doradca ministra obrony narodowej, podjęcie takiej decyzji „wzbudziłoby niepotrzebną dyskusję o narastającym kryzysie i wojnie”. – Mamy stan napięcia, ale nie jest to sytuacja, która uzasadniałaby wzbudzenie takich emocji. Teraz jak najbardziej jest czas na szkolenie rezerw i kwalifika-

cję zdolnych do służby wojskowej – mówi generał Bieniek.

Także posłowie koalicji rządzącej opowiadają się za utrzymaniem kursu dobrowolnej służby wojskowej, jaki obecnie obowiązuje w Polsce. Zdaniem posła KO Andrzeja Szewińskiego teraz jest czas na to, aby ludzi edukować i zachęcać, a nie zmuszać do związania swojej przyszłości z armią. – Fakt, że Niemcy teraz wycofują się z tych ustaleń, świadczy, że być może nie była to optymalna formuła – uważa poseł Szewiński. ©P

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:

Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:

Lukasz Guza, Lukasz Wilkowitz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie:

Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jedzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryskiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Urszula Mirowska-Łoskot, Joanna Pięrczykowska-Rybaczyk (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoredakcja:

Lukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marcin Osmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Krzyszyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Manuszk Zarzycki,

tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kowalski,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.



Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.



Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ● – znak odpowiedzialności; ●● – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

PROMOCJA



Inicjatywą nowego projektu Dziennika Gazety Prawnej jest wyróżnienie kancelarii, zespołów oraz prawników, którzy aktywnie działają w najbardziej przyszłościowych obszarach współczesnego prawa. Tam, gdzie spotykają się regulacje, technologia i innowacje.

Już dziś zapraszamy do współtworzenia pierwszej edycji Indexu Kancelarii i Prawników Przyszłości. Projektu, który pokaże, kto realnie kształtuje przyszłość rynku usług prawnych w Polsce.

Partner strategiczny



PSPP
Nigdy z nurtem
Liderzy przemian

Dowiedz się więcej



Najlepsi doradcy podatkowi w 2025 r.

Wytypowaliśmy najlepszych doradców podatkowych w 2025 r. Laureaci zestawienia wywalczyli przełomowe rozstrzygnięcia sądowe, niejednokrotnie przełamując dotychczasowe linie orzecznicze. Kapituła rankingowa wyróżniła ekspertów również za nowatorskie rozwiązania w najbardziej skomplikowanych sprawach.

VAT



Fot. Mat. prasowe

1 miejsce

Tomasz Michalik, doradca podatkowy, partner i szef zespołu VAT w MDDP

Tomasz Michalik był pełnomocnikiem podatnika w jednej z najważniejszych w ostatnich latach polskich spraw podatkowych rozpatrywanych przez TSUE – dotyczącej możliwości uznania małżeństwa pozostającego we wspólności majątkowej za podatnika VAT (wyrok TSUE w sprawie C-213/24).

Sprawa została skierowana do trybunału przez WSA we Wrocławiu, który zadał dwa pytania prejudycjalne. Pierwsze dotyczyło opodatkowania sprzedaży działek. W świetle wcześniejszego orzecznictwa TSUE odpowiedź była w zasadzie przesądzona – taka sprzedaż podlega opodatkowaniu VAT. Pytanie to było jednak przede wszystkim wprowadzeniem do zasadniczego zagadnienia rozpatrywanego przez trybunał.

Kluczowe było bowiem drugie pytanie: czy w sytuacji sprzedaży nieruchomości objętej ustawową wspólnością majątkową podatnikiem VAT jest każdy z małżonków odrębnie (w odniesieniu do połowy wartości transakcji), czy też podatnikiem powinno być małżeństwo jako podmiot działający wspólnie. Żaden z małżonków nie może bowiem rozporządzać nieruchomością ani jej częścią bez zgody drugiego.

TSUE uznał, że w takich okolicznościach za podatnika VAT należy uznać małżonków (jako jeden podmiot), a nie każdego z nich oddzielnie. W konsekwencji to małżeństwo powinno zostać zarejestrowane jako podatnik VAT w odniesieniu do takich transakcji, a wszelkie konsekwencje podatkowe – w tym prawo do odliczenia podatku naliczonego – powinny być przypisane temu podmiotowi.

Rozstrzygnięcie to ma charakter precedensowy w skali całej Unii Europejskiej, a w Polsce oznacza odejście od wieloletniej praktyki organów podatkowych polegającej na przypisywaniu sprzedaży nieruchomości każdemu z małżonków po połowie. Wyrok może mieć istotne skutki praktyczne, w szczególności dla wcześniejszych decyzji podatkowych wydanych wobec poszczególnych małżonków, które w świetle rozstrzygnięcia TSUE dotyczyły osób niebędących podatnikami VAT.

Ponadto Tomasz Michalik reprezentował podatników w sporach dotyczących nakładania sankcji VAT. W jednym z nich WSA w Warszawie w prawomocnym wyroku z 6 listopada 2025 r. (sygn. akt III SA/Wa 1180/25) potwierdził brak podstaw do nałożenia na spółkę dodatkowego zobowiązania podatkowego. Spór dotyczył sytuacji, w której faktura korygująca została rozliczona w niewłaściwym okresie rozliczeniowym. Organ podatkowy uznał, że spółka zaniżyła podatek należny za jeden miesiąc, i na tej podstawie nałożył sankcję w wysokości 10 proc. kwoty domniemanego uszczuplenia.

Sąd zgodził się ze stanowiskiem podatnika i wskazał, że w sprawie nie doszło do realnego uszczuplenia podatku – wystąpiła jedynie jego błędna alokacja. Jednocześnie WSA podkreślił, że zastosowanie sankcji byłoby sprzeczne z zasadą proporcjonalności, ponieważ sankcje VAT powinny służyć przeciwdziałaniu oszustwom podatkowym oraz realnym problemom z poborem podatku, a nie sankcjonowaniu czysto technicznych błędów rozliczeniowych.

Tomasz Michalik uczestniczył również w innych postępowaniach dotyczących miarkowania sankcji VAT. W sprawach tych, mimo że podatnicy popełnili błędy w rozliczeniach – m.in. w zakresie zastosowania stawki podatku lub ustalenia proporcji odliczenia podatku naliczonego – w toku postępowań odwoławczych udało się doprowadzić do istotnego obniżenia sankcji nakładanych przez organy podatkowe, w niektórych przypadkach do symbolicznego poziomu.



Fot. Antoni Łoskor / mat. prasowe

2 miejsce

Maciej Dybaś, partner, doradca podatkowy, zespół podatków pośrednich w CRIDO



Fot. Mat. prasowe (X3)



3 miejsce

Ex aequo:

Krystian Łatka, doradca podatkowy w Instytucie Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy

Dorota Kosacka, doradca podatkowy, członek zarządu w DBO Polska

Małgorzata Breda, dyrektor podatków pośrednich, BTTP

PIT



1 miejsce

Stanisław Gordziałkowski, adwokat, doradca podatkowy, partner w kancelarii Sołtysiński Kawecki & Szlęzak

Stanisław Gordziałkowski uzyskał ważne rozstrzygnięcia sądów administracyjnych dotyczące opodatkowania cesji wierzytelności w ramach faktoringu. Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził (sygn. akt II FSK 569/21), że przeniesienie wierzytelności na faktora jest podatkowo neutralne w zakresie wartości net-

to wiarytelności. Wynika to z faktu, że wartość netto wiarytelności stanowi przychód podatkowy, ale jednocześnie może zostać zaliczona do kosztów uzyskania przychodów w tej samej wysokości. Sąd zakwestionował zatem stanowisko wynikające z interpretacji ogólnej ministra finansów z 15 lutego 2021 r., zgodnie z którym przychodem podatkowym powinna być wartość brutto wiarytelności obejmująca również podatek VAT.

Następnie w wyroku z 22 maja 2025 r. WSA we Wrocławiu (sygn. akt I SA/Wr 897/24) uchylił postanowienie organu podatkowego stwierdzające wygaśnięcie indywidualnej interpretacji podatkowej, która była niezgodna z interpretacją ogólną ministra finansów. Sąd orzekł, że organ podatkowy nie może stwierdzić wygaśnięcia interpretacji indywidualnej sprzecznej z interpretacją ogólną, jeżeli została ona wydana w wykonaniu prawomocnego wyroku sądu administracyjnego.

Stanisław Gordziałkowski reprezentował również podatników w postępowaniu dotyczącym opodatkowania dywidend wypłacanych przez polską spółkę na rzecz zagranicznych spółek holdingowych, które następnie przekazywały zyski do polskich osób fizycznych. Sprawa obejmowała m.in. transgraniczną wymianę informacji podatkowych oraz analizę statusu rzeczywistego właściciela dywidendy w kontekście przepisów o podatku u źródła.

Organ podatkowy pierwszej instancji uznał, że zagraniczne spółki nie są rzeczywistymi właścicielami dywidend, a zastosowana struktura ma charakter sztuczny. Zakwestionował więc możliwość zastosowania zwolnienia z podatku u źródła i uznał, że dywidendy powinny podlegać opodatkowaniu w Polsce. Po przygotowaniu i wniesieniu odwołania decyzja została jednak uchylona przez organ drugiej instancji, a postępowanie wymiarowe umorzono. W rozstrzygnięciu potwierdzono m.in., że samo przekazywanie zysków do udziałowców będących osobami fizycznymi nie przesądza o braku statusu rzeczywistego właściciela po stronie spółki otrzymującej dywidendę. Organ zgodził się również, że kwalifikacja spółki jako zagranicznej jednostki kontrolowanej (CFC) nie wyklucza możliwości uznania jej za beneficjenta rzeczywistego dywidendy otrzymanej z Polski.

Stanisław Gordziałkowski doradzał także w projektach dotyczących zarządzania majątkiem prywatnym oraz struktur sukcesyjnych. Jego doradztwo obejmowało m.in. tworzenie i wdrażanie struktur z wykorzystaniem fundacji rodzinnych. Projekty te często wymagały analizy transgranicznych aspektów podatkowych.



foto: Mat. prasowe (3)

2 miejsce

Ex aequo:

Aleksander Dyl, partner w BM Lawyers, adwokat, doradca podatkowy

Grzegorz Szysz, doradca podatkowy, radca prawny, partner, komplementariusz, kancelaria prawna Grant Thornton i **Łukasz Boszko**, doradca podatkowy, menedżer, bieżące doradztwo podatkowe w Grant Thornton



3 miejsce

Konrad Filip Turzyński, doradca podatkowy, partner w KNDP Kolibski, Nikończyk, Dec i Partnerzy

CIT

1 miejsce

Ex aequo:



foto: Mat. prasowe

Grzegorz Niebudek, adwokat, doradca podatkowy, partner zarządzający LTCA Zarzycki Niebudek Kubicz



foto: Mat. prasowe

Marek Sienkiewicz, partner associate w dziale doradztwa podatkowego Deloitte, i **Bartłomiej Węgrzyn**, partner associate w dziale doradztwa podatkowego Deloitte

PREZENTACJA

Partner

Wsparcie inwestycji i podatkowe oszczędności dla firm

Deloitte.

Marek Sienkiewicz i Bartłomiej Węgrzyn, eksperci podatkowi Deloitte, wyjaśniają jak funkcjonuje system wsparcia nowych inwestycji w Polsce, w tym na co warto zwrócić szczególną uwagę w kontekście szerokiego wachlarza ulg, zwolnień podatkowych i dotacji oraz które instrumenty i na jakich zasadach można ze sobą łączyć.

Jak wskazują eksperci, najbardziej powszechnym instrumentem służącym przyciąganiu inwestycji w Polsce jest zwolnienie podatkowe w podatku dochodowym, oferowane w ramach tzw. Polskiej Strefy Inwestycji (PSI).

– Rozwiązanie to jest bardzo zbliżone do obowiązującego w dotychczasowych specjalnych strefach ekonomicznych, z tą różnicą, że PSI obejmuje cały kraj – mówi Marek Sienkiewicz.

Bartłomiej Węgrzyn zaznacza, że rozmaite instrumenty można łączyć ze wsparciem w ramach PSI, różnicując to nawet na poziomie poszczególnych zakładów w ramach firmy. – Zachęcamy do tego przedsiębiorców – dodaje ekspert.

Niuanse Polskiej Strefy Inwestycji

W przypadku Polskiej Strefy Inwestycji, warto pamiętać, że w odróżnieniu od np. ulgi B+R, ulgi na prototyp czy na robotyzację, wsparcie można otrzymać tylko na planowaną, nierozpoczętą jeszcze inwestycję. Jak przypominają eksperci Deloitte, konieczne jest spełnienie przy tym określonych warunków, które zależą od konkretnej lokalizacji. Dotyczą one m.in. minimalnych nakładów inwestycyjnych.

– Dla większości Polski bazowa intensywność pomocy w przypadku dużego przedsiębiorcy wynosi między 40 a 50 %. W przypadku inwestycji wartej 100 mln zł oznacza to 40-50 mln zł zwolnienia podatkowego – podaje przykład Bartłomiej Węgrzyn. Przypomina on również, że w przypadku zaawansowanych inwestycji, które wpisują się w kryteria programu STEP

(Strategic Technologies for Europe Platform), wartość wsparcia może wzrosnąć o 5 lub 10 punktów procentowych. Jego potencjalny poziom zwiększa też przynależność do sektora MŚP.

Marek Sienkiewicz zwraca natomiast uwagę na wyzwania związane z koniecznością stworzenia i utrzymania w efekcie inwestycji nowych miejsc pracy. Generalnie pracowników w Polsce brakuje, co w naturalny sposób zwiększa zainteresowanie przedsiębiorców procesami automatyzacji.

Trzeba też pamiętać o fundamentalnej kwestii – aby skorzystać z ulgi w podatku dochodowym, trzeba wykazywać zyski.

Praktyczne wyzwania dot. zwolnień podatkowych w PSI

Jeśli chodzi o praktykę stosowania ulgi w ramach PSI (a wcześniej SSE) i dyskusje, czy wręcz spory z fiskusem, eksperci Deloitte zwracają uwagę na kwestię spełnienia dość precyzyjnie opisanych w prawie wymogów oraz przedmiot zwolnienia podatkowego.

Przed wszystkim, dochód podlegający zwolnieniu musi być związany z nową inwestycją, o czym trzeba pamiętać np. przy zwiększaniu zdolności produkcyjnych istniejącego zakładu. Należy też zwrócić uwagę na przychody o charakterze incydentalnym, czyli nie bezpośrednio związane z działalnością produkcyjną albo usługową. Chodzi np. o dofinansowanie z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy odszkodowania.

Marek Sienkiewicz podkreśla też, że prawo do ulgi podatkowej przedsiębiorca nabywa zazwyczaj dopiero po zakończeniu inwestycji. – Musi minąć termin wskazany w tzw. decyzji o wsparciu – zaznacza.

Ułga B+R i inne rodzaje wsparcia

Wśród innych zachęt dla inwestorów są granty pieniężne, zwolnienia z podatku od nieruchomości oraz inne preferencje podatkowe.

Jeśli chodzi o ulgę na działalność badawczo-rozwojową, to jak przypominają Bartłomiej Węgrzyn, co do większości przypadków nie ma ona formy pomocy

publicznej. Stwarza także m.in. możliwość korygowania rozliczeń podatkowych z przeszłości.

– Warto podkreślić, że dotyczy ona przede wszystkim kosztów działalności operacyjnej i, co również istotne, nie musi to być bardzo zaawansowana działalność, jak w przypadku niektórych grantów – zauważa ekspert.

Natomiast wyzwaniem w tym przypadku jest m.in. prowadzenie odpowiedniej ewidencji przez pracowników.

Trzeba też pamiętać, jak przypomina Marek Sienkiewicz, że kosztami kwalifikowanymi dla ulgi B+R nie mogą być te związane z działalnością objętą aktywną ulgą inwestycyjną (w ramach PSI).

Jeśli chodzi o granty, można je podzielić na trzy podstawowe rodzaje: na działalność badawczo-rozwojową, inwestycje oraz środowiskowe. Wybór zależy od rodzaju działalności, trzeba też pamiętać o związanych ze wsparciem limitach.

Warto zwrócić uwagę, że w przypadku grantów istnieje określony budżet i prowadzone są konkursy, a inwestor rywalizuje z innymi. Ułga w ramach PSI przyznawana jest natomiast w trybie ciągłym, każdemu, kto spełni określone kryteria. Może to prowadzić, jak zauważa Bartłomiej Węgrzyn, do przyjęcia strategii równoległego ubiegania się o granty oraz o zwolnienie w ramach PSI, aby w razie nieotrzymania środków, nie pozostać bez wsparcia.

Eksperci Deloitte podkreślają, że na tle Unii Europejskiej Polska oferuje interesujące i różnorodne formy wsparcia. To dobra wiadomość dla inwestorów, jednak oznacza też konieczność przygotowania w tym zakresie odpowiedniej strategii, aby zmaksymalizować korzyści.

JPO

Zobacz pełną rozmowę z ekspertami Deloitte na www.gazetaprawna.pl:



Grzegorz Niebudek doprowadził w 2025 r. do wydania istotnych orzeczeń sądów administracyjnych. Jednym z najważniejszych był wyrok NSA z 1 lipca 2025 r. (sygn. akt II FSK 283/25), dotyczący opodatkowania działalności hotelarskiej podatkiem od przychodów z budynków oraz kwalifikacji podmiotów wykonujących taką działalność jako spółki nieruchomości. Spór koncentrował się na tym, czy przychody osiągane z usług hotelarskich mogą być traktowane jako przychody o charakterze zbliżonym do najmu, dzierżawy lub leasingu. NSA potwierdził, że działalność hotelarska nie może być utożsamiana z udostępnianiem nieruchomości w ramach najmu. Podmioty prowadzące działalność hotelarską nie są zatem objęte podatkiem od przychodów z budynków ani reżimem właściwym dla spółek nieruchomości. Wyrok ten ma istotne znaczenie dla całego sektora hotelarskiego, ponieważ ogranicza ryzyko automatycznego stosowania przepisów dotyczących najmu do jego działalności.

Grzegorz Niebudek uzyskał również korzystne rozstrzygnięcia w sprawach dotyczących podatku u źródła. Wyroki WSA w Łodzi z 28 maja 2024 r. (sygn. akt I SA/Łd 173/24 i I SA/Łd 174/24), które stały się prawomocne po umorzeniu postępowań kasacyjnych przez NSA 23 kwietnia 2025 r. (sygn. akt II FSK 1156/24 i II FSK 1158/24), potwierdzają, że przy wypłatach należności z tytułu usług niematerialnych w kwocie nieprzekraczającej 2 mln zł płatnik nie jest zobowiązany do każdorazowego badania statusu rzeczywistego właściciela należności w celu zastosowania preferencji wynikających z umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Podstawowym warunkiem skorzystania z preferencji w takich przypadkach jest posiadanie ważnego certyfikatu rezydencji, a obowiązek dochowania należytej staranności nie może prowadzić do automatycznego stosowania mechanizmu pay and refund. Co istotne, wyroki te zapadły przed wydaniem objaśnień podatkowych ministra finansów z 3 lipca 2025 r.

Bartłomiej Węgrzyn i Marek Sienkiewicz doprowadzili do wydania istotnych orzeczeń dotyczących rozliczeń inwestorów działających w ramach specjalnych stref ekonomicznych (SSE) oraz Polskiej Strefy Inwestycji (PSI).

Jedno z nich dotyczyło momentu nabycia prawa do zwolnienia podatkowego w ramach PSI. W wyroku z 8 lipca 2025 r. (sygn. akt II FSK 1359/22) NSA zgodził się, że podatnik nie musi osiągnąć dochodu z nowej inwestycji, aby rozpocząć korzystanie ze zwolnienia wynikającego z decyzji o wsparciu. Oznacza to, że podatnicy mogą rozpocząć korzystanie z preferencji podatkowej wcześniej, niż wynikało to z dotychczasowej restrykcyjnej praktyki organów podatkowych, które uzależniały tę możliwość od osiągnięcia dochodu z inwestycji.

Istotne było również rozstrzygnięcie NSA dotyczące sposobu rozliczenia dofinansowania z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przyznawanego na podstawie art. 15g ustawy covidowej w przypadku przedsiębiorców prowadzących działalność na podstawie zezwoleń strefowych. W wyroku z 19 lutego 2025 r. (sygn. akt II FSK 651/22) NSA orzekł, że otrzymane dofinansowanie – ze względu na jego związek z działalnością strefową – stanowi przychód objęty zwolnieniem podatkowym.

Eksperti uzyskali też istotne interpretacje indywidualne dotyczące nowych regulacji w zakresie krajowego podatku minimalnego oraz możliwości korzystania z ulg podatkowych przez podmioty mające zezwolenia strefowe lub decyzje o wsparciu. W interpretacji z 2 września 2025 r. (nr 0111-KDIB1-3.4010.507.2025.1.JC) potwierdzono, że przy ocenie rentowności dla potrzeb krajowego podatku minimalnego należy uwzględnić wyniki całej działalności podatnika, a nie wyłącznie działalności opodatkowanej. Wysoka rentowność działalności zwolnionej może zatem wyłączyć obowiązek zapłaty podatku minimalnego.

Z kolei w interpretacji z 27 marca 2025 r. (nr 0111-KDIB1-3.4010.127.2025.1.AN) organ podatkowy zgodził się, że samo posiadanie zezwolenia SSE lub decyzji o wsparciu nie wyklucza możliwości korzystania z innych preferencji podatkowych, w tym ulgi badawczo-rozwojowej. Wskazał również, że podatnik może rozliczać koszty kwalifikowane w ramach ulg podatkowych nawet wtedy, gdy zostały poniesione na obszarze objętym decyzją o wsparciu, ale przed uzyskaniem prawa do zwolnienia.



2 miejsce

Bartosz Głowacki, doradca podatkowy i partner w MDDP



3 miejsce

Ex aequo:

Jowita Pustuł, doradca podatkowy i radca prawny w PUSTUŁTAX



Karol Niemiec, doradca podatkowy, senior manager w Olesiński i Wspólnicy (OW Tax)

PREZENTACJA

Kontrole cen transferowych: trendy i wyzwania w Polsce oraz Europie Środkowej

Partner **Deloitte.**



BARTOSZ BARAŃSKI

partner w zespole postępowań spornych Deloitte

Ceny transferowe od lat są jednym z kluczowych obszarów zainteresowania administracji podatkowych. Jednak ostatnie lata przyniosły odczuwalną zmianę skali i jakości ich kontroli w Europie Środkowej.

To jeden z wniosków raportu Deloitte „Introduction to Transfer Pricing Controversy in Central Europe”. Jego celem jest pokazanie, jak w praktyce wyglądają kontrole cen transferowych w poszczególnych krajach regionu – w szczególności, jakie są pomiędzy nimi podobieństwa i różnice oraz z jakimi realnymi ryzykami mierzą się dziś podatnicy działający w tym regionie.

Częstsze i bardziej wyspecjalizowane kontrole

Z perspektywy regionalnej zauważalny jest wyraźny wzrost zainteresowania administracji podatkowych kwestią cen transferowych. Kontrole TP (transfer pricing) w krajach Europy Środkowej stają się coraz częstsze, bardziej szczegółowe i, co istotne, coraz bardziej wyspecjalizowane. W wielu jurysdykcjach organy podatkowe nie ograniczają się już do weryfikacji dokumentacji, lecz samodzielnie przeprowadzają analizy porównawcze, badają profile funkcjonalne i skrupulatnie weryfikują modele rozliczeń wewnątrzgrupowych. Jednocześnie raport pokazuje rosnącą profesjonalizację administracji podatkowych w regionie. W części państw powstają wyspecjalizowane zespoły ds. cen transferowych, a najbardziej złożone sprawy są koordynowane na poziomie centralnym.

Z perspektywy podatników szczególnie istotny jest również fakt, że w wielu krajach kontrole TP są długotrwałe i często mają swój finał dopiero na etapie postępowań odwoławczych lub sądowych. W żadnym z państw regionu nie funkcjonują obecnie formalne mechanizmy pozwalające na zawarcie ugody z organami podatkowymi, choć w Polsce trwają właśnie prace nad wprowadzeniem takiego rozwiązania. Doświadczenie ekspertów Deloitte wskazuje jednak, że we wszystkich krajach właściwie prowadzona komunikacja i dialog z organami mogą prowadzić do znaczącego ograniczenia kwestii spornych oraz skrócenia czasu trwania postępowań, a tym samym także zmniejszenia jego kosztów.

Działania w Polsce coraz bardziej efektywne

Na tle regionu Polska jest jednym z bardziej zaawansowanych krajów, jeżeli chodzi o kontrole TP. Wnioski z polskiej edycji raportu „Kontrole cen transferowych w 2024 roku” pokazują w szczególności, że choć liczba kontroli TP spadła, to ich efektywność wyraźnie wzrosła. Organy podatkowe skuteczniej typują podmioty do kontroli, a ponad połowa zakończonych postępowań prowadzi do doszacowania dochodu. Co więcej, średnie kwoty tych doszacowań rosną.

Jak wynika z naszych doświadczeń, jest to efekt postępującej specjalizacji, w szczególności urzędów celno skarbowych. Kontrole TP są dziś prowadzone w sposób bardziej selektywny, ale jednocześnie dużo bardziej dogłębny. Widać wzrost wykorzystania danych raportowanych w TPR (transfer pricing reporting) jako narzędzia analizy ryzyka. Przedmiotem zainteresowania, podobnie jak w wielu krajach regionu, są podmioty generujące straty, wykazujące niską dochodowość na tle konkurencji oraz ponoszące istotne koszty usług wewnątrzgrupowych i finansowania. Organy skarbowe coraz częściej przyglądają się również nie tylko prawidłowości wybranego modelu cen transferowych z perspektywy teoretycznej, ale również aktywnie weryfikują faktyczną działalność podmiotów w świetle przyjętych modeli i deklarowanych funkcji.

Istotną wartością polskiego raportu Deloitte jest także szczegółowa warstwa analityczna. Publikacja pozwala prześledzić m.in. różnice w aktywności i skuteczności poszczególnych organów podatkowych. Dowiadujemy się, które urzędy prowadzą najwięcej kontroli, które są najbardziej skuteczne, a które kończą postępowania największymi doszacowaniami. Dodatkowo raport zawiera omówienie najważniejszych wyroków sądów administracyjnych oraz interpretacji indywidualnych w zakresie cen transferowych.

Perspektywa na kolejne lata

Już w maju ukaże się kolejna edycja polskiego raportu Deloitte o kontrolach cen transferowych. Będzie to dobra okazja, aby sprawdzić, czy zaobserwowane przez nas tendencje utrzymały się w 2025 r.? Czy nastąpi dalsze zwiększenie efektywności kontroli poprzez celniejsze typowanie podmiotów i postępującą specjalizację administracji? Czy wzrośnie liczba spraw kończących się sporami sądowymi?

Z dotychczasowych doświadczeń ekspertów Deloitte jasno wynika, że krajobraz sporów w zakresie cen transferowych – w Polsce i w całej Europie Środkowej – istotnie się zmienia. W tym kontekście warto zastanowić się już dziś jakie wnioski powinni wyciągnąć podatnicy, w szczególności Ci działający w grupach międzynarodowych.

Pobierz raport Deloitte „Introduction to Transfer Pricing Controversy in Central Europe”



Pobierz polski raport Deloitte o kontrolach cen transferowych



CENY TRANSFEROWE



1 miejsce

Magdalena Marciniak, doradca podatkowy, partner i szef zespołu cen transferowych w MDDP

Magdalena Marciniak kierowała wieloma złożonymi projektami z zakresu cen transferowych w międzynarodowych grupach kapitałowych. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była kompleksowa przebudowa modelu rozliczeń gwarancji i finansowania w grupie z branży infrastrukturalnej. Projekt polegał na dostosowaniu modelu rozliczeń do bieżącej struktury finansowania grupy oraz rzeczywistych ról poszczególnych podmiotów. Szczególnym wyzwaniem była konstrukcja modelu obejmującego kilka spółek, które jednocześnie występowały jako gwaranci, beneficjenci gwarancji oraz podmioty ponoszące i refakturowujące koszty finansowania.

Ekspertka uczestniczyła również w jednym z pierwszych w Polsce projektów dotyczących analizy wpływu przepisów o cenach transferowych na funkcjonowanie systemu kaucyjnego w obszarze recyklingu opakowań. Analiza koncentrowała się na transakcjach usługowych związanych z zagospodarowaniem odpadów opakowaniowych oraz na ocenie zgodności modelu współpracy między podmiotami uczestniczącymi w systemie z zasadą ceny rynkowej.

Magdalena Marciniak reprezentowała ponadto podatnika w toku kontroli celno-skarbowej dotyczącej rynkowości rozliczeń w branży spożywczej. Organy podatkowe kwestionowały poziom rentowności sprzedaży towarów i rozważały wielomilionowe doszacowanie dochodu. W toku postępowania przedstawiono rozbudowane analizy porównawcze oraz argumentację dotyczącą metody oceny rynkowości i doboru miary statystycznej. W rezultacie organ podatkowy zaakceptował podejście oparte na szerszym przedziale wyników i uznał, że poziom rentowności mieści się w granicach rynkowych. W sprawie zaprezentowano precedensowe podejście do miar statystycznych, a jej finał potwierdza, że w praktyce cen transferowych nie istnieje jedna „automatyczna” miara statystyczna.



2 miejsce

Maciej Rupniewski, partner, doradca podatkowy, zespół cen transferowych w CRIDO



3 miejsce

Ex aequo:

Paulina Bzymek-Iwanowicz, partner, dział doradztwa podatkowego w EY Polska

Joanna Karczewska, adwokat, doradca podatkowy, senior manager w Olesiński i Wspólnicy (OW Tax)

AKCYZA

1 miejsce

Ex aequo:



Anna Wibig, partner associate w zespole ds. podatku akcyzowego i ESG Deloitte



Krzysztof Rutkowski, radca prawny i doradca podatkowy, partner w KDCP i wiceprezes KDCP Digital

Anna Wibig była zaangażowana w jedną z najgłośniejszych spraw akcyzowych ostatnich lat, dotyczących zwolnienia z akcyzy energii elektrycznej wytworzonej z odnawialnych źródeł energii. Kwestią sporną był sposób kalkulacji wysokości zwolnienia dla energii wytworzonej przed 1 stycznia 2019 r., a konkretnie tego, czy należy je obliczać według stawki obowiązującej w dacie wytworzenia energii, czy tej z momentu technicznego rozliczenia zwolnienia. Po serii korzystnych dla podatników wyroków sprawa została skierowana do rozpoznania przez poszerzony skład sędziów NSA. Ostatecznie w wyroku z 22 września 2025 r. (sygn. akt I FSK 1519/21) sąd kasacyjny potwierdził stanowisko prezentowane przez podatników, uznawszy, że zwolnienie powinno być kalkulowane według stawki obowiązującej w momencie wytworzenia energii. Rozstrzygnięcie to ma fundamentalne znaczenie dla sektora energetycznego.

Drugim istotnym obszarem działalności doradczymi była stawka akcyzy dla samochodów z napędem typu mild hybrid. Anna Wibig doradzała największym importerom samochodów osobowych w Polsce, budując argumentację na rzecz stosowania preferen-

cyjnej stawki akcyzy dla tego rodzaju pojazdów oraz wspólnego stanowiska całej branży w tym zakresie. Reprezentując podatników w sporach z organami podatkowymi, uzyskała korzystne wyroki przed WSA w Warszawie (m.in. sygn. akt III SA/Wa 543/25, III SA/Wa 767/25, III SA/Wa 918/25). Argumentacja przedstawiona w tych rozstrzygnięciach została następnie powtórzona przez NSA w pierwszym wyroku odnoszącym się do tej kwestii (sygn. akt I FSK 2037/24), co stanowi ważny krok w kierunku ukształtowania jednolitej linii orzeczniczej w sprawach dotyczących opodatkowania samochodów typu mild hybrid.

Krzysztof Rutkowski był pełnomocnikiem w przełomowej sprawie zakończonej wyrokiem NSA z 22 września 2025 r. (sygn. akt I FSK 1519/21). W orzeczeniu tym NSA potwierdził, że zwolnienie z akcyzy dla energii elektrycznej wytworzonej z OZE do 31 grudnia 2018 r., udokumentowanej umorzeniem świadectw pochodzenia już po tej dacie, należy stosować według stawki obowiązującej w momencie wytworzenia energii.

Wśród istotnych projektów realizowanych przez Krzysztofa Rutkowskiego znalazło się również uzyskanie wiążącej informacji akcyzowej (WIA) dotyczącej urzędzeń do waporyzacji wykorzystujących nowatorską technologię opartą na mechanizmie indukcji magnetycznej, a także kilkudziesięciu innych decyzji WIA dotyczących nowych kategorii wyrobów objętych regulacjami akcyzowymi, m.in. granulatów nikotynowych, soli nikotynowych oraz syntetycznej nikotyny.

Do innych istotnych sukcesów eksperta należało uzyskanie korzystnych dla podatników interpretacji indywidualnych dotyczących zasad opodatkowania akcyzą małych browarów (interpretacja z 11 grudnia 2025 r., nr 0111-KDIB3-3.4013.253.2025.2.AM) oraz bioLNG (interpretacja z 18 listopada 2025 r., nr 0111-KDIB3-3.4013.245.2025.1.AM). Krzysztof Rutkowski skutecznie reprezentował również podatników w sporach dotyczących opodatkowania glikolu i gliceryny sprzedawanych w innych celach niż produkcja płynów do papierosów elektronicznych. Doprowadził także do uzyskania rozstrzygnięć potwierdzających możliwość stosowania zwolnienia z akcyzy dla dostaw paliw przeznaczonych dla wojsk NATO, mimo że transakcje te były realizowane w niestandardowym schemacie nieprzewidzianym wprost w przepisach.



2 miejsce

Ex aequo:

Michał Goj, partner w zespole postępowania podatkowych i sądowych, dział doradztwa podatkowego, EY Polska

Katarzyna Trzaska-Matusiak, doradca podatkowy i menedżer w MDDP



3 miejsce

Ex aequo:

Szymon Parulski, doradca podatkowy

Marcin Zimny, doradca podatkowy, partner w Zimny Matarewicz Doradcy Podatkowi i **dr Jacek Matarewicz**, doradca podatkowy, adwokat, partner w Zimny Matarewicz Doradcy Podatkowi

Działając na rzecz obronności, warto przemyśleć kwestie podatkowe



rozumieć tylko jako dotyczące planowości pewnych działań, a nie jako działanie z wieloletnim harmonogramem.

Przykładowo: jeśli przedsiębiorstwo prowadzi badania nad materiałem, którym planuje powlec wieżę bojowego (i projekt badawczo-rozwojowy ma określony harmonogram, po którego zakończeniu nie są planowane dalsze prace), to działalność taka mieści się w pojęciu działalności badawczo-rozwojowej.

Czy sektor obronny może liczyć na jakieś zachęty podatkowe w obszarze zatrudnienia?

Branża zbrojeniowa jest aktualnie jedną z tych, które prowadzą intensywne nabory pracowników. Rekrutacje otwarte są przede wszystkim na stanowiska techniczne, ale poszukiwani są również specjaliści od zarządzania projektami, budżetowania itp.

Jeśli idzie o to, co przedsiębiorca ma do zaoferowania pracownikowi, to warto pamiętać o kosztach uzyskania przychodów w PIT z tytułu przychodów z przeniesienia przez twórców praw autorskich do utworów albo praw własności przemysłowych. Ta preferencja podatkowa, wdrożona na stanowiskach w działach konstrukcyjnych i badawczych przedsiębiorstw, pozwala uzyskać wyraźnie wyższe wynagrodzenie netto w stosunku do ryczałtowych kosztów uzyskania przychodów ze stosunku pracy i może być czynnikiem zachęcającym kandydatów do pracy u danego przedsiębiorcy. Po raz kolejny więc warto zwrócić się do doradcy podatkowego, który będzie wsparciem we wdrożeniu tego rodzaju kosztów i pomoże w przygotowaniu odpowiedniej dokumentacji.

Możliwą zachętą, choć kierowaną raczej do starszych menedżerów i innych kluczowych pracowników na stanowiskach kierowniczych, są programy motywacyjne oparte na udziałach w przedsiębiorstwie. Na tym polu występują jednak rozmaite ryzyka podatkowe – poczynając od kwalifikacji takich przychodów do prawidłowego źródła przychodów, a skończywszy na obliczeniu wysokości dochodu – dlatego w takich przypadkach zdecydowanie zalecana jest współpraca z ekspertem.

Jaka jest rola start-upów w branży zbrojeniowej?

Należałoby tutaj mówić raczej o spółkach celowych stworzonych dla opracowania i wdrożenia określonej technologii. Start-upy w branży zbrojeniowej nie mają lekko, gdyż jest to branża wyjątkowo kapitałochłonna, do tego podatna na liczne obostrzenia formalno-prawne.

Start-upy potrafią co prawda zaproponować nową interesującą technologię, natomiast muszą się mierzyć z tym, że wprowadzenie przetestowanego rozwiązania na rynek wymaga pokonania ogromnej liczby przeciwności. Nie jest to łatwe nawet w przypadku podmiotów, które działają na rynku od lat, dlatego tym bardziej jest to trudne w przypadku młodych organizacji. Wydaje się też, że polskie prawo podatkowe nie jest szczególnie przyjazne, jeśli chodzi o rozliczanie przez start-upy kosztów nakładów inwestycyjnych.

Ulga na działalność badawczo-rozwojową nie jest w ich przypadku przydatna – bo są to przedsiębiorstwa, które na początku w ogóle nie generują przychodów (albo przychody te są symbolicznej wysokości) – w związku z tym ewentualne zastosowanie tej preferencji powiększałoby tylko stratę podatkową przedsiębiorstwa. Z punktu widzenia start-upów sensowniejsze jest więc wdrożenie dobrych procedur podatkowych, które ustawią je w dobrej pozycji względem przyszłych potencjalnych inwestorów, jeszcze na etapie poprzedzającym proces przejęcia. Na rynku działają na szczęście doradcy podatkowi, którzy dobrze orientując się w przepisach i potrzebach swoich klientów, wytworzyli kulturę współpracy ze start-upami i mogą być dla nich cennym wsparciem.

PREZENTACJA

PARTNER

RSM

Maciej Górski, doradca podatkowy w RSM Poland, wyjaśnia, na jakie niuanse, szanse oraz wyzwania związane z podatkami warto zwrócić uwagę w przypadku działalności na rzecz bezpieczeństwa Polski.

Jak można opisać dzisiejszy krajobraz firm zaangażowanych w budowanie bezpieczeństwa państwa?

Obecna sytuacja w obszarze bezpieczeństwa państwa skutkuje szybkim wzrostem inwestycji w polską obronność. Przedsiębiorstwa z branży zbrojeniowej intensywnie odtwarzają zdolności produkcyjne, a w przypadku niektórych podmiotów są one budowane całkowicie od podstaw.

Wszystko to jest pochodną tego, jak wyglądał w Polsce krajobraz zakupowy przez kilka poprzednich dekad. Tylko niektóre przedsiębiorstwa poczyniły już wcześniej inwestycje w utworzenie mocy produkcyjnych (co wiązało się oczywiście z ich strony ze znacznym ryzykiem ekonomicznym). Trzeba pamiętać, że cykl inwestycyjny trwa kilka lat i składa się na niego nie tylko budowa linii produkcyjnych z całym zestawem procesów towarzyszących, ale też konieczność pozyskania odpowiedniej technologii (i jej integracja), a także – co nie mniej ważne – proces pozyskania wykwalifikowanych pracowników. Na tym tle występuje cały zestaw zarówno szans, jak i ryzyk podatkowych.

O jakich szansach i ryzykach mowa?

Przywracanie zdolności produkcyjnych pociąga za sobą budowę środków trwałych w postaci linii technologicznych, nowych powierzchni produkcyjnych, a także zakup technologii. W Polsce na szczęście pojawiła się możliwość uzyskania wparcia publicznego dla tego rodzaju inwestycji, zatem w pierwszej kolejności w grę wchodzi ubieganie się o nie.

Prawodawca wyszedł tutaj naprzeciw postulatam branży obronnej i 11 lipca 2025 r. zniósł ograniczenie w rozporządzeniu Rady Ministrów z 27 grudnia 2022 r. w sprawie pomocy publicznej udzielanej na realizację nowych inwestycji. Przed tą datą produkcja broni i amunicji nie kwalifikowała się do udzielenia pomocy. Teraz jednak, w związku ze zmianą, możliwe jest już ubieganie się o wsparcie dla nowej inwestycji w moce wytwórcze zakładu wytwarzającego broń lub amunicję. Ma ono w tym przypadku formę zwolnienia z podatku dochodowego, którego wysokość jest uzależniona m.in. od wartości inwestycji.

To ta dobra wiadomość. Z kolei wyzwaniem dla przedsiębiorstw jest takie zbilansowanie kosztów ponoszonych na budowę mocy produkcyjnych, aby rozłożyć ich rozliczanie w czasie wspomniernie do uzyskiwania przychodów. Zilustruję to hipotetycznym przykładem.

Załóżmy, że przedsiębiorstwo zawarło umowę na dostawę kilkudziesięciu wozów bojo-

wych, wskazując termin dostawy wynoszący trzy lata. Harmonogram w umowie przewiduje najpierw dostawę pięciu wozów w pierwszym roku, a następnie po kilkadziesiąt wozów bojowych w ciągu dwóch lat. Problem polega na tym, że w pierwszym roku obowiązywania kontraktu przedsiębiorstwo ponosi duże nakłady na budowę linii produkcyjnej. W ten sposób jakaś część nakładów zostaje aktywowana na środkach trwałych, które będą umarżane podatkowo jeszcze w kilka lat po wykonaniu umowy, czyli już po rozpoznaniu przez przedsiębiorstwo przychodów podlegających opodatkowaniu z dostawy wozów. Odpowiednie zarządzanie tego rodzajami nakładów nabiera szczególnego znaczenia.

Jak do inwestycji w branży zbrojeniowej ma się pozyskanie nowej technologii?

To jest kluczowa kwestia w przypadku nowoczesnego produktu. I choć część przedsiębiorstw dostarcza taki produkt w oparciu o własne technologie, to co najmniej równie wiele pozyskało (albo pozyskuje) w tym celu technologie od kontrahentów zagranicznych. Dotyczy to zarówno licencji do patentów, jak i know-how w dziedzinie przemysłowej.

Jednocześnie nabycie istniejących technologii – czyli gotowego do wdrożenia rozwiązania – nie kwalifikuje się do objęcia tego procesu ulgą na działalność badawczo-rozwojową w CIT. Jednakże należy brać pod uwagę, że w obecnych realiach prace badawczo-rozwojowe są wielodomenowe. Co to oznacza? Przedsiębiorcy najczęściej prowadzą prace B+R na pewnych odcinkach, opracowując część produktu, a resztę uzupełniając transferem technologii. Co za tym idzie, korzystanie z ulgi w CIT może być możliwe nawet wtedy, gdy dana spółka nie stworzyła wszystkiego od podstaw. Dobry doradca podatkowy po prostu pomoże klientowi w takim wypadku zidentyfikować, co nadaje się do objęcia ulgą.

Kolejną pozytywną wiadomością jest to, że prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej jest dopuszczalne również w przypadku konkretnego pojedynczego projektu – nie musi on stale trwać.

Czy zastosowanie takiej ulgi podatkowej można zilustrować przykładem?

Zgodnie z ustawą o CIT działalnością badawczo-rozwojową jest działalność twórcza, obejmująca badania naukowe lub prace rozwojowe, która podejmowana jest w sposób systematyczny dla osiągnięcia określonych w ustawie celów. Wymaganie systematyczności należy jednak

CŁO



1 miejsce

Sławomir Czajka, partner, dział doradztwa podatkowego, EY Polska

Sławomir Czajka prowadził wiele złożonych projektów z zakresu prawa celnego, obejmujących transakcje międzynarodowe oraz kwestie związane z handlem towarami o strategicznym znaczeniu.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć było kompleksowe wsparcie dla rządu jednego z państw członkowskich NATO oraz powiązanych z nim podmiotów z sektora zbrojeniowego przy imporcie sprzętu wojskowego. Prace obejmowały w szczególności: analizę regulacji dotyczących kontroli eksportu w różnych jurysdykcjach, weryfikację kilkuset wyrobów i technologii pod kątem objęcia ich ograniczeniami eksportowymi lub importowymi oraz identyfikację wymaganych licencji i pozwoleń.

Zespół Sławomira Czajki prowadził również projekt dotyczący importu do Polski elementów infrastruktury wykorzystywanych w procesie transformacji energetycznej. Projekt dotyczył importu zaawansowanych technologicznie komponentów energetycznych z kilku państw na potrzeby rozbudowy jednego z bloków energetycznych w Polsce.

Kapituła doceniła również projekt dotyczący wsparcia podmiotu z sektora produkcyjnego w opracowaniu i wdrożeniu rozwiązań zmierzających do obniżenia należności celnych przywozowych w Stanach Zjednoczonych. Projekt miał charakter międzynarodowy i obejmował eksport towarów z Polski i Holandii oraz ich import na rynek amerykański.



2 miejsce

Ex aequo:

Magdalena Chmielewska-Cholewa, doradca podatkowy, partner w KDCP

Agnieszka Kisielewska, partner w Halcyon.Tax



3 miejsce

Ex aequo:

Katarzyna Trzaska-Matusiak, doradca podatkowy i menedżer w MDDP

Jakub Matusiak, doradca podatkowy, partner w PwC Polska



2 miejsce

Ex aequo:

Magdalena Kuźniarska, starszy menedżer, zespół postępowań podatkowych i podatku od nieruchomości w CRIDO

Mirosław Gieras, partner, dział doradztwa podatkowego, EY Polska



PODATKI I OPŁATY LOKALNE



1 miejsce

Rafał Kran, doradca podatkowy i partner w MDDP

Rafał Kran odegrał kluczową rolę w uzyskaniu przełomowego wyroku TSUE dotyczącego podatku od nieruchomości (wyrok TSUE z 29 kwietnia 2025 r., sygn. akt C-453/23). Orzeczenie było pierwszym wyrokiem TSUE dotyczącym polskiego podatku od nieruchomości. Trybunał orzekł, że zwolnienie podatkowe przewidziane dla prywatnych bocznic kolejowych nie stanowi niedozwolonej pomocy publicznej. W praktyce oznacza to, że organy podatkowe nie miały podstaw do odmawiania stosowania tego zwolnienia. Wyrok ma znaczenie wykraczające poza samą infrastrukturę kolejową – potwierdza bowiem autonomię państw członkowskich w kształtowaniu preferencji podatkowych w podatkach niezharmonizowanych.

Rafał Kran prowadził następnie postępowania nadpłatowe dotyczące infrastruktury kolejowej w wielu gminach. Po wydaniu wyroku TSUE organy podatkowe zaczęły pozytywnie rozpatrywać wnioski podatników.

Innym sukcesem doradcy było prowadzenie licznych postępowań nadpłatowych dotyczących zastosowania preferencyjnej stawki podatku od nieruchomości wobec budynków mieszkalnych należących do przedsiębiorców i wynajmowanych na cele mieszkaniowe, w tym w sektorze prywatnego najmu instytucjonalnego. W rezultacie wielu podatników uzyskało zwrot nadpłat podatku od nieruchomości, a ukształtowana linia orzecznicza przyczyniła się do ujednolicenia praktyki stosowania prawa w zakresie opodatkowania nieruchomości wykorzystywanych na cele mieszkaniowe.



3 miejsce

Tomasz Ficek, doradca podatkowy w KPMG w Polsce

Metodologia XX rankingu DGP

Uczestników rankingu poprosiliśmy o przesłanie danych liczbowych dotyczących zatrudnianych pracowników merytorycznych oraz przychodów uzyskanych w 2025 r. Na tej podstawie stworzyliśmy dwa zestawienia największych firm i kancelarii doradztwa podatkowego. O pozycji w kategorii przychodowej decydowały przychody (netto) z doradztwa podatkowego uzyskane w 2025 r. W kategorii pracowniczej o miejscu decydowała liczba zatrudnionych na koniec 2025 r. doradców podatkowych, radców prawnych, adwokatów, biegłych rewidentów oraz pracowników merytorycznie zaangażowanych w doradztwo podatkowe, którzy nie uzyskali jeszcze uprawnień.

Na pozycję w rankingu nie wpływała liczba klientów, choć firmy mogły ją podać.

W części liczbowej osobno sklasyfikowaliśmy wielką czwórkę, a pozostałe firmy podzielił na cztery grupy, przyjmując jako kryterium liczbę pracowników z uprawnieniami.

W drugiej części rankingu o miejscach decydowała kapituła, która przeanalizowała nadesłane do redakcji zgłoszenia. W tej części nie obowiązywał podział firm na grupy.

Kapituła wyróżniła najlepsze firmy w trzech kategoriach: spory przed sądami i organami podatkowymi, doradztwo podatkowe dla klientów prywatnych oraz podatkowe doradztwo transakcyjne i restrukturyzacyjne.

Przy wyłanianiu laureatów kapituła brała pod uwagę to, czy sprawa (projekt) była unikalna na rynku, wymagała od doradcy zmierzenia się z nowym problemem, przyczyniła się do przełomowego orzeczenia lub zmiany podejścia organów podatkowych. Pomijaliśmy takie osiągnięcia, jak: publikacje książkowe i inne, udział w seminariach, konferencjach itp.

Te same kryteria były brane pod uwagę przy ocenie osiągnięć poszczególnych doradców w kategoriach indywidualnych: VAT, PIT, CIT, ceny transferowe, akcyza, cło, podatki i opłaty lokalne.

Doradztwo podatkowe dla klientów prywatnych

W kategorii doradztwo podatkowe dla klientów prywatnych największe uznanie kapituły zyskała kancelaria Rödl. Drugie miejsce zajęli ex aequo eksperci z kancelarii Sołtysiński Kawecki & Szlęzak, Deloitte oraz SSW Tax. Na trzecim miejscu uplasowały się aż cztery firmy: Domański Zakrzewski Palinka, Grant Thornton, Schoenherr oraz kancelaria Tomczykowski Tomczykowska.

Kancelaria Rödl została wyróżniona za prowadzenie kompleksowego procesu restrukturyzacji i sukcesji majątkowej obejmującej jednoosobową działalność gospodarczą przekazywaną w formie darowizny na rzecz dzieci przedsiębiorcy. Projekt obejmował pełne doradztwo: od zaprojektowania architektury sukcesyjnej dostosowanej do skali biznesu po wdrożenie i finalizację formalności. Kluczowym elementem było zapewnienie neutralności podatkowej całego procesu poprzez uzyskanie szerokiego pakietu interpretacji indywidualnych w zakresie PIT, CIT, VAT, PCC, podatku od spadków i darowizn oraz cen transferowych.

Drugim istotnym projektem Rödl było wsparcie obywatela Niemiec, współnika spółek w różnych jurysdykcjach podatkowych, zmieniającego rezydencję podatkową z państwa trzeciego

na Polskę. Doradcy przygotowali koncepcję optymalnego rozliczenia dochodów obejmującą zarówno przychody z nieruchomości, jak i z udziałów w spółkach osobowych i kapitałowych. Analiza uwzględniała różnice prawne i podatkowe w kilku państwach oraz moment zmiany rezydencji podatkowej.

Ekspert Rödl realizowali też projekty dla klientów korzystających z ulgi na powrót. Doradztwo obejmowało rozliczenia PIT w Polsce i za granicą (m.in. z USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii), w tym z dywidend, odsetek, sprzedaży udziałów, najmu nieruchomości czy wynagrodzeń w ramach programów motywacyjnych.

Kancelaria Sołtysiński Kawecki & Szlęzak zdobyła uznanie kapituły m.in. za doradztwo przy sprzedaży kompleksu hotelowego należącego do rodziny z innego państwa UE. Projekt



obejmował opracowanie efektywnej podatkowo struktury sprzedaży aktywów, a także późniejszej dystrybucji zysków z Polski do udziałowców rezydujących za granicą.

Deloitte zrealizował projekt obejmujący kompleksową restrukturyzację majątków właścicieli jednej z największych firm rodzinnych w Polsce oraz wdrożenie fundacji rodzinnej kontrolującej dwie spółki rodzinne. Projekt wymagał uwzględnienia rozliczeń PIT oraz zabezpieczenia

interesów przyszłych pokoleń rodziny, w tym spłaty zobowiązań wobec spółek finansujących oraz umorzenia udziałów w spółce holdingowej. Zespół Deloitte zabezpieczał również właściciela holdingu rodzinnego, koordynując działania w zakresie utrzymania rezydencji podatkowej oraz struktury fundacji rodzinnej.

Doceniając sukcesy SSW Tax, kapituła wzięła pod uwagę przede wszystkim wartość i charakter projektów. Zna-

ły się wśród nich skomplikowane restrukturyzacje i plany sukcesyjne obejmujące rozbudowane, często transgraniczne struktury majątkowe. Doradztwo dotyczyło m.in. tworzenia długofalowych modeli ochrony i transferu majątku, realizowanych w warunkach kolizji różnych systemów podatkowych oraz przy braku jednoznacznych regulacji. Efektem było wypracowanie innowacyjnych, bezpiecznych i efektywnych podatkowo rozwiązań, odpowiadających na potrzeby wielopokoleniowych rodzin i międzynarodowych struktur biznesowych.

Kancelaria Domański Zakrzewski Palinka została wyróżniona za realizację zaawansowanych projektów obejmujących kompleksowe wsparcie dla przedsiębiorców i rodzin biznesowych. Docenione projekty obejmowały m.in. przygotowanie międzynarodowej struktury sukcesyjnej z wykorzystaniem fundacji w Liechtensteinie, stworzenie nowoczesnego modelu dziedziczenia opartego na prostej spółce akcyjnej oraz zabezpieczenie sprzedaży udziałów w polskiej spółce przez klienta z zagraniczną rezydencją podatkową. Projekty obejmowały także szeroką restrukturyzację majątku, w tym majątku prywatnego, spółek i nieruchomości.

Z kolei Grant Thornton wspierał klientów w relokacji rezydencji

podatkowej do Polski, a także w projekcie obejmującym tworzenie polskiej fundacji rodzinnej dla niemieckich inwestorów przeprowadzających się do Abu Zabi. Projekty obejmowały kompleksowe planowanie podatkowe w zakresie przychodów z udziałów, nieruchomości i lokat, zabezpieczenie praw do ulg podatkowych oraz integrację regulacji międzynarodowych.

Kancelaria Schoenherr doradzała w reorganizacji majątku i struktur sukcesyjnych klientów prywatnych, obejmujących udziały w polskich i zagranicznych spółkach, nieruchomości oraz inwestycje finansowe. Doradztwo obejmowało uporządkowanie struktury własnościowej po sukcesji międzypokoleniowej, a także zgodność z ustawą o fundacji rodzinnej. Projekty wymagały równocześnie wsparcia w CIT, PIT, VAT i PCC.

Kancelaria Tomczykowski Tomczykowska zdobyła uznanie kapituły za projekty o wyjątkowej złożoności, obejmujące wielojurysdykcyjną strukturę sukcesyjną dla polskich właścicieli międzynarodowych grup kapitałowych. Doradztwo obejmowało utworzenie i skoordynowanie prywatnych fundacji w Polsce, Liechtensteinie i USA, restrukturyzację zagranicznych struktur holdingowych oraz wdrożenie scenariuszy awaryjnych w przypadku zmian regulacji.

PREZENTACJA

Partner

Bezpieczna architektura sukcesji i przekształceń

KANCELARIA DBO POLSKA



DOROTA KOSACKA

członek zarządu, doradca podatkowy
DBO Polska sp. z o. o.

Przy sukcesji i przekształceniach prawnicy oraz doradcy podatkowi muszą mówić jednym głosem. Przynosi to klientom wymierne korzyści i ogranicza ryzyko.

Współczesny rynek usług doradczych przyzwyczaił nas do specjalizacji. Przedsiębiorca przywykł do modelu, w którym z problemem prawnym idzie do adwokata, a po optymalizację rozliczeń do doradcy podatkowego. Jednak w dobie skomplikowanych procesów reorganizacyjnych i narastającej fali sukcesji w polskich firmach rodzinnych takie silosowe podejście staje się największym ryzykiem biznesowym. Prawdziwe bezpieczeństwo rodzi się bowiem na styku tych dwóch dziedzin.

Pułapka braku spójności

Przekształcenie formy prawnej czy wdrożenie fundacji rodzinnej to operacje na żywym organizmie przedsiębiorstwa. Częstym błędem jest sytuacja, w której

genialna koncepcja podatkowa okazuje się niemożliwa do sformalizowania na gruncie kodeksu spółek handlowych lub – co gorsza – świetnie skonstruowana umowa spółki przynosi nieoczekiwane obciążenia w podatku dochodowym.

W projektach sukcesyjnych największe ryzyko powstaje zwykle nie na etapie wyboru narzędzia, lecz na styku dokumentów korporacyjnych i skutków podatkowych dla współników, fundatora lub beneficjentów. Sukcesja nie jest przecież zdarzeniem jednorazowym, lecz wieloletnim procesem, w którym każdy krok musi być sprawdzony jednocześnie pod kątem prawnym i podatkowym. Tylko takie podejście pozwala uniknąć paraliżu decyzyjnego w firmie czy kosztownych sporów między sukcesorami a fiskusem.

Prawo chroni relacje, podatki kapitał

Planowanie sukcesji to jedna z najtrudniejszych kwestii, przed jakimi staje właściciel firmy. Wymaga połączenia empatii z twardą wiedzą merytoryczną. Z perspektywy prawnej kluczowe jest zabezpieczenie ład korporacyjnego – tak aby przekazanie sterów nowemu pokoleniu nie zachwiało stabilnością biznesu. Z kolei z perspektywy podatkowej celem jest ochrona wypracowanego przez lata majątku przed nadmiernymi obciążeniami, takimi jak: podatek dochodowy, VAT, podatek od spadków i darowizn czy exit tax.

Wprowadzenie instytucji fundacji rodzinnej otworzyło nowe możliwości, ale też postawiło nowe pytania.

Czy statut fundacji odzwierciedla realną wolę fundatora? Czy zasady opodatkowania wypłat dla beneficjentów nie zniwelują korzyści płynących z tej struktury? Odpowiedź na te pytania wymaga zespołu, który nie boi się złożonych problemów i potrafi patrzeć na nie z wielu perspektyw jednocześnie.

Cenna synergia wiedzy

Rynek doradczy często ucieka od spraw wielowymiarowych, wybierając bezpieczne, powtarzalne schematy. Tymczasem nowoczesny biznes potrzebuje partnera, który podejmie się wyzwań nietypowych – od skomplikowanych aportów, przez przekształcenia transgraniczne, aż po restrukturyzację grup kapitałowych.

Przewaga kancelarii oferującej wsparcie prawno-podatkowe polega na tym, że klient otrzymuje gotowe, uszyte na miarę rozwiązanie, a nie zestaw wzajemnie wykluczających się rekomendacji. To oszczędność czasu, ale przede wszystkim spokój zarządu i właścicieli. W świecie, w którym przepisy zmieniają się szybciej niż strategię biznesowe, taka synergia wiedzy staje się najcenniejszą walutą.

Skupienie pod jednym dachem ekspertów z różnych dziedzin pozwala nam realizować projekty, których inni się obawiają. Nie szukamy najprostszych dróg, ale najbezpieczniejszych dla naszych klientów. Bo w doradztwie, podobnie jak w budownictwie, solidne fundamenty prawne i szczelny dach podatkowy są podstawą sukcesu każdej inwestycji.

Spory przed sądami i organami podatkowymi

Najlepszą firmą w kategorii spory podatkowe okazało się MDDP Michalik Dłuska Dziedzic i Partnerzy. Drugie miejsce zajęły ex aequo: CRIDO, EY oraz LTCA Zarzycki Niebudek Kubicz. Na trzecim znalazły się: Deloitte, Sołtysiński Kawecki & Szlęzak oraz Grupa Instytutu Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy.

Doradcy z MDDP do prowadzili do wydania przez TSUE precedenowego wyroku (C-213/24) dotyczącego opodatkowania VAT sprzedaży nieruchomości przez małżonków pozostających we wspólności majątkowej. Trybunał zgodził się z argumentacją pełnomocników i uznał, że ze względu na charakter prawny wspólności majątkowej podatnikiem jest małżeństwo. Rozstrzygnięcie to ma charakter precedenowy w skali Unii Europejskiej i oznacza odejście od wieloletniej praktyki organów podatkowych, które wymuszały rozli-

chomości przez każdego z małżonków oddzielnie.

Istotnym sukcesem zespołu MDDP było doprowadzenie do wydania pierwszego wyroku TSUE dotyczącego podatku od nieruchomości. W orzeczeniu w sprawie C-453/23 trybunał uznał, że zwolnienie z podatku od nieruchomości dla prywatnych bocznic kolejowych nie jest selektywną pomocą publiczną.

Na uwagę zasługują też przełomowe orzeczenia sądów administracyjnych uzyskane przez zespół MDDP. W wyroku z 18 lutego 2025 r. (sygn. akt II FSK 878/23) NSA potwierdził możliwość wstecznej korekty

oświadczenia o wyborze metody rozliczania różnic kursowych. Orzekł, że skoro takie oświadczenie stanowi element deklaracji podatkowej, to może być korygowane na takich samych zasadach jak inne jej elementy, o ile przepisy nie wprowadzają wyraźnego zakazu.

Kolejnym istotnym sukcesem MDDP było uzyskanie pierwszego orzeczenia NSA dotyczącego zasad doręczania pism pełnomocnikom za pośrednictwem e-Urzędu Skarbowego. W postanowieniu z 8 października 2025 r. (II FSK 895/25) sąd kasacyjny uznał, że organy podatkowe nie mogą

dowolnie wybierać kanału doręczeń i są związane adresem wskazanym w pełnomocnictwie.

Doradcy z MDDP do prowadzili ponadto do wydania przez WSA w Warszawie prawomocnych wyroków (III SA/Wa 878/25 i III SA/Wa 877/25) potwierdzających konieczność stosowania unijnej zasady proporcjonalności przy naliczaniu odsetek od zaległości podatkowych. Sąd uznał, że odsetki nie mogą pełnić funkcji represyjnej i mogą być naliczane wyłącznie w przypadku rzeczywistego uszczerbienia należności podatkowej. W sytuacjach, w których faktycznie nie

doszło do uszczerbku na stronie Skarbu Państwa, podatnicy nie powinni być obciążani odsetkami – stwierdził.

Drugie miejsce kapituła przyznała aż trzem firmom. Doceniła sukcesy doradców CRIDO w sporach dotyczących VAT oraz standardów prowadzenia postępowań podatkowych. Jednym z najważniejszych osiągnięć był przełomowy wyrok WSA w Warszawie (III SA/Wa 2774/24) dotyczący stosowania ulgi na złe długi. Sąd potwierdził, że podatnik może skorzystać z ulgi również w transakcjach B2C, nawet jeśli krajowe przepisy w danym okre-

sie nie przewidywały takiej możliwości.

Doradcy CRIDO uzyskali również istotne rozstrzygnięcia NSA (I FSK 1657/25 i I FSK 1658/25) dotyczące standardów doręczania decyzji podatkowych profesjonalnym pełnomocnikom. Sąd kasacyjny potwierdził gwarancyjny charakter przepisów o doręczeniach, wskazując, że pozostawienie papierowej decyzji w siedzibie kancelarii bez zachowania właściwej procedury nie może zostać uznane za skuteczne doręczenie. Na uwagę zasługują też wyroki NSA (I FSK 1963/21 i I FSK 1207/22) odnoszące się do odpo-

ATYKUL SPONSOROWANY

Dziękujemy za zaufanie

Kolejne wyróżnienia w rankingach branżowych postrzegamy przede wszystkim jako wyraz zaufania – zarówno ze strony klientów, jak i szeroko rozumianego rynku. Za to zaufanie pozostajemy wdzięczni.

Tegoroczne wyróżnienia mają dla nas szczególny wymiar. W 2026 roku Instytut Studiów Podatkowych obchodzi 30-lecie działalności – trzy dekady obecności w otoczeniu prawnopodatkowym, które w tym czasie podlegało wielokrotnym, często fundamentalnym zmianom, stawiając przed przedsiębiorcami i doradcami coraz bardziej złożone wyzwania.

Wszelkoni wspieramy podatników

Od początku naszej działalności za istotne uznajemy nie tylko reagowanie na zmiany legislacyjne, lecz przede wszystkim wspieranie Klientów w podejmowaniu decyzji w sposób bezpieczny i przewidywalny. Minione dziesięciolecie stanowią dla nas okres konsekwentnego rozwoju – zarówno w obszarze kompetencji doradczych, jak i tworzenia rozwiązań odpowiadających na rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstw. Istotnym elementem tej działalności pozostaje również zaangażowanie w edukację i rozwój kompetencji – poprzez działalność szkoleniową i wydawniczą, dzielenie się wiedzą ekspercką oraz kształcenie kolejnych pokoleń specjalistów w obszarze prawa podatkowego. Współpracujemy z największymi podmiotami działającymi w Polsce, przy czym również istotne pozostaje dla nas wsparcie firm budujących swoją pozycję rynkową.

Koncentrujemy się na jakości, podejściu opartym na praktyce oraz relacjach o charakterze długofalowym. 30 lat doświadczenia traktujemy nie jako moment podsumowania,



prof. dr hab. Witold Modzelewski, doradca podatkowy

lecz jako punkt odniesienia dla dalszego rozwoju. Rosnąca złożoność otoczenia prawnopodatkowego sprawia, że podatnicy coraz częściej oczekują nie tylko klasycznego doradztwa, ale również narzędzi wspierających zarządzanie ryzykiem. Otwartość na poszukiwanie rozwiązań wykraczających poza standardowe ramy doradztwa stanowi jeden z elementów, który w sposób trwały kształtował naszą pozycję na rynku.

Obsługujemy rokrocznie liczne sprawy podatkowe. W praktyce problemem nie jest wy-

łącznie wynik sporu, lecz także jego koszt oraz wpływ na funkcjonowanie organizacji. Wieloletnie postępowania, konieczność angażowania zasobów wewnętrznych oraz trudności w przewidywaniu kosztów obsługi prawnopodatkowej powodują, że dla wielu przedsiębiorstw spór staje się wyzwaniem o charakterze zarządczym, a nie jedynie prawnym.

Ubezpieczenie, które chroni przedsiębiorców

W odpowiedzi na te realia rozwijamy rozwiązania, które pozwalają ograniczyć niepewność prawnopodatkową, również od strony finansowej. Od ponad 21 lat ubezpieczenie Allianz Podatnik, stworzone we współpracy z TUIR Allianz Polska S.A. oraz Risk Partner, zapewnia przedsiębiorstwo realne wsparcie i bezpieczeństwo. Jego istota polega na przeniesieniu ciężaru kosztów prowadzenia sporu na ubezpieczyciela, przy jednoczesnym zapewnieniu przedsiębiorcy dostępu do zespołu ekspertów już od momentu wszczęcia kontroli lub postępowania podatkowego. W praktyce oznacza to nie tylko zabezpieczenie finansowe, lecz także możliwość szybkiego i merytorycznego reagowania na działania organów. Istotną zaletą ubezpieczenia jest objęcie ochroną sporów wszczętych w okresie obowiązywania polisy – niezależnie od tego, którego okresu podatkowego dotyczą. Oznacza to również możliwość objęcia ochroną spraw dotyczą-

cych lat ubiegłych, o ile powstaną po upływie okresu karencji. Brak ograniczeń czasowych w ogólnych warunkach ubezpieczenia sprawia, że kluczowe znaczenie ma moment wszczęcia sporu oraz ciągłość ochrony.

Zakres ochrony obejmuje kontrole podatkowe, kontrole celno-skarbowe, postępowania podatkowe oraz sprawy prowadzone przed sądami administracyjnymi. Może on zostać rozszerzony o dodatki klauzule, obejmujące m.in. spory egzekucyjne, postępowania prowadzone przez ZUS, odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania podatkowe czy nawet spory prywatne osób fizycznych.

Ponad 20 tysięcy wystawionych polis i blisko 800 wszczętych sporów podatkowych to najlepszy dowód skuteczności tego rozwiązania. Z naszej perspektywy rosnące zainteresowanie tego typu rozwiązaniami wpisuje się w szerszy trend – przechodzenia od reaktywnego do systemowego zarządzania ryzykiem podatkowym. W praktyce oznacza to nie tylko dostęp do wiedzy eksperckiej, ale również budowanie mechanizmów, które pozwalają firmie funkcjonować stabilnie również w trakcie toczącego się sporu.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, traktujemy je jednocześnie jako zobowiązanie do dalszego rozwoju i poszukiwania rozwiązań, które realnie wspierają bezpieczeństwo i stabilność prowadzenia działalności gospodarczej.



INSTYTUT
STUDIÓW
PODATKOWYCH

MODZELEWSKI I WSPÓLNICY



Fot. Shutterstock

wiedzialności państwa za niespójne interpretacje przepisów podatkowych. Sąd wskazał, że przedsiębiorca działający zgodnie z wytycznymi organów państwowych nie może ponosić negatywnych konsekwencji późniejszej zmiany stanowiska administracji.

Z kolei doradcy EY doprowadzili do precedensowego rozstrzygnięcia NSA (I FSK 2037/24) w sprawie opodatkowania akcyzą samochodów z napędem typu MHEV. Sąd kasacyjny stwierdził, że dla tego typu pojazdów właściwa jest niższa stawka akcyzy. Inne istotne rozstrzygnięcie uzyskane przez doradców EY dotyczyło po-

datku u źródła od dywidend. NSA uchylił (II FSK 1489/24) niekorzystny dla podatników wyrok sądu I instancji, który uzależnił zwolnienie dywidend z podatku u źródła od ich efektywnego opodatkowania w państwie odbiorcy. Kapituła zwróciła również uwagę na sprawę dotyczącą ochrony wynikającej z interpretacji indywidualnej. Po niemal dziewięciu latach sporu NSA potwierdził (I FSK 38/22), że podatnikowi przysługuje ochrona, jeżeli prawidłowo przedstawił stan faktyczny we wniosku o interpretację.

Do największych sukcesów doradców LTCA należy wyrok NSA (II FSK 626/22) potwierdzający

neutralność brytyjskiego VAT w rozliczeniach CIT polskich spółek działających w Wielkiej Brytanii po brexicie. Wynika z niego, że mimo wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej konstrukcja tamtejszego VAT pozostała tożsama z unijną – nie powinna więc wpływać na sposób rozliczania przychodów i kosztów w CIT. Inne ważne rozstrzygnięcie dotyczyło opodatkowania zagranicznych przedsiębiorstw zatrudniających pracowników w Polsce w modelu pracy zdalnej. NSA potwierdził (II FSK 609/22), że wykonywanie przez pracowników zadań w formule home office nie prowadzi automatycznie do powstania

w Polsce stałego zakładu zagranicznej spółki.

Trzecim miejscem kapituła również nagrodziła trzy firmy. Zespół Deloitte reprezentował stowarzyszenie zrzeszające przedsiębiorstwa energetyczne w precedensowej sprawie dotyczącej zasad stosowania zwolnienia z akcyzy dla energii elektrycznej wytwarzanej z odnawialnych źródeł energii (wyrok z 22 września 2025 r., sygn. akt I FSK 1519/21). NSA w składzie siedmiu sędziów orzekł, że zwolnienie z akcyzy należy stosować według stawki obowiązującej w dniu wytworzenia energii.

Deloitte reprezentował również podatnika w jed-

nych z pierwszych spraw dotyczących stosowania zwolnienia z podatku u źródła od dywidend wypłacanych zagranicznemu udziałowcowi w ramach międzynarodowej struktury holdingowej (IIISA/Wa 1379/25 i III SA/Wa 1380/25). Organy podatkowe kwestionowały prawo do zwolnienia, twierdząc, że struktura ma charakter sztuczny, a podmiot otrzymujący dywidendy nie jest ich rzeczywistym odbiorcą. W toku postępowania wykazano jednak, że spółka miała rzeczywistą substancję gospodarczą i pełniła faktyczne funkcje w strukturze. Sąd podzielił tę argumentację, uznając, że przesłanki zwolnienia zostały spełnione, a struktura holdingowa miała uzasadnienie gospodarcze.

Z kolei doradcy z Sołtysiński Kawecki & Szlęzak uzyskali ważny wyrok dotyczący skutków podatkowych cesji wierzytelności na rzecz faktora. NSA orzekł (II FSK 569/21), że taka cesja powinna być dla podatnika neutralna podatkowo (wartość netto wierzytelności stanowi jednocześnie przychód i koszt podatkowy). Kapituła wzięła pod uwagę również sukces kancelarii w sporze dotyczącym zastosowania koncepcji nadużycia prawa przy wypłacie dywidendy do zagranicznej spółki. Organy podatkowe uznały, że struktura została utworzona w celu uzyskania korzyści podatkowej i odmówiły zastosowania przepi-

sów umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. NSA uchylił (IIFSK 1002/25) zarówno wyrok sądu I instancji, jak i decyzję organu, podkreślając prymat zasady legalizmu i pewności prawa podatkowego.

Istotny sukces odniosła też Grupa Instytutu Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy w precedensowej sprawie dotyczącej opodatkowania VAT sprzedaży uprawnień do emisji CO₂ na aukcjach pierwotnych (I FSK 278/22). NSA orzekł, że sprzedaż takich uprawnień podlega opodatkowaniu VAT, jednak podatnikiem nie jest podmiot prowadzący aukcję w imieniu państwa, lecz minister właściwy ds. klimatu. Sąd kasacyjny wskazał, że podatnikiem VAT może być wyłącznie podmiot, który działa we własnym imieniu i jest uprawniony do otrzymania wynagrodzenia. Doradcy uzyskali również serię korzystnych wyroków NSA dotyczących rozliczania VAT od importu towarów w trybie uproszczonym (m.in. I GSK 653/23, I GSK 667/23, I GSK 691/23, I GSK 706/23). Organy podatkowe twierdziły, że podatnik, który nie wykazał zgłoszenia celnego w pierwotnej deklaracji VAT, traci prawo do zastosowania tego trybu i musi rozliczyć podatek wraz z odsetkami. NSA odrzucił to stanowisko, wskazując, że podatnicy zachowują prawo do rozliczenia importu poprzez korektę deklaracji.

PREZENTACJA

Partner



QuickMap: ekosystem pracy doradcy podatkowego

Rok temu QuickMap był opisywany jako obiektywna wyszukiwarka prawnopodatkowa oparta na sztucznej inteligencji. Twórcy zapowiedzieli rozwój platformy w stronę kompleksowego narzędzia pracy doradcy. Dziś można powiedzieć, że słowa dotrzymali.

QuickMap (Quickmap.pl) z punktowego rozwiązania wyszukiwawczego rozwinęła się w pełnoprawny ekosystem pracy doradcy podatkowego, radcy prawnego i księgowego.

Szeroka analiza przepisów

Najistotniejsza zmiana dotyczy samej istoty działania systemu. QuickMap nie ogranicza się już do streszczania cudzych interpretacji i wyroków. Platforma analizuje przepis zgodnie z regułami wykładni językowej, systemowej i celowościowej, odwołując się do kontekstu ustawy oraz powiązanego orzecznictwa, i formułuje merytoryczną odpowiedź również tam, gdzie nie istnieje żadna interpretacja indywidualna, wyrok sądu administracyjnego ani komentarz doktryny. To istotna jakościowa różnica wobec dotychczasowych narzędzi rynkowych – w sytuacjach nietypowych doradca dostaje punkt wyjścia do argumentacji zamiast komunikatu o braku wyników.

Drugim filarem nowej odsłony jest spójna warstwa treściowa. System udostępnia pełne teksty ustaw wraz



FOT. ANKOR KI

z wersjami historycznymi, połączone z wyszukiwarką AI działającą z dokładnością do pojedynczego tiret. Równolegle rozbudowywana jest biblioteka autorских komentarzy – są już dostępne opracowania estońskiego CIT oraz ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, a w kolejce znajdują się kolejne ustawy podatkowe, PIT oraz obszerne opracowanie problema-

tyki podatku u źródła (WHT). Każdy komentarz został podzielony na dwie warstwy: podstawową, dla osób wchodzących w dane zagadnienie, oraz zaawansowaną, w której można znaleźć analizy zdarzeń kazuistycznych. Samo opracowanie do ustawy o PCC liczy ponad 600 stron.

Więcej niż prawo podatkowe

Twórcy nie ograniczyli się do prawa podatkowego. Do bazy dołączono ustawę o rachunkowości oraz prawo pracy. Funkcjonuje także stały monitoring zmian legislacyjnych, sygnalizujący użytkownikom nowelizacje wpływające na prowadzone sprawy. Całość jest również dostępna z poziomu natywnej aplikacji mobilnej na iOS i Android, z pełną obsługą głosową – pytanie prawne można zadać między rozprawami albo w drodze do klienta, bez dotykania ekranu.

Co to oznacza w praktyce dla doradcy? Skrócenie czasu researchu z godzin do minut, jedno miejsce zamiast kilku równoległe otwartych baz, a przede wszystkim merytoryczne wsparcie tam, gdzie kończą się gotowe odpowiedzi. QuickMap nie zastępuje doradcy – daje mu zweryfikowany punkt wyjścia, na którym może budować własną argumentację dla klienta, organu czy sądu.

QuickMap jest rozwijany przez Przemysława Włodarczyka oraz Jacka Kołoczka, założycieli ANKOR K! sp. z o.o. Platformę można przetestować bezpłatnie na stronie Quickmap.pl.

Największe firmy doradztwa podatkowego w 2025 r. pod względem przychodów

Miejsce	Nazwa firmy	Przychody (netto) z doradztwa podatkowego w 2025 r.	Liczba klientów
Wielka czwórka			
1	EY Polska	456 778 080,00	bd.
2	Deloitte Doradztwo Podatkowe Dąbrowski i Wspólnicy	419 467 514,18	bd.
3	PwC	410 418 708,00	4765
4	KPMG	330 420 000,00	3496
Firmy zatrudniające więcej niż 50 osób z uprawnieniami			
1	CRIDO	112 450 000,00	bd.
2	MDDP Michalik Dłuska Dziedzic i Partnerzy	60 433 481,47	bd.
3	TPA Poland	48 380 000,00	501
Firmy zatrudniające od 21 do 50 osób z uprawnieniami			
1	Rödl Kancelaria Prawna	45 293 503,72	1363
2	Grant Thornton	32 248 891,41	1179
3	GWŁ Ładziński, Cmoch i Wspólnicy	31 841 392,60	733
4	Grupa Instytutu Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy	28 601 446,90	bd.
5	Olesiński i Wspólnicy (OW Tax)	DWR	399
6	Alto Advisory	21 612 254,24	449
7	Thedy & Partners	20 285 273,01	630
8	Tomczykowski Tomczykowska	19 444 690,80	bd.
9	Paczuski Taudul Doradcy Podatkowi	17 723 151,52	730
10	Nexia Advicero	15 088 000,00	390
11	Russell Bedford Poland	15 050 340,00	870
12	LTCA Zarzycki Niebudek Kubicz	11 250 000,00	450
13	AXELO Ostrowski Domagański i Wspólnicy	6 280 947,00	158
14	PragmatIQ Kancelaria Prawna	5 321 342,66	502
Firmy zatrudniające od 3 do 20 osób z uprawnieniami			
1	Vialto Partners Poland	24 700 000,00	bd.
2	Sołtyński Kawecki & Szlęzak	23 034 699,00	207
3	Subteno Tax	13 601 204,98	182
4	KNDP Kolibski, Nikończyk, Dec i Partnerzy	13 340 148,41	529
5	ASB Tax	12 330 553,33	376
6	RSM POLAND AUDYT	11 050 000,00	370
7	Domański Zakrzewski Palinka	10 800 000,00	bd.
8	SSW Tax, Warszawa	DWR	360
9	Rymarz, Zdort, Maruta, Wachta, Gasiński, Her i Wspólnicy	10 243 287,00	273
10	Kancelaria Staniek & Partners	8 556 637,82	543
11	Enodo Advisors	7 880 986,32	151
12	Taxpoint	7 636 968,00	bd.
13	BTTP	7 268 844,67	bd.
14	KR GROUP TAX	6 550 914,65	237
15	PKF Polska	6 306 462,26	562
16	Gekko Taxens Doradztwo Podatkowe	DWR	DWR
17	Sendero	6 017 216,21	181
18	LITIGATO Pławiak Prokurat Karcz	5 737 392,51	391
19	ATA Tax	5 600 000,00	280
20	SOLVEO	5 352 548,00	178
21	JRD Tax	5 329 000,00	480
22	Parulski i Wspólnicy Doradcy Podatkowi	5 088 029,83	65
23	DORADCA Zespół Doradców Finansowo-Księgowych	4 958 669,00	ok. 540
24	Kancelaria Skłodowscy	4 840 000,00	1822
25	Greenberg Traurig	DWR	133
26	BM Lawyers	4 621 243,09	143
27	Kraftax	4 541 766,67	353
28	Widacki Widacka Podsiadlik Kancelaria Prawna	4 150 000,00	bd.
29	Sowisto Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych	3 947 276,00	782
30	HWW Hewelt Wojnowski Lindner i Wspólnicy	3 880 000,00	470
31	ZIMNY MATAREWICZ Doradcy Podatkowi	3 792 000,00	236
32	Independent Tax Advisers Doradztwo Podatkowe	3 501 962,48	104
33	Instytut Cen Transferowych	3 489 503,17	276
34	DMS TAX Sp. z o.o. Spółka Doradztwa Podatkowego	3 447 000,00	pow. 195
35	Taxenbach Legal Kollar-Ryszard	3 247 706,83	96
36	UHY Poland	3 167 180,85	134
37	GLC	3 141 090,14	308
38	Koda	3 051 425,95	107
39	DBO Polska	3 000 602,62	bd.
40	GESSEL, KOZIOROWSKI Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów	2 994 845,00	110
41	Schoenherr	2 970 000,00	80
42	Tributis Group	2 937 777	bd.
43	Zespół Doradców Podatkowych Jacek Czernecki	2 500 000,00	390
44	Legal Link Layer-Janiga	2 168 221,43	72
45	Chojnacka & Łagowski Doradcy Podatkowi	2 060 355,63	107
46	KMS Skibicki, Andrzejewski, Wolna, Chabin	1 528 272,00	100
47	Kancelaria Pietrusiński	1 253 335,91	246
Firmy zatrudniające od 0 do 2 osób z uprawnieniami			
1	ECCOM	1 801 936,19	135
2	HMP Doradztwo Podatkowe	1 412 065,72	bd.
3	Gide Loyrette Nouel	DWR	74
4	W&W Księgi Rachunkowe	1 397 051,70	124
5	Halcyon Tax. Customs. Legal	850 129,71	30
6	Tax-US podatki, doradztwo Zbigniew Błaszczuk	425 646,00	27
7	Sławomir Zieleń i Wspólnicy	315 803,76	240
8	Artur M. Brzeziński Doradca Podatkowy	281 848,40	324
9	Doradca Podatkowy Przemysław Więcek	146 504,36	215
10	Taxonity	132 700,00	8
11	Kancelaria Doradztwa Podatkowego Stytax Rafał Styczyński	105 632,31	76

DWR – do wiadomości redakcji.

Podatkowe doradztwo transakcyjne i restrukturyzacyjne

Zwycięzcą w tej kategorii została kancelaria Greenberg Traurig. Drugie miejsce zajęli ex aequo: Deloitte oraz Grant Thornton, a trzecie przypadło: MDDP Michalik Dłuska Dziedzic i Partnerzy, CRIDO i KPMG.

Kapituła doceniła Greenberg Traurig za udział w wielu złożonych i pionierskich projektach transakcyjnych. Zespół kancelarii doradzał m.in. przy pierwszym na polskim rynku prywatnym finansowaniu w strukturze second lien realizowanym równolegle do istniejącego syndykowanego finansowania senioralnego.

Ekspert kancelarii uczestniczyli także w jednej z największych transakcji bankowych realizowanych w Polsce w 2025 r., obejmującej przejęcie większościowego pakietu udziałów

w instytucji z sektora consumer finance. Projekt miał charakter transgraniczny i wymagał opracowania odpowiedniej struktury podatkowej oraz wsparcia przy rozliczeniach i negocjacjach. Zespół Greenberg Traurig doradzał również przy innowacyjnej ofercie publicznej.

Zespół Deloitte, który uplasował się na drugim miejscu, doradzał w 2025 r. przy licznych transakcjach i restrukturyzacjach. W wielu przypadkach uzyskał za

pretacje, jak i opinie zabezpieczające dotyczące złożonych reorganizacji. Specjaliści Deloitte uczestniczyli również w jednej z najbardziej złożonych transakcji na rynku nieruchomości w ostatnich latach, której finalizacja wymagała uwzględnienia interesów licznych inwestorów oraz skomplikowanej struktury finansowania, obejmującej m.in. wykup zadłużenia i konwersję finansowania.

Grant Thornton, który również znalazł się na drugim miejscu, został wyróżniony za liczne projekty reorganizacyjne i transakcyjne realizowane zarówno dla polskich, jak i międzynarodowych grup kapitałowych. W 2025 r. doradcy firmy zakończyli ponad 50 procesów obejmujących przekształcenia, połączenia, podziały oraz sprzedaż przedsiębiorstw lub ich zorganizowanych



części. Jednym z najbardziej złożonych projektów było opracowanie wieloetapowej struktury umożliwiającej transfer środków finansowych z Polski do zagranicznego holdingu przy jednoczesnym uporządkowaniu relacji kredytowych i przeprowadzeniu reorganizacji grupy.

Zespół MDDP został doceniony za szerokie zaangażowanie w projekty na rynku nieruchomości komercyjnych i mieszkaniowych, w tym w segmentach najmu instytucjonalnego oraz

prywatnych akademików. Doradcy kancelarii uczestniczyli w licznych transakcjach sprzedaży nieruchomości, nabyć gruntów inwestycyjnych oraz projektów typu sale and leaseback.

Ekspert CRIDO doradzali m.in. przy strategicznych inwestycjach w sektorze energetycznym związanych z rozwojem morskich farm wiatrowych, a także przy transakcjach w branży nowych technologii i na rynku nieruchomości komercyjnych. Zakres ich prac obejmował zarówno

due diligence podatkowe i finansowe, jak i strukturyzację podatkową oraz wsparcie w negocjacjach i przygotowaniu dokumentacji transakcyjnej.

Z kolei doradcy KPMG uczestniczyli w jednych z największych transakcji na polskim rynku nieruchomości i finansów, w tym w rekordowej akwizycji portfela mieszkań na wynajem obejmującej ponad 5 tys. lokali w największych miastach Polski. Firma wspierała także klientów w procedurach uprzednich porozumień cenowych dotyczących transakcji w sektorze motoryzacyjnym oraz w dużych międzynarodowych transakcjach w sektorach bankowym i surowcowym. Kapituła zwróciła uwagę zarówno na skalę projektów, jak i ich znaczenie dla rynku oraz poziom skomplikowania analiz podatkowych towarzyszących realizowanym przedsięwzięciom.

PREZENTACJA

W eksporcie i ekspansji zagranicznej doradca podatkowy odgrywa rolę strategiczną



– Umiejętne zarządzanie zależnościami między cłami, VAT i akcyzą coraz częściej decyduje o tym, czy eksport lub ekspansja zagraniczna przynosi realne korzyści i są długofalowo bezpieczne dla biznesu – podkreśla Agnieszka Kisiielewska, partner w Halcyon | Tax. Customs. Legal.



AGNIESZKA KISIELEWSKA

partner w Halcyon | Tax. Customs. Legal., szef praktyki akcyzy i ceł, doradca podatkowy, koordynator ds. ceł w Izbie Gospodarki Elektronicznej, współprzewodnicząca Komisji ds. Europejskich (Europe Committee) w Sekcji Prawa Międzynarodowego American Bar Association, członek sekretarzu GLCA Global Legal Customs Association

Polscy przedsiębiorcy myślący o wejściu na rynki zagraniczne lub rozszerzeniu ekspansji słyszą codziennie o zmianach i komplikacjach związanych z regulacjami celnymi i podatkowymi. Na co zwracać uwagę w tym niespokojnym świecie, żeby się nie zniechęcić?

Globalne czynniki, takie jak amerykańskie podwyżki ceł czy nowy konflikt zbrojny – wywołują efekt domina: wpływają na łańcuchy dostaw, ceny surowców, kierunki handlu i politykę innych państw. Dla przedsiębiorcy oznacza to konieczność bieżącego monitorowania nie tylko stawek celnych, środków pozataryfowych czy wymogów dokumentacyjnych, lecz także możliwości wynikających z tej dynamiki.

To tu są także możliwości?

Oczywiście. Przykładem jest potencjalny zwrot cła po wyroku amerykańskiego Sądu Najwyższego. Warto tu być na bieżąco i wiedzieć, jakie podjąć działania.

W realiach chwiania się dotychczasowego globalnego ładu gospodarczego Unia Europejska kontynuuje politykę zacieśniania współpracy międzynarodowej (Mercosur, Indie, Tajlandia, Malezja...). Jakie to ma lub będzie miało konsekwencje w obszarze ceł i podatków?

Rozszerzanie przez UE sieci umów o wolnym handlu to przede wszystkim szansa związana z niższymi lub zerowymi cłami, uproszczenia proceduralne, większy dostęp do rynków. Jednocześnie pojawia się nowa warstwa złożonych przepisów, w tym reguły pochodzenia, różnice w systemach podatkowych, nowe

obowiązki dokumentacyjne. Żeby skorzystać z nowych umów, przedsiębiorcy muszą nie tylko umieć wejść na rynek, lecz także zrobić to w sposób zbalansowany celnie i podatkowo, żeby błędy w kwalifikacji towaru, pochodzenia czy rozliczeniu VAT nie zniwelowały korzyści z preferencji.

Od 2022 r. UE pracuje nad gruntowną reformą celną. Jak ona wpłynie na biznes?

Wbrew wielu wyobrażeniom planowana reforma celną UE nie dotyczy wyłącznie e-commerce, chociaż ten sektor jest jej ważnym impulsem. Zmiany obejmą wszystkich uczestników obrotu towarowego: od platform e-commerce, importerów, eksporterów po firmy logistyczne i agencje celne. Wprowadzenie nowych modeli raportowania, nacisk na wymianę danych w czasie rzeczywistym i przeformułowanie odpowiedzialności podmiotów gospodarczych oznaczają, że każdy biznes działający w handlu międzynarodowym będzie musiał dostosować procesy. U wszystkich będzie to wymagało co najmniej przeglądu łańcucha dostaw, a u wielu – zmian w zarządzaniu kompetencją celną i rolami w organizacji, wdrożenia nowych procedur wewnętrznych oraz rozwoju systemów IT.

Czy w obliczu tylu konfliktów oraz tak dynamicznych zmian na strategicznych rynkach i w logistyce, przy rosnącej złożoności przepisów i braku ich harmoni-

zacji w skali międzynarodowej przedsiębiorca jest w stanie wypracować spójną strategię ekspansji zagranicznej i łańcucha dostaw?

Zdecydowanie tak, ale tylko pod warunkiem świadomego zarządzania ryzykiem regulacyjnym w skali globalnej. Dzisiejsze realia celno-podatkowe to kombinacja skomplikowanych, dynamicznie zmieniających się przepisów i zróżnicowanego podejścia do ich wykonywania nawet w UE, dlatego strategia biznesowa musi uwzględniać scenariusze alternatywne – od zmiany kierunków dostaw, przez relokację produkcji, po różne modele dystrybucji.

Jaka jest lub może być w tym rola doradcy podatkowego?

Ma ona charakter strategiczny i znajduje się w centrum relacji między importerem lub eksporterem a jego otoczeniem operacyjnym – agencją celną, logistyką, księgowością oraz organami celnymi i podatkowymi zarówno w kraju wywozu, jak i w państwie docelowym.

Wymaga to niezwykle kompleksowego know-how.

To prawda: aby realnie wspierać biznes międzynarodowy, doradca musi łączyć kompetencje w zakresie prawa celnego, VAT w obrocie transgranicznym oraz – w wielu przypadkach – akcyzy, a także mieć doświadczenie w sporach i kontrolach oraz rozumieć praktyczne aspekty logistyki i modeli biznesowych. Skuteczne rozwiązywanie problemów często wymaga także ścisłej współpracy z ekspertami w drugiej jurysdykcji, dlatego istotnym elementem tej roli jest dostęp do sprawdzonej, międzynarodowej sieci doradców i prawników.

W tym holistycznym podejściu chodzi nie tylko o minimalizację ryzyka błędów?

W praktyce umożliwia ono aktywne wspieranie rozwoju, identyfikowanie oszczędności, właściwe korzystanie z preferencji, co pozwala budować trwałą przewagę konkurencyjną.

Największe firmy doradztwa podatkowego w 2025 r. pod względem liczby pracowników merytorycznych

Miejsce	Nazwa firmy	Liczba zatrudnionych według stanu na 31.12.2025 r.					Łączna liczba osób z uprawnieniami	Łączna liczba osób merytorycznych
		Doradców podatkowych	Radców prawnych	Adwokatów	Biegłych rewidentów	Pozostałych pracowników merytorycznych		
Wielka czwórka								
1	PwC	123	28	15	4	815	170	985
2	EY Polska	119	25	27	1	659	172	831
3	Deloitte Doradztwo Podatkowe Dąbrowski i Wspólnicy	197	12	4	2	461	215	676
4	KPMG	145	33	13	0	449	191	640
Firmy zatrudniające więcej niż 50 osób z uprawnieniami								
1	CRIDO	55	23	24	0	95	102	197
2	MDDP Michałk Dłuska Dziedzic i Partnerzy	45	5	2	0	76	52	128
3	TPA Poland	27	18	3	12	27	60	87
Firmy zatrudniające więcej niż 50 osób z uprawnieniami								
1	Grupa Instytutu Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy	12	8	3	26	37	49	86
2	Grant Thornton	21	10	0	3	50	34	84
3	Russell Bedford Poland	9	21	18	2	33	50	83
4	Rödl Kancelaria Prawna	42	5	2	1	27	50	77
5	GWW Legal & Tax	24	11	12	0	28	47	75
6	Nexia Advicero	10	27	11	0	17	48	65
7	Paczuski Taudul Doradcy Podatkowi	22	0	2	0	33	24	57
8	Thedy & Partners	19	1	2	0	33	22	55
9	ALTO	19	6	3	0	25	28	53
10	AXELO Ostrowski Domagalski i Wspólnicy	8	17	7	0	7	32	39
11	Olesiński i Wspólnicy (OW Tax)	8	5	9	0	10	22	32
	LTCA Zarzycki Niebudek Kubicz	16	1	4	0	11	21	32
12	PragmatIQ Kancelaria Prawna	9	12	2	0	8	23	31
13	Tomczykowski Tomczykowska	13	5	3	0	4	21	25
Firmy zatrudniające od 3 do 20 osób z uprawnieniami								
1	KDCP Kancelaria Doradztwa Celnego i Podatkowego Rutkowski i Wspólnicy	8	6	0	0	24	14	38
2	Kancelaria Skłodowsy	8	7	1	0	21	16	37
3	RSM POLAND AUDYT	17	0	0	3	16	20	36
4	Vialto Partners Poland	7	0	0	0	27	7	34
5	Kancelaria Staniek & Partners	8	6	1	1	13	16	29
6	DORADCA Zespół Doradców Finansowo-Księgowych	11	0	0	1	15	12	27
7	ASB Tax	7	1	0	0	18	8	26
8	Forystek & Partnerzy Adwokaci i Radcowie Prawni	2	9	8	0	6	19	25
	Enodo Advisors	9	4	2	0	10	15	25
	HWW Hewelt Wojnowski Lindner i Wspólnicy	4	5	6	0	10	15	25
11	Sołtyński Kawecki & Szlezak	10	3	3	0	6	16	22
	BTTP	9	2	3	0	8	14	22
	Taxpoint	10	0	0	0	12	10	22
14	Gekko Taxens Doradztwo Podatkowe	5	2	6	0	8	13	21
	Kraftax	7	0	0	0	14	7	21
16	KNDP Kolibski, Nikończyk, Dec i Partnerzy	12	5	0	0	3	17	20
	SSW Tax	7	3	3	0	7	13	20
18	Sowisło Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych	4	5	6	1	2	16	18
	Sendero	9	0	0	0	9	9	18
	ATA Tax	7	0	0	0	11	7	18
21	Gardens Tax & Legal	6	4	1	0	6	11	17
22	Domański Zakrzewski Palinka	7	3	0	0	6	10	16
23	Widacki Widacka Podsiadlik Kancelaria Prawna	6	3	5	0	1	14	15
	GLC	5	5	1	1	3	12	15
	SOLVEO	8	0	0	0	7	8	15
26	PKF Polska	13	0	0	1	0	14	14
	Subteno Tax	8	0	1	0	5	9	14
28	BM Lawyers	4	5	2	0	1	11	12
	Zespół Doradców Podatkowych Jacek Czernecki	6	2	0	1	3	9	12
	UHY Poland	5	0	1	0	6	6	12
31	Legal Link Layer-Janiga	3	3	1	0	4	7	11
	Tributis Group	5	0	2	0	4	7	11
	DBO Polska	2	3	1	0	5	6	11
34	ZIMNY MATAREWICZ Doradcy Podatkowi	5	1	2	1	1	9	10
	Independent Tax Advisers	7	0	0	0	3	7	10
	LITIGATO Pławiak Prokurat Karcz	3	3	0	0	4	6	10
37	KR GROUP TAX	4	3	1	1	0	9	9
	Rymarz, Zdort, Maruta, Wachta, Gasiński, Her i Wspólnicy	5	1	2	0	1	8	9
	Kochański & Partners	2	2	3	0	2	7	9
	PUSTUŁTAX	5	1	0	0	3	6	9
	KMS Skibicki, Andrzejewski, Wolna, Chabin	3	2	0	0	4	5	9
	Instytut Cen Transferowych	3	0	0	0	6	3	9
43	Chojnacka & Łagowski Doradcy Podatkowi	4	0	0	0	4	4	8
	DMS TAX	3	1	0	0	4	4	8
	TAKS LEGAL	1	1	2	0	4	4	8
46	Koda	5	1	0	0	0	6	6
	Taxenbach Legal Kollar-Ryszard	6	0	0	0	0	6	6
48	JRD Tax	3	0	0	0	2	3	5
	Parulski i Wspólnicy Doradcy Podatkowi	3	0	0	0	2	3	5
50	GESSEL, KOZIOROWSKI Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów	2	1	1	0	0	4	4
	Greenberg Traurig	2	0	1	0	1	3	4
	Kancelaria Adwokacko-Podatkowa prof. dr hab. Henryka Dzwonkowskiego	3	0	0	0	1	3	4
53	Schoenherr	2	0	1	0	0	3	3
	Kancelaria Pietrusiński	2	1	0	0	0	3	3
Firmy zatrudniające od 0 do 2 osób z uprawnieniami								
1	HMP Doradztwo Podatkowe	2	0	0	0	2	2	4
	UPCS Advisory	1	1	0	0	2	2	4
	Kancelaria Doradztwa Podatkowego Stytax Rafał Styczyński	1	0	0	0	3	1	4
4	Halcyon Tax. Customs. Legal	2	0	0	0	1	2	3
	W&W Księgi Rachunkowe	1	0	0	0	2	1	3
6	ECCOM	2	0	0	0	0	2	2
	Gide Loyrette Nouel	2	0	0	0	0	2	2
8	Artur M. Brzeziński Doradca Podatkowy	1	0	0	0	0	1	1
	Doradca Podatkowy Przemysław Więcek	1	0	0	0	0	1	1
	Taxonity	1	0	0	0	0	1	1
	Tax-US podatki, doradztwo Zbigniew Błaszczuk	1	0	0	0	0	1	1
	Sławomir Zieliń i Wspólnicy	1	0	0	0	0	1	1

Konieczna kontrola niekaralności osób odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo

NOWE PRAWO Podmioty kluczowe i ważne muszą sprawdzić, czy osoby odpowiedzialne za zarządzanie bezpieczeństwem nie były skazane za przestępstwa przeciwko ochronie informacji. **Dotyczy to nie tylko pracowników, lecz także współpracujących na podstawie umów cywilnoprawnych**



Anna Dąbrowska-Lipka
 prawnik, specjalista prawa
 informacyjnego

1. Co NIS2 ma wspólnego z wymogiem niekaralności?

To jedno z podstawowych pytań, które pojawia się przy analizie nowych regulacji. Dyrektywa NIS2 musi być wdrożona do porządku prawnego każdego państwa członkowskiego. W Polsce nastąpiło to poprzez nowelizację ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (dalej u.k.s.c.), która obowiązuje od 3 kwietnia. Jej art. 8f wprowadził nowy obowiązek – konieczność przedstawienia podmiotowi kluczowemu lub ważnemu zaświadczenia o niekaralności za przestępstwa przeciwko ochronie informacji.

2. Kogo dotyczy nowy obowiązek?

Zaświadczenie muszą przedstawić osoby, które realizują na rzecz podmiotu kluczowego lub ważnego określone zadania z zakresu cyberbezpieczeństwa. Chodzi w szczególności o dwie grupy.

- Pierwsza obejmuje osoby odpowiedzialne za wdrożenie i utrzymanie systemu zarządzania bezpieczeństwem informacji.
- Druga – osoby zajmujące się obsługą incydentów.

Obowiązek nie dotyczy osób posiadających ważne poświadczenie bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli „poufne” lub wyższej, a więc „tajne” czy „ściśle tajne”.

Zakres obowiązków związanych z zarządzaniem bezpieczeństwem informacji jest szeroki. Obejmuje m.in.: wdrażanie, testowanie i utrzymywanie zabezpieczeń, szacowanie ryzyka, prowadzenie dokumentacji oraz wdrażanie i aktualizowanie procedur i polityk. W praktyce dotyczy to takich obszarów, jak: zarządzanie aktywami, kontrola dostępu, ciągłość działania, cyberhigiena czy kryptografia.

Obsługa incydentów natomiast obejmuje ich klasyfikację, zgłaszanie, ostrzeganie oraz współdziałanie z właściwym zespołem reagowania.

3. Czy tylko pracownicy muszą wystąpić do Krajowego Rejestru Karnego?

Nie. Ustawodawca posługuje się pojęciem osoby wykonującej zadania, co oznacza, że należy uwzględnić każdy stosunek prawny, na podstawie którego dana osoba wykonuje zadania z zakresu

cyberbezpieczeństwa na rzecz podmiotu kluczowego lub ważnego. A więc nie chodzi tylko o osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, lecz także m.in. na podstawie umowy zlecenia, umowy o świadczenie usług, umowy agencyjnej lub innej o podobnym charakterze.

4. Dlaczego wymagane jest zaświadczenie?

Osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa przeciwko ochronie informacji nie może wykonywać zadań z zakresu cyberbezpieczeństwa, szczegółowo opisanych w art. 8 oraz art. 11 u.k.s.c. Regulacja ma więc charakter gwarancyjny i służy zapewnieniu, że czynności te będą realizowane przez osoby dające rękojmię ich należytego wykonania.

Uwaga! Wymóg ten, co istotne, nie dotyczy wszystkich przestępstw. Ogranicza się tylko do konkretnych czynów związanych z cyberbezpieczeństwem. Skazanie za inne przestępstwa, np. przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub mieniu, zgodnie z art. 8f u.k.s.c. nie stanowi przeciwwskazania do powierzenia danej osobie obowiązków z zakresu cyberbezpieczeństwa. Należy jednak pamiętać, że inne przepisy (niż analizowany) mogą nakładać wyższe wymagania.

5. Przestępstwa przeciwko ochronie informacji – czyli jakie?

Chodzi o czyny określone w rozdziale XXXIII kodeksu karnego, które obejmują m.in.:

- ujawnienie lub bezprawne wykorzystanie informacji o klauzuli „tajne” lub „ściśle tajne”;
- naruszenie tajemnicy (ujawnienie informacji uzyskanej w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą lub działalnością);
- bezprawne uzyskanie informacji;
- utrudnianie zapoznania się z informacją;
- niszczenie oraz uszkodzanie danych informatycznych;
- zakłócanie pracy systemu informatycznego, systemu teleinformatycznego lub sieci teleinformatycznej;
- wytwarzanie, pozyskiwanie lub udostępnianie programów komputerowych służących jako narzędzia hakerskie.

6. Kiedy należy przedstawić zaświadczenie?

Kierownik podmiotu kluczowego lub ważnego może dopuścić daną osobę do realizacji zadań z zakresu cyberbezpieczeństwa dopiero po uzyskaniu informacji z Krajowego Rejestru Karnego

potwierdzającej niekaralność za przestępstwa przeciwko ochronie informacji. Oznacza to, że zaświadczenie trzeba przedstawić przed rozpoczęciem wykonywania obowiązków.

Uwaga! Chociaż u.k.s.c. weszła w życie 3 kwietnia, ustawodawca przewidział pewien okres na dostosowanie się do nowych wymogów. Podmiot kluczowy lub ważny musi realizować ten nowy obowiązek w terminie 12 miesięcy od dnia spełnienia przesłanek uznania za podmiot kluczowy lub podmiot ważny.

7. Jak często należy odnawiać dokument?

Przepisy nie wprowadzają sztywnego obowiązku cyklicznej weryfikacji, oprócz wymagania jej przeprowadzenia przed dopuszczeniem danej osoby do realizacji zadania z zakresu cyberbezpieczeństwa. Jednakże kierownik podmiotu kluczowego lub ważnego musi wezwać ją do ponownego przedstawienia zaświadczenia, jeżeli poweźmie uzasadnione podejrzenie, że osoba ta została skazana za przestępstwo przeciwko ochronie informacji.

8. Czy weryfikacja niekaralności jest zgodna z RODO?

W myśl art. 10 RODO przetwarzanie danych dotyczących wyroków skazujących jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy odbywa się pod kontrolą władz publicznych lub gdy istnieje wyraźna podstawa prawna w przepisach prawa unijnego albo krajowego. W praktyce oznacza to, że pracodawca lub podmiot współpracujący nie mogą samodzielnie, na wszelki wypadek, weryfikować niekaralności. Każdorazowo musi dysponować konkretną podstawą ustawową.

A zatem pozyskiwanie danych z Krajowego Rejestru Karnego (dalej: KRK) jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy istnieje wyraźna podstawa prawna w prawie unijnym lub krajowym. Ustaw, które nakładają prawo i/lub obowiązek weryfikacji osoby pod kątem niekaralności, nie jest wiele. Należy jednak do nich m.in. ustawa o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

Uwaga! Oznacza to, że zakres przetwarzania danych o niekaralności, aby był zgodny z RODO, musi zostać ograniczony wyłącznie do tego, co wynika z przepisów. Niedopuszczalne jest rozszerzanie weryfikacji poza wskazane kategorie osób lub przestępstw.

9. Kto odpowiada za dopełnienie obowiązku weryfikacji niekaralności?

Odpowiedzialność za sprawdzenie niekaralności osób wykonujących zadania z zakresu cyberbezpieczeństwa spoczy-

wa na kierowniku podmiotu kluczowego lub ważnego. W zależności od formy organizacyjnej będą to członkowie zarządu, wspólnicy prowadzący sprawę spółki (w przypadku spółek osobowych), osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą.

Ważne! Odpowiedzialność nie wygasa nawet wtedy, gdy wykonywanie obowiązków zostało powierzone innym osobom.

10. Jakie grożą sankcje?

Niedopełnienie obowiązku może skutkować nałożeniem kary pieniężnej. Jej wysokość nie może być wyższa niż 300 proc. (a w przypadku podmiotów publicznych – 100 proc.) otrzymywanego przez ukaranego wynagrodzenia obliczanego według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop.

Uwaga! Sankcja może zostać nałożona również wtedy, gdy kierownik uzyskał stosowną informację od danej osoby przed rozpoczęciem wykonywania przez nią obowiązków, ale nie wezwał jej do ponownego przedstawienia zaświadczenia mimo uzasadnionych wątpliwości co do niekaralności danej osoby w zakresie ochrony informacji. Zatem jednorazowa weryfikacja może nie być wystarczająca.

11. Ile kosztuje uzyskanie informacji z KRK?

Koszt uzyskania informacji z Krajowego Rejestru Karnego wynosi:

- 30 zł w przypadku zaświadczenia w wersji papierowej (odebranego osobiście lub za pośrednictwem poczty),
- 20 zł w przypadku zaświadczenia w wersji elektronicznej. ©©

Podstawa prawna

- ustawa z 5 lipca 2018 r. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 20; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)
- dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z 14 grudnia 2022 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii, zmieniająca rozporządzenie (UE) nr 910/2014 i dyrektywę (UE) 2018/1972 oraz uchylająca dyrektywę (UE) 2016/1148 (dyrektywa NIS2) (Dz.Urz. UE z 2022 r. L 333, s. 80; ost.zm. Dz.Urz. UE z 2025 r. L 90884)

Pisaliśmy o tym...

- „Cyberbezpieczeństwo: brak wpisu do wykazu nie chroni zarządu przed odpowiedzialnością” – tygodnik Firma i Prawo nr 66 z 7 kwietnia 2026 r.
- „System cyberbezpieczeństwa obejmie tysiące firm z 19 sektorów” – tygodnik Firma i Prawo nr 47 z 10 marca 2026 r.
- „NIS2 przenosi cyberbezpieczeństwo z działu IT do gabinetu prezesa” – tygodnik Firma i Prawo nr 223 z 18 listopada 2025 r.

Czy można sprzedać przedsiębiorstwo w restrukturyzacji bez zgody wierzycieli?

Kiedy pojawia się inwestor gotowy przejąć biznes, **kluczowe staje się szybkie ustalenie, czy prawo pozwala na jego zbycie bez angażowania wszystkich uczestników postępowania.** Odpowiedź zależy od wybranego trybu oraz roli organów nadzorczych



Norbert Frosztęga
adwokat, doradca restrukturyzacyjny, partner w Kancelarii Zimmerman Sierakowski i Partnerzy Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów



Mateusz Waberski
adwokat z Kancelarii Zimmerman Sierakowski i Partnerzy Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów

Postępowanie restrukturyzacyjne co do zasady służy zawarciu porozumienia z wierzycielami co do warunków spłaty zadłużenia. Dzięki temu dłużnik unika upadłości, a jego przedsiębiorstwo jest w stanie dalej funkcjonować. W praktyce jednak pojawiają się sytuacje, w których dalsze prowadzenie działalności przez dotychczasowego właściciela nie ma ekonomicznego uzasadnienia, natomiast istnieje podmiot gotowy przejąć cały operacyjny organizm gospodarczy. W takim ujęciu nie chodzi o sprzedaż pojedynczych aktywów, lecz o zbycie przedsiębiorstwa jako zorganizowanego zespołu składników majątkowych pozwalających kontynuować działalność gospodarczą.

I tu zaczyna się problem interpretacyjny. Czy restrukturyzacja może prowadzić do efektu zbliżonego do likwidacji, a więc sprzedaży całego biznesu? Stanowiska sądów są w tym zakresie podzielone.

Różne cele

Polskie prawo przewiduje cztery rodzaje postępowań restrukturyzacyjnych:

- postępowanie o zatwierdzenie układu,
- przyspieszone postępowanie układowe,
- postępowanie układowe,
- postępowanie sanacyjne.

Kolejność ich wymienienia nie jest przypadkowa. Im dalej w tej sekwencji, tym większa ingerencja w przedsiębiorstwo.

Najszybszym i najmniej zaawansowanym procesowo jest postępowanie o zatwierdzenie układu, podczas gdy postępowanie sanacyjne zmierza do głębszej restrukturyzacji przedsiębiorstwa. W zakresie jego cech konstrukcyjnych bliżej jest mu do postępowania upadłościowego niż restrukturyzacyjnego. Nie dziwi zatem, że jeśli już mowa o sprzedaży przedsiębiorstwa w toku restrukturyzacji, to właśnie postępo-

wanie sanacyjne jest najbardziej predestynowanym do tego. Z tej przyczyny omówienie analizowanego zagadnienia należy rozpocząć właśnie od tego postępowania.

SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA W POSTĘPOWANIU SANACYJNYM

Sprzedaż przedsiębiorstwa w postępowaniu sanacyjnym

W praktyce gospodarczej sprzedaż przedsiębiorstwa w toku postępowania sanacyjnego jest najczęściej rozważana w sytuacji, w której dalsze prowadzenie biznesu przez dotychczasowego właściciela nie daje realnych perspektyw poprawy sytuacji finansowej, ale pojawia się inwestor gotowy kontynuować działalność gospodarczą przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury przedsiębiorstwa. Postępowanie to przewiduje instrumenty, które pozwalają na dokonanie sprzedaży firmy w toku restrukturyzacji bez zgody wierzycieli. Jednak zasadniczą wątpliwością jest ustalenie, czy skorzystanie z tych instrumentów na potrzeby sprzedaży przedsiębiorstwa jest w ogóle możliwe, a więc czy restrukturyzacja może polegać – tak jak upadłość – na likwidacji przedsiębiorstwa.

Kluczowa rola sędziego-komisarza

Zgodnie z art. 323 prawa restrukturyzacyjnego (dalej: p.r.) mienie należące do dłużnika i wchodzące w skład masy sanacyjnej może zostać zbyte przez zarządcę ustanowionego w postępowaniu sanacyjnym. Sędzia-komisarz, który określa warunki transakcji, musi się na to zgodzić. Podejmuje decyzję bez udziału wierzycieli, a wydane postanowienie w tym przedmiocie jest niezaskarżalne. Wierzyciele mogą jedynie wyrazić swoją opinię co do zastosowania takiego środka restrukturyzacyjnego, jeśli w postępowaniu sanacyjnym powołana została rada wierzycieli.

Uwaga! Jeśli w postępowaniu sanacyjnym przewiduje się sprzedaż mienia dłużnika na podstawie art. 323 p.r., to taki środek restrukturyzacyjny należy przewidzieć w planie restrukturyzacyjnym, który ma być zaopiniowany przez radę wierzycieli przed jego zatwierdzeniem przez sędziego-komisarza.

Rada wierzycieli nie jest jednak obligatoryjnym organem postępowania restrukturyzacyjnego. A więc w praktyce nie zawsze będzie potrzeba zasięgnięcia jej opinii co do planu.

To rozwiązanie tworzy realny instrument sprzedaży przedsiębiorstwa bez

konsensusu wierzycieli. Jednocześnie generuje największe kontrowersje.

Spór interpretacyjny, który wciąż trwa

Od lat ścierają się dwa podejścia.

■ Pierwsze zakłada, że sprzedaż przedsiębiorstwa w postępowaniu sanacyjnym na podstawie niezaskarżalnej zgody sędziego-komisarza byłaby zbyt daleko idąca w kontekście celu postępowania restrukturyzacyjnego i zacierałaby różnice między postępowaniem sanacyjnym a upadłościowym.

■ Drugie wskazuje, że skoro przepisy nie zabraniają dokonania sprzedaży przedsiębiorstwa na podstawie zezwolenia sędziego-komisarza, to takie rozwiązanie może najlepiej przysłużyć się osiągnięciu celu postępowania restrukturyzacyjnego i jest dopuszczalne. Cel w postaci uratowania przedsiębiorstwa również może być i w tym wariancie spełniony, tyle że firma będzie prowadzona dalej przez nabywcę (inwestora), a nie dłużnika jako jego dotychczasowego właściciela.

Wydawało się, że nowelizacja art. 323 p.r., która weszła w życie 1 grudnia 2021 r. i zmieniła brzmienie przepisu ze „składników mienia” na „mienie”, wytrąciła ten argument z rąk przeciwników. Jednak praktyka postępowań pokazuje, że nie zawsze się tak dzieje i nawet po zmianie brzmienia komentowanego przepisu wnioski o zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa mogą zostać oddalone. W jednym z postępowań prowadzonych na początku 2026 r. przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie wniosek zarządcy o zgodę na sprzedaż przedsiębiorstwa został oddalony, a – wobec braku alternatywnych środków restrukturyzacji – sprawa została skierowana do sądu do umorzenia postępowania sanacyjnego. Dla przedsiębiorcy oznacza to jedno. Nawet w sanacji wynik nie jest przewidywalny.

PRZYSPIESZONE POSTĘPOWANIE UKŁADOWE I POSTĘPOWANIE UKŁADOWE

W przyspieszonym postępowaniu układowym oraz postępowaniu układowym brak jest odpowiednika art. 323 p.r. Ewentualną podstawą prawną, którą można by rozważyć jako umożliwiającą sprzedaż przedsiębiorstwa w toku postępowania, jest art. 129 p.r. Wskazuje on katalog czynności dłużnika, które dla swej ważności wymagają zezwolenia rady wierzycieli lub sędziego-komisarza (w przypadkach, w których rada nie została ustanowiona) na określone czynności. Na próżno w nim jednak szukać sprzedaży przedsiębiorstwa jako całości.

Z kolei w art. 129 ust. 1 pkt 5 p.r. jest wymóg uzyskania zgody na zawarcie umowy dzierżawy przedsiębiorstwa dłużnika lub jego zorganizowanej części lub innej podobnej umowy. Jednak z pewnością sprze-

daż jako czynność skutkująca definitywnym pozbawieniem prawa do przedsiębiorstwa i własności jego składników nie jest „inną podobną” umową do umowy dzierżawy przedsiębiorstwa.

Taki wynik interpretacji potwierdza także ustęp drugi przywołanego przepisu, który stanowi odrębną podstawę dla uzyskania przez dłużnika zezwolenia na dokonanie sprzedaży. Dłużnik musi bowiem otrzymać zezwolenie rady wierzycieli w przypadku, w którym zamierza sprzedać nieruchomości lub inne składniki majątku o wartości przekraczającej 500 tys. zł.

Uwaga! W związku z tym że wartość przedsiębiorstwa w wielu przypadkach może przekraczać wskazaną kwotę albo też w jego skład może wchodzić nieruchomości, powstaje pytanie, czy ta podstawa prawna byłaby właściwą dla uzyskania zgody. Jednak nawet jeśli dłużnik powołałby się na ww. interpretację i złożył stosowny wniosek do rady wierzycieli (sędziego-komisarza), to uzyskanie zezwolenia na sprzedaż przedsiębiorstwa w tym trybie wydaje się wątpliwe. Należałoby się spodziewać, że uzasadnieniem dla decyzji odmownej w tym przedmiocie mogłaby być ponownie treść ww. regulacji, która wskazuje na możliwość zbywania poszczególnych składników majątku dłużnika, a nie całego przedsiębiorstwa.

➔ Co stałoby się w przypadku, gdyby wartość składników majątku wchodzących w skład przedsiębiorstwa nie przekraczała 500 tys. zł?

Wówczas zgoda rady wierzycieli (sędziego-komisarza) nie byłaby wymagana. Jednak mimo to dłużnik nie miałby pełnej swobody w dokonywaniu tego rodzaju czynności. Należy pamiętać, że nadzorca sądowy ustanowiony w postępowaniu wyraża pod rygorem nieważności zgodę na dokonanie przez dłużnika czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Za taką z pewnością można uznać sprzedaż jego przedsiębiorstwa.

Wydaje się jednak, że uzyskanie zezwolenia w tym trybie byłoby wątpliwe. Jest bowiem wysoce prawdopodobne, że nadzorca sądowy uznałby, że przyspieszone postępowanie układowe czy postępowanie układowe nie jest forum właściwym dla dokonywania tego rodzaju czynności i dłużnik powinien ubiegać się o otwarcie postępowania sanacyjnego, ogłoszenie upadłości albo zmierzać do zawarcia układu likwidacyjnego, w ramach którego to wierzyciele zadecydują o sprzedaży majątku dłużnika i dyspozycji uzyskanych w ten sposób środków.

POSTĘPOWANIE O ZATWIERDZENIE UKŁADU

Najpopularniejszy dziś tryb restrukturyzacji, czyli postępowanie o zatwierdzenie układu z obwieszczeniem o dniu układowym, również nie daje realnej

Zapraszamy
do zadawania pytań
fip@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Izabela Rakowska-Boroń – izabela.rakowska-boron@infor.pl

trakcie

Realizacja inwestycji w trybie zgłoszenia często nie jest już prostym postępowaniem

przestrzeni do sprzedaży przedsiębiorstwa.

Nadzorca układu w tym przypadku ma takie same kompetencje do wyrażania zgody na dokonanie czynności przekraczających zwykły zarząd, jak nadzorca sądowy w omawianych wcześniej przyspieszonym postępowaniu układowym i postępowaniu układowym. Uzyskanie jego zgody będzie zatem te same, jeśli nie większe wątpliwości, biorąc pod uwagę krótki czas trwania postępowania (cztery miesiące) i jego uproszczony charakter. Trudno więc oczekiwać akceptacji dla tak radykalnego kroku.

Dodatkowo pojawia się problem systemowy. Zgodnie bowiem z art. 129 p.r. zgodę może wyrazić rada wierzycieli albo (jeśli ta nie została ustanowiona) sędzia-komisarz, przy czym żaden z tych organów nie jest ustanawiany w postępowaniu o zatwierdzenie układu. W praktyce oznacza to impas.

Uwaga! Pojawiają się jednak głosy, że w tej sytuacji mamy do czynienia z luką w prawie, którą należy wypełnić przez przyznanie w tym zakresie kompetencji sądowi restrukturyzacyjnemu.

Niezależnie jednak od uznania takiej interpretacji za trafną uzyskanie zgody na sprzedaż przedsiębiorstwa na podstawie art. 129 p.r. wydaje się, jak już wskazywaliśmy wcześniej, nie dopuszczalne.

Co to oznacza dla zarządu i inwestora

Z perspektywy decyzyjnej wniosek jest dość jednoznaczny.

- Sprzedaż przedsiębiorstwa bez zgody wierzycieli jest możliwa, ale wyłącznie w postępowaniu sanacyjnym.

- Sędzia-komisarz musiałby podzielać wyrażone w doktrynie stanowisko o braku przeszkód co do dopuszczalności takiej sprzedaży w postępowaniu sanacyjnym (czyli wspomniana możliwość zależy od jego uznawanej decyzji).

Natomiast sprzedaż przedsiębiorstwa we wszystkich pozostałych trybach postępowania restrukturyzacyjnego, co trzeba jeszcze raz podkreślić, należałoby uznać za niemożliwą do przeprowadzenia, mimo braku formalnego zakazu. Nie wyklucza to jednak sprzedaży wszystkich składników przedsiębiorstwa na podstawie układu likwidacyjnego. W takim przypadku to właśnie wierzyciele, głosząc nad układem, decydują o sprzedaży majątku dłużnika i sposobie podziału uzyskanych środków.

Uwaga! Próba przeniesienia sprzedaży do niewłaściwego trybu najczęściej kończy się blokadą całego procesu.



Podstawa prawna

• art. 129, art. 323 ustawy z 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1428; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1172)

PYTANIE: Inwestor planuje realizację przedsięwzięcia w trybie zgłoszenia i zakłada, że uniknie rozbudowanej dokumentacji wymaganej przy pozwoleniu na budowę. Dostaje jednak wezwanie do uzupełnienia braków o decyzję o warunkach zabudowy oraz dodatkowe uzgodnienia. Czy rzeczywiście ta „prostsza” ścieżka wymaga niemal takiej samej staranności jak klasyczne postępowanie?



Laura Waloszczyk
radca prawny z Kancelarii Gut i Wspólnicy

ODPOWIEDŹ: Ostatnia duża nowelizacja Prawa budowlanego istotnie zmieniła praktykę realizacji inwestycji w trybie zgłoszenia. Utrzymano jego uproszczony charakter względem pozwolenia na budowę, ale jednocześnie doprecyzowano art. 30. Obecnie zgodnie z nim w części spraw do zgłoszenia trzeba dołączyć dodatkowe dokumenty. W obrocie coraz częściej określa się to jako zgłoszenie kwalifikowane. Formalnie pozostaje ono zgłoszeniem, ale pod względem zakresu załączników zbliża się do standardu postępowania o wydanie pozwolenia na budowę.

Na czym polega kwalifikowanie zgłoszenia

Punktem wyjścia pozostaje art. 30 ust. 2 p.b., który opisuje elementy treści zgłoszenia. Przy czym zmiana dotyczy katalogu załączników z art. 30 ust. 2a.

Ustawodawca dodał nowy obowiązek dołączenia do ww. zgłoszenia decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, wtedy gdy jest ona wymagana na gruncie przepisów planistycznych. Tym samym zakończono spór interpretacyjny o to, czy decyzja WZ może zostać pominięta na etapie zgłoszenia, skoro inwestor i tak nie prowadzi postępowania o wydanie pozwolenia na budowę. Od 7 stycznia, od kiedy obowiązują znowelizowane przepisy p.b., organ może uznać zgłoszenie za niekompletne, jeżeli nie zostanie do niego dołączony ww. dokument.

Równoległe ustawodawca doprecyzował, że do zgłoszenia należy dołączyć także opinie, uzgodnienia, pozwolenia

i inne dokumenty wymagane odrębnymi przepisami. Jako przykład wprost wskazano decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach.

Uwaga! To rozwiązanie ogranicza ryzyko traktowania zgłoszenia jako ścieżki mniej sformalizowanej także w tych inwestycjach, które i tak podlegają szczególnym wymogom uzgodnieniowym.

Instalowanie urządzeń i magazynów energii

Zmiany w tym zakresie dotyczą także inwestycji z obszaru OZE i magazynowania energii, gdzie ustawodawca powiązał zgłoszenie z dodatkowymi dokumentami projektowymi oraz wymaganiami z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

Do art. 30 ust. 2a p.b. dodano obowiązek dołączenia projektu architektoniczno-budowlanego wykonanego przez uprawnionego projektanta w przypadku instalowania na obiekcie budowlanym określonych urządzeń technicznych wraz z masztami służącymi do wytwarzania energii elektrycznej z energii wiatru.

Zobowiązano także inwestora do dołączenia do zgłoszenia dokumentacji technicznej uzgodnionej pod względem ochrony przeciwpożarowej w przypadku instalowania magazynów energii o pojemności nominalnej większej niż 30 kWh i nie większej niż 300 kWh.

Z kolei zmodyfikowany art. 30 ust. 3 przewiduje konieczność uzgodnienia projektu zagospodarowania działki lub terenu pod względem ochrony przeciwpożarowej w określonych przypadkach, w tym przy budowie magazynu energii elektrycznej oraz przy wybranych formach instalowania urządzeń technicznych wraz z masztami służącymi do wytwarzania energii elektrycznej z energii wiatru.

W ww. sytuacjach ustawodawca wprowadził obowiązek zawiadomienia właściwych organów Państwowej Straży Pożarnej o zakończeniu robót i rozpoczęciu

użytkowania wraz z przekazaniem planu lokalizacji magazynu energii i rozwiązań istotnych dla bezpieczeństwa ekip ratowniczych. Wymusza to zaplanowanie procesu odbiorowego i przygotowanie dokumentacji dla PSP równoległe z zakończeniem robót.

Natomiast nowy art. 30 ust. 4bb wprost nakłada obowiązek uzgodnienia projektu zagospodarowania działki lub terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego dla budowy magazynu energii elektrycznej o pojemności nominalnej większej niż 300 kWh i nie większej niż 2000 kWh pod względem ochrony przeciwpożarowej. Wiąże się to z koniecznością zawiadomienia PSP o zakończeniu budowy i rozpoczęciu użytkowania wraz z przekazaniem planu dla potrzeb ratowniczych.

Uwaga! W efekcie część inwestycji realizowanych w trybie zgłoszeń dotyczących magazynów energii przestaje mieć charakter uproszczony i wymaga dyscypliny projektowej i uzgodnieniowej porównywalnej z klasyczną ścieżką inwestycyjną.

Znaczenie dla inwestora

Wprowadzenie zgłoszeń kwalifikowanych przekłada się przede wszystkim na ryzyko formalne i harmonogramowe.

Jeżeli inwestor nie dołączy decyzji WZ w sytuacji, gdy jest ona wymagana, albo innych dodatkowych dokumentów projektowych i uzgodnień przewidzianych w art. 30, wówczas organ będzie traktował zgłoszenie jako niekompletne. To oznacza konieczność uzupełniania braków albo wzrost ryzyka wniesienia sprzeciwu.

Uwaga! W obszarze instalowania urządzeń wiatrowych i magazynów energii konsekwencje są jeszcze bardziej namacalne. W tym przypadku bowiem dochodzi element uzgodnień przeciwpożarowych i obowiązków zawiadomień PSP, które trzeba zsynchronizować z zakończeniem robót i rozpoczęciem użytkowania.



Podstawa prawna

• ustawa z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 418; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1847)

Wyjaśnienia resortu rozwoju mogą zmylić spółdzielców

Ministerstwo Rozwoju i Technologii na swojej stronie internetowej opublikowało krótkie wyjaśnienia dotyczące nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (dalej: u.s.m.) obowiązującej od 28 stycznia br., która istotnie zmieniła zasady udzielania pełnomocnictw

Resort wskazał, że zgodnie z art. 8³ ust. 1⁵ u.s.m. członek spółdzielni lub jego pełnomocnik ma obowiązek doręczyć jej pełnomocnictwo, a w przypadku pełnomocnika będącego osobą bliską także oświadczenie potwierdzające ten status, składane pod rygorem odpowiedzialności karnej. Na tym jednak ministerialny opis się kończy, choć przepis zawiera jeszcze jeden obowiązkowy element, który został pominięty.

Zgodnie bowiem z końcową częścią art. 8³ ust. 1³ u.s.m., oświadczenie pełnomocnika będącego osobą bliską musi zawierać również konkretną klauzulę o treści: „Jestem świadomy odpowie-

dzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”.

Uwaga! Nie jest to element fakultatywny ani techniczny. To obligatoryjna część oświadczenia wynikająca wprost z przepisów.

Jej pominięcie oznacza, że dokument nie spełnia wszystkich wymogów formalnych. W konsekwencji nie można uznać, że oświadczenie zostało skutecznie złożone.

Brak wymaganej klauzuli ma bezpośrednie konsekwencje dla ważności pełnomocnictwa. Jeżeli oświadczenie osoby bliskiej nie zawiera wszystkich ustawowych elementów, umocowanie takiego pełnomocnika staje się wadliwe.

To z kolei może prowadzić do podważenia jego udziału w walnym zgromadzeniu, a w dalszej kolejności do kwestionowania ważności uchwał, w których pełnomocnik brał udział.

Ponieważ wyjaśnienia ministerstwa mogą być traktowane przez członków

spółdzielni jako instrukcja działania, w efekcie część pełnomocnictw będzie sporządzana na podstawie niepełnego opisu wymogów ustawowych.

Publikowane przez administrację wyjaśnienia mają ułatwić stosowanie nowych przepisów. W tym przypadku uproszczenie prowadzi jednak do pominięcia elementu, który decyduje o skuteczności czynności prawnej.

Uwaga! Nie wystarczy więc, jak sugeruje resort, samo potwierdzenie relacji bliskości. Konieczne jest także literalne odtworzenie ustawowej klauzuli o odpowiedzialności karnej.



dr Piotr Pałka

radca prawny i wspólnik w DERC PAŁKA Kancelaria Radców Prawnych, Prof. SANS

Podstawa prawna

• ustawa z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 558; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 39)

Element designu może decydować o przewadze w sporach o kopiowanie produktów

Jeden detal może zablokować sprzedaż konkurencyjnych wyrobów. Sprawa Dr. Martens pokazuje, jak zabezpieczać rozpoznawalne cechy produktów i w którym momencie podobieństwo staje się naruszeniem prawa



Katarzyna Jedynak-Gierada
rzecznik patentowy,
Kancelaria Patentowa Patpol

Spór prawny między marką Dr. Martens a francuską firmą La Belle Pièce ponownie zwrócił uwagę na znaczenie detali w ochronie własności intelektualnej. Tym razem przedmiotem postępowania przed sądem apelacyjnym w Paryżu były żółte przeszycia charakterystyczne dla obuwia tej marki.

Właściciel zarejestrowanego w 1995 r. pozycyjnego znaku towarowego przedstawiającego grubą, ciemną obcas z żółtym przeszyciem oskarżył VAVI Limited, operatora sklepu La Belle Pièce, o naruszenie praw do znaków towarowych, praw autorskich oraz zasad uczciwej konkurencji. Spór dotyczył konkretnych modeli butów oferowanych między 2020 a 2022 r., które, zdaniem powoda, wierne odwzorowywały charakterystyczne elementy wizualne takich modeli jak 1460, Jadon czy Sinclair.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Paryżu z 17 września 2025 r. (nr 24/01588) nie tylko potwierdził prawa Dr. Martens, lecz także podkreślił znaczenie rozpoznawalności i unikalności detalu w walce z nieuczciwym kopiowaniem. Sąd uznał, że modele Tina Boots oferowane przez La Belle Pièce odtwarzały te rozpoznawalne cechy, co stanowiło naruszenie znaku towarowego.

Sprawa ta nie jest jedynie ciekawostką dla branży modowej, lecz sta-

nowi praktyczną lekcję dla wszystkich przedsiębiorstw, które projektują produkty i dbają o ich unikalną tożsamość wizualną.

Jak działa znak towarowy

Znaki towarowe są podstawowym narzędziem ochrony marki. Ich zadaniem jest odróżnienie produktów lub usług jednej firmy od oferty konkurencji oraz budowanie rozpoznawalności wśród konsumentów. Mogą mieć formę słowną (nazwa marki), graficzną (logo, charakterystyczny kształt) lub kombinowaną.

W praktyce oznacza to, że kopiowanie charakterystycznych elementów designu może naruszać prawa właściciela znaku, nawet jeśli nie dochodzi do powielenia całego produktu ani logotypu.

Znaki towarowe mogą obejmować kolory, kształty, detale wizualne i inne elementy produktu, które konsumenci utożsamiają z konkretną marką. Dla projektantów i przedsiębiorców oznacza to, że każdy szczegół może się stać przedmiotem ochrony prawnej i mieć realny wpływ na wizerunek firmy.

Co podlega ochronie

Niezależnie od ochrony znakowej wygląd produktu może podlegać ochronie jako wzór przemysłowy lub utwór w rozumieniu prawa autorskiego. W tym przypadku kluczowe znaczenie ma nie funkcja odróżniająca, lecz oryginalność i indywidualny charakter rozwiązania, co dobrze ilustruje przykład Dr. Martens.

Model Jadon, zaprojektowany w 2012 r., został uznany przez sąd za oryginalne dzieło dzięki zestawieniu

takich cech jak masywna podeszwa typu platforma, kontrastująca cholewka, podwójne przeszycia z tyłu oraz charakterystyczna pętka na pięcie. Nie było to proste rozwinięcie wcześniejszego modelu 1460, lecz rezultat indywidualnych decyzji projektanta, zarówno estetycznych, jak i funkcjonalnych.

To właśnie takie elementy mogą przesądzać o możliwości objęcia produktu ochroną jako wzoru przemysłowego lub nawet utworu. Jeżeli konkurencja wprowadza na rynek rozwiązania odwzorowujące tę samą koncepcję wizualną, może naruszać prawa twórcy nawet bez użycia oznaczeń identyfikujących markę.

Uwaga! Ochrona designu obejmuje twórczą koncepcję produktu, a nie tylko jego wygląd jako taki. W praktyce oznacza to, że zestawienie określonych proporcji, form i detali może podlegać ochronie, jeżeli ma indywidualny charakter.

Kiedy korzystanie z cudzej renomy jest nielegalne

Niezależnie od praw wyłącznych przedsiębiorca może ponosić odpowiedzialność za działania stanowiące nieuczciwą konkurencję. Jedną z jej form jest pasywność polegająca na wykorzystaniu cudzej renomy w celu osiągnięcia korzyści rynkowej.

W omawianej sprawie oferowane przez La Belle Pièce modele wyraźnie nawiązywały do estetyki produktów Dr. Martens. Tego rodzaju działania mogą prowadzić do wprowadzenia konsumentów w błąd co do pochodzenia towaru lub przynajmniej wywoływać

skojarzenie z marką, która zbudowała swoją pozycję dzięki inwestycjom w rozwój i promocję.

Istotne jest przy tym, że odpowiedzialność za pasywność może powstać niezależnie od zakresu formalnej ochrony. Nawet gdy dany element nie jest objęty prawem wyłącznym w pełnym zakresie, wykorzystanie cudzej reputacji może zostać uznane przez sąd za naruszenie zasad uczciwego obrotu. Jeśli sąd uzna, że firma działała w celu wykorzystania cudzej reputacji, może zasądzić odszkodowanie oraz nakazać wstrzymanie sprzedaży produktów przypominających oryginał.

Detal ma znaczenie

Spór Dr. Martens vs. La Belle Pièce pokazuje, że w świecie designu nawet najmniejszy element identyfikujący produkt może się stać symbolem marki i osią sporu prawnego oraz przesądzić o wyniku postępowania. W praktyce to właśnie charakterystyczne cechy wizualne (jak w tym przypadku żółta nić na podeszwie) budują rozpoznawalność i wartość rynkową marki.

Z perspektywy przedsiębiorcy kluczowe jest świadome zarządzanie tym obszarem. Obejmuje to zarówno identyfikację elementów wyróżniających produkt, jak i ich odpowiednie zabezpieczenie poprzez rejestrację praw oraz dokumentowanie rozpoznawalności na rynku.

Im bardziej spójna i konsekwentnie rozwijana jest koncepcja wizualna, tym większa będzie skuteczność ochrony i realna przewaga w sporach dotyczących kopiowania. ©

Czy serwis sprzętu biurowego można sfinansować z dotacji oświatowej

PYTANIE: Urząd miasta zakwestionował sfinansowanie z dotacji kosztów serwisu urządzeń biurowych w przedszkolu, takich jak drukarki czy kserokopiarki. Przepisy dopuszczają finansowanie „każdego wydatku bieżącego”, więc uznaliśmy, że obejmuje to także obsługę biurową. Czy takie wydatki można pokryć z dotacji, czy powinny być finansowane ze środków własnych?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: To, że dany wydatek ma charakter bieżący, nie oznacza jeszcze, że może być pokryty z dotacji oświatowej. Kluczowe jest jego bezpośrednie powiązanie z realizacją zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych. Dlatego urząd miasta zakwestionował finansowanie wydatku z dotacji.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych dotacje są przeznaczane na dofinansowanie realizacji zadań placówek w zakresie kształcenia, wychowania i opieki. Mogą być wykorzystane na wydatki bieżące, ale tylko takie, które pozostają

ją w związku z działalnością placówki w tym właśnie zakresie.

Jednocześnie przepisy dopuszczają finansowanie z dotacji także wydatków związanych z realizacją zadań organu prowadzącego, wskazanych w art. 10 ust. 1 Prawo oświatowe. Należą do nich m.in. zapewnienie obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej placówki oraz wyposażenie jej w niezbędny sprzęt. W praktyce obejmuje to np. koszty prowadzenia księgowości, obsługi kadrowo-płacowej, doradztwa prawnego, zakupu wyposażenia dydaktycznego (np. mebli, pomocy naukowych, komputerów dla nauczycieli i uczniów) czy zapewnienia infrastruktury niezbędnej do prowadzenia zajęć.

Uwaga! Nie oznacza to, że wszystkie wymienione wydatki mogą być finansowane z dotacji. Orzecznictwo wyraźnie rozróżnia bowiem wydatki bezpośrednio związane z procesem kształcenia

(np. zakup pomocy dydaktycznych wykorzystywanych na zajęciach) od wydatków o charakterze organizacyjnym lub technicznym (np. obsługa biura, serwis urządzeń), które mają jedynie pośredni związek z działalnością edukacyjną i co do zasady nie kwalifikują się do finansowania z dotacji.

Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 3 marca 2017 r. (sygn. akt II GSK 1782/15), samo przeznaczenie środków na bieżącą działalność nie wystarcza. Konieczne jest wykazanie konkretnego związku wydatku z działalnością dydaktyczną i wychowawczą.

Rozróżnienie to zostało opisane jeszcze wyraźniej w wyroku NSA z 9 września 2015 r. (sygn. akt II GSK 1616/14). Sąd wskazał, że należy rozróżnić wydatki:

- bezpośrednio związane z realizacją kształcenia, wychowania i opieki,
- mające jedynie pośredni związek z ww. celami.

Te drugie nie mogą być finansowane z dotacji. Wśród nich NSA wymienił m.in. usługi serwisowe, obsługę administracyjną, usługi HR czy koszty funkcjonowania zaplecza organizacyjnego.

Koszty serwisu drukarek, kserokopiarek czy innych urządzeń biurowych należy traktować jako wydatki o charakterze administracyjno-organizacyjnym. Mają one jedynie pośredni związek z działalnością edukacyjną placówki.

W konsekwencji nie spełniają kryterium bezpośredniego powiązania z realizacją zadań oświatowych, które jest niezbędne do ich pokrycia z dotacji.

Dodatkowo każdy wydatek finansowany ze środków publicznych musi odpowiadać zasadom określonym w art. 44 ust. 3 pkt 1 ustawy o finansach publicznych, czyli być celowy i oszczędny oraz zapewniać najlepszy efekt z poniesionych nakładów.

Uwaga! Wydatki na serwis urządzeń biurowych powinny być finansowane ze środków własnych podmiotu prowadzącego, a nie z dotacji oświatowej. ©

Podstawa prawna

- art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy z 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 439; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 319)
- art. 10 ust. 1 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 1043; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1160)

Podatki i księgowość

PIT I CIT Koniec przekształceń w celu zlikwidowania spółki. Ministerstwo Finansów chce zmiany, bo – jak twierdzi – przekształcenie, a następnie szybka likwidacja to optymalizacja podatkowa **B2**

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Resort rozwoju chce częściowo odwrócić skutki deregulacji zawodów zarządcy i pośrednika nieruchomości. Jego plany budzą duży sprzeciw **B5**

Prawnik

INWIGILACJA Forsując przepisy umożliwiające organizację przyszłorocznego wydarzenia, rządzący na stałe umożliwią służbom prześwietlanie obywateli – twierdzą eksperci **B7**

Samorząd i administracja

WYNAGRODZENIA Związki chcą, aby do nadgodzin nauczycieli, w tym tych wypracowanych w trakcie wycieczek, stosować kodeks pracy. Propozycje resortu edukacji uważają za mniej korzystne **B9**

Kadry i płace

BEZROBOTNI Stały wzrost bezrobocia to tylko jeden z problemów rynku pracy. Innym jest coraz większy rozdźwięk między tym, kogo szukają pracodawcy, a tym, kto jest do zatrudnienia od zaraz **B10**

Polska rajem dla oszustów internetowych?

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Polskie przepisy są przestarzałe w takim stopniu, że **poważnie utrudniają ściganie oszustw** internetowych. Gdy organy ścigania przejdą przez wymagane procedury, po złodziejach często nie ma już śladu

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Fałszywe inwestycje w internecie to nadal jedno z najczęstszych oszustw internetowych. Tak wynika z najnowszych danych zebranych przez CERT Polska (zespół działający w strukturach NASK, powołany do reagowania na incydenty bezpieczeństwa) oraz CSIRT KNF (computer security incident response team, zespół reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego). Tymczasem, jak podkreślają eksperci, ściganie przestępców finansowych jest utrudnione z powodu dziur w przepisach.

Organom ścigania brakuje m.in. spójnych i logicznych przepisów prawa karnego materialnego, przepisów proceduralnych odnoszących się do zabezpieczania danych i dowodów elektronicznych, a także przepisów odnoszących się do elektronicznej formy czynności procesowych w postępowaniu karnym – mówiła Agnieszka Gryszczyńska, prokurator, dyrektor departamentu ds. cyberprzestępczości i informatyzacji w Prokuraturze Krajowej podczas konferencji CERT Polska – NASK „Secure 2026”.

Ofiary są bezradne

Takie samo zdanie ma Anna Olszewska, adwokatka specjalizująca się w cyberbezpieczeństwie, partnerka w Kancelarii Peak Legal.

Zarówno sama treść przepisów karnych, przystających do coraz bardziej odległej epoki, jak i luki proceduralne czy brak odpowiednich kompetencji i przeszkolenia

organów ścigania prowadzą do sytuacji, w której ofiary przestępstw finansowych pozostają bezradne – mówi.

Jak dodaje, zarówno z jej doświadczeń w pracy z klientami, jak i ze statystyk publikowanych m.in. przez Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości wynika, że wykrywalność sprawców cyberprzestępstw finansowych w Polsce pozostaje na dramatycznie niskim poziomie.

Przyczyny są złożone. Sprawcy często działają z zagranicy, korzystają z anonimizujących sieci i kryptowalut, a ślad po pieniądzach urywa się na rachunkach w jurysdykcjach, z którymi współpraca prawna jest utrudniona lub iluzoryczna – tłumaczy Anna Olszewska.

Kluczowa jest szybkość Mecenasa Olszewska zwraca też uwagę na to, że bardzo dużo czasu zajmują organom ścigania uzyskanie dostępu do danych bankowych czy billingów elektronicznych. Gdy do tego dojdzie, często jakikolwiek ślad po sprawcy dawno się urywa.

Tymczasem, jak podkreśla prokurator Gryszczyńska, w sprawach, w których doszło do transferów środków finansowych na rachunki sprawców, kluczowe znaczenie odgrywa zasada „follow the money”. – Jest to utrudnione, ponieważ czas od złożenia zawiadomienia do pozyskania danych objętych tajemnicą bankową to od kilku tygodni do kilku miesięcy – zaznacza.

Ten problem dostrzeżga również prokurator generalny Waldemar Żurek, który wydał wytycz-

ne w sprawie prowadzenia postępowań przygotowawczych dotyczących fałszywych platform inwestycyjnych. Wskazał, że kluczowa dla skutecznego ścigania sprawców odpowiedzialnych za czynny popełnianie za pośrednictwem fałszywych platform inwestycyjnych jest szybkość prowadzenia czynności procesowych oraz zabezpieczania danych i dowodów zarówno w kraju, jak i za granicą.

Prokurator generalny wskazuje, że w zakresie ustaleń finansowych konieczne jest szybkie pozyskiwanie danych objętych tajemnicą bankową, blokowanie środków oraz podejmowanie działań wobec kryptoaktywów, a także współpraca z generalnym inspektorem informacji finansowej.

„Jeżeli środki pieniężne pokrzywdzonego zostały wytransferowane za pośrednictwem rachunków bankowych, należy uzyskać z banków informacje stanowiące tajemnicę bankową dotyczące ustalonych rachunków bankowych w jak najszerszym zakresie”. Już na etapie składania zawiadomienia o przestępstwie należy uzyskać od pokrzywdzonego upoważnienie do przekazania niezbędnych w postępowaniu informacji objętych tajemnicą bankową stosownie do art. 104 ust. 3 prawa bankowego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1646 ze zm.), co wpłynie na szybkość postępowania.

Waldemar Żurek nakazuje też m.in. natychmiastową blokadę środków pokrzywdzonego na rachunku bankowym powiązanych z platformą inwestycyjną, które znajdują

się tam w związku z przestępstwem.

Oględziny strony internetowej

Prokurator Gryszczyńska wskazała również na brak przepisów proceduralnych odnoszących się do zabezpieczania danych i dowodów elektronicznych, a także przepisów dotyczących elektronicznej formy czynności procesowych w postępowaniu karnym. Jej zdaniem kodeks postępowania karnego nie odpowiada wyzwaniom współczesnych czasów pod kątem zabezpieczenia elektronicznego materiału dowodowego, przeszukania rozszerzonego i zdalnego. – Są nawet głosy, że nie można poddać oględzinom strony internetowej, ponieważ nie jest to miejsce, rzecz ani zwłoki – powiedziała prokurator. Zwróciła też uwagę na brak spójnych przepisów dotyczących retencjonowania danych (logów do kont poczty elektronicznej, przechowywanych w systemach danych dotyczących numerów portów).

Do tego na poziomie lokalnym funkcjonariusze zajmujący się cyberprzestępczością niejednokrotnie ani nie są odpowiednio przeszkoleni, ani nie dysponują narzędziami informatycznymi. Brakuje też biegłych sądowych z prawdziwą specjalizacją w tej dziedzinie i jednolitych standardów ich certyfikacji – mówi Anna Olszewska.

Prokurator generalny w swoich wytycznych pisze m.in., że „po ustaleniu adresu strony internetowej, za pośrednictwem której platforma inwe-

Najczęstsze są oszustwa inwestycyjne

TYLKO NIEBEZPIECZNYCH DOMEN CSIRT KNF ZIDENTYFIKOWAŁ I ZGŁOSIŁ DO BLOKADY W 2025 R.

41 751

40 225

TYLKO Z NICH BYŁO ZWIĄZANYCH Z FAŁSZYWYMI INWESTYCJAMI, CO STANOWI PONAD 96,3 PROC. WSZYSTKICH ZGŁOSZONYCH DOMEN

Według raportu z działalności za 2025 r. CERT Polska najliczniejszą grupą incydentów są oszustwa komputerowe, a wśród nich – oszustwa inwestycyjne, w których przestępcy podszywali się pod koncerny paliwowo-energetyczne, firmy, instytucje, wykorzystywali też wizerunki znanych osób.

stycyjna prowadzi działalność, należy dokonać niezwłocznego procesowego utrwalenia zawartości strony poprzez dokonanie oględzin. Z przeprowadzonych oględzin należy sporządzić protokół, do którego jako załącznik należy dołączyć informatyczny nośnik danych (np. płytę CD, DVD, pendrive), na którym zostanie utrwalony m.in. obraz lub kopia strony internetowej wraz ze wszystkimi podstronami, obejmujący wszystkie jej funkcjonalności”.

Wskazuje też, że ze strony internetowej platformy inwestycyjnej należy pozyskać m.in. dane dotyczące rejestracji nazw domenowych powiązanych z działalnością platformy. Zaleca ponadto, aby w zakresie ustaleń dotyczących podmiotu korzystającego z usługi hostingowej zwrócić się do dostawcy tej usługi o przekazanie pełnej kopii danych zapisanych przez sprawców w usłudze hostingowej wraz z logami połączeń.

Odpowiedzialność platform

Mecenas Olszewska podkreśla, że platformy internetowe powinny ponosić realną odpowiedzialność za publikowane treści.

Fałszywe reklamy inwestycyjne z wizerunkami znanych osób – sportowców, dziennikarzy, polityków – krążą po polskim

internecie od lat, generując kolejne ofiary. Platformy społecznościowe i wyszukiwarki czerpią zyski z wyświetlania tych treści, ponosząc przy tym minimalne ryzyko prawne – podkreśla.

Jak przypomina, Polska do tej pory nie wdrożyła w pełni unijnego rozporządzenia DSA (aktu o usługach cyfrowych), które nakłada na platformy obowiązek aktywnego przeciwdziałania nielegalnym treściom i przewiduje realne sankcje finansowe naruszenie przepisów rozporządzenia. To zamierzenie ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo polskich obywateli.

Prokurator generalny, w zakresie platform, na których promowano fałszywe inwestycje, również odsyła do aktu o usługach cyfrowych oraz ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Jak podkreśla, to te przepisy umożliwiają doprowadzenie do usunięcia lub ograniczenia dostępności treści prowadzących pokrzywdzonych do utraty środków finansowych oraz reklam fałszywych platform inwestycyjnych.



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Koniec przekształceń w celu likwidacji spółki. Do czego zmierza fiskus

PIT i CIT Ministerstwo Finansów chce zmiany, bo – jak twierdzi – przekształcenie spółki, a następnie jej szybka likwidacja to nic innego jak podatkowa optymalizacja. Nowelizacja ma wejść w życie już **od 1 stycznia 2027 r.**

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Przeciwko drastycznemu zaostrzeniu przepisów wypowiedziała się już rzeczniczka małych i średnich przedsiębiorców. Domaga się złagodzenia projektu, bo przekonują ją argumenty przedsiębiorców i ich doradców, że nie zawsze przekształcenie spółki i jej likwidacja są skutkiem podatkowej optymalizacji. Czasem zmusza do tego życie, np. śmierć wspólnika, względy zdrowotne, konkurencja, zmiany na rynku.

Faktem jest, że przed zlikwidowaniem spółki kapitałowej (np. z ograniczoną odpowiedzialnością) lepiej jest najpierw przekształcić ją w spółkę osobową (np. cywilną, jawną). To pozwala zaoszczędzić na podatku dochodowym. Ministerstwo Finansów chce temu przeciwdziałać. Zmianę zapisało w projekcie nowelizacji ustaw o PIT i CIT oraz innych ustaw (nr UD116).

Likwidacja spółki kapitałowej

Dlaczego likwidacja spółki kapitałowej jest podatkowo mniej opłacalna niż spółki osobowej? Po pierwsze, wspólnicy muszą zapłacić podatek od majątku otrzymanego w związku z likwidacją spółki (art. 24 ust. 5 pkt 3 ustawy o PIT i art. 7b ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o CIT). Dotyczy to nie tylko spółek z o.o. i akcyjnych, ale też komandytowych i komandytowo-akcyjnych, ponieważ w świetle ustawy o CIT one również są traktowane jako podatnicy CIT.

Co więcej, przychód wspólnika z tego tytułu jest traktowany jako zysk kapitałowy (zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 4 lit. c ustawy o PIT oraz art. 7b ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o CIT). To oznacza, że wspólnik płaci od niego 19-proc. PIT lub CIT (w zależności od tego, czy sam jest podatnikiem PIT, czy CIT), a przychodu nie pomniejsza się o koszty jego uzyskania. Pomniejsza się go natomiast o koszt nabycia lub objęcia udziałów (akcji) w spółce – wynika z art. 21 ust. 1 pkt 50a ustawy o PIT oraz art. 12

ust. 4 pkt 22 ustawy o CIT. Mówiąc w uproszczeniu, wspólnik likwidowanej spółki kapitałowej płaci 19-proc. podatek od wartości majątku otrzymanego ponad wartość wniesionych wcześniej wkładów.

Z tych względów lepiej jest zlikwidować spółkę osobową, niebędącą podatnikiem CIT. Obowiązują w niej bowiem całkiem inne zasady opodatkowania – podatek dochodowy pojawia się już na etapie wypracowywania dochodów, przy czym nie płaci go spółka (bo ona w ogóle nie jest podatnikiem podatku dochodowego), lecz jej wspólnicy. Na bieżąco rozliczają się oni z fiskusem z wypracowanych dochodów.

Gdy zatem dochodzi do likwidacji spółki osobowej, to skarbowka nie żąda już od wspólników podatku, bo de facto pobrałaby go po raz drugi. Dlatego nie płacą oni podatku od majątku otrzymanego w wyniku likwidacji spółki osobowej, czyli od:

- pieniędzy (art. 14 ust. 3 pkt 10 ustawy o PIT oraz art. 12 ust. 4 pkt 3a lit. a ustawy o CIT),
- składników majątku; podatek pojawia się dopiero, gdy wspólnik sprzeda otrzymane składniki majątku (art. 14 ust. 2 pkt 17 ustawy o PIT oraz art. 12 ust. 4 pkt 3b ustawy o CIT).

Praktyka rozminęła się z teorią

Takie było założenie – że wypracowany w spółce osobowej majątek został już wcześniej opodatkowany, więc fiskus nie może żądać podatku po raz drugi. Jednak założenie to – jak twierdzi Ministerstwo Finansów – rozminęło się z praktyką. Nie wzięto pod uwagę tego, że spółka osobowa może powstać nie tylko przez rozwiązanie jej przez wspólników, lecz także w wyniku przekształcenia spółki będącej podatnikiem CIT – przyznaje resort. Zwraca uwagę na to, że w przypadku spółek osobowych powstałych z przekształcenia ich majątek nie był wcześniej opodatkowany na poziomie wspólników. Samo przekształcenie również nie wiąże się z opodatkowaniem cało-

ści majątku – zauważa MF.

Dlatego resort doszedł do wniosku, że podatnicy decydują się na przekształcenie spółki kapitałowej w osobową, a następnie jej likwidację, wyłącznie ze względów fiskalnych, by przekazać jej majątek wspólnikom bez jakiegokolwiek opodatkowania.

Ciche rezerwy

Co więcej, można w ten sposób uniknąć również opodatkowania tzw. ukrytych (cichych) rezerw, czyli różnicy między historyczną a bieżącą (rynkową) wartością majątku spółki. Od lat jest ona przedmiotem sporów w sądach, a bezpośrednim powodem jest art. 24 ust. 3c ustawy o PIT. Przepis ten brzmi: „dochodem z tytułu wystąpienia wspólnika ze spółki niebędącej osobą prawną w przypadku otrzymania środków pieniężnych jest różnica między przychodem z tego tytułu, ustalonym zgodnie z art. 14, a wydatkami na nabycie lub objęcie prawa do udziałów w takiej spółce niezaliczonymi w jakiegokolwiek formie do kosztów uzyskania przychodów”.

Co rozumieć przez „wydatki na nabycie lub objęcie prawa do udziałów w takiej spółce”, jeżeli powstała ona wskutek przekształcenia? Sądy z reguły zgadzają się z podatnikami, że jest to wartość bilansowa majątku spółki przekształcanej na moment jej przekształcenia, a nie wartość historyczna (niższa), jak chciałby fiskus. To pozwala zwiększyć podatkowy koszt bez faktycznego poniesienia wydatku (tylko dzięki przeszacowaniu wartości aktywów do ich wartości rynkowej).

Bez niepodzielonych zysków

Jedynie, na co muszą uważać wspólnicy przy takich działaniach, to żeby przed przekształceniem spółki kapitałowej w osobową nie zostawić w niej niepodzielonych zysków. Takimi zyskami trzeba się bowiem podzielić z fiskusem (zgodnie z art. 24 ust. 5 pkt 8 ustawy o PIT oraz art. 7b ust. 1 pkt 1 lit. j ustawy o CIT).

Co ma się zmienić?

Ministerstwo Finansów chce położyć kres takim optymalizacjom. Z projektu wynika, że jeżeli spółka niebędąca osobą prawną zostanie zlikwidowana przed upływem trzech lat kalendarzowych od przekształcenia, to wspólnicy zapłacą podatek od wartości majątku otrzymanego w związku z likwidacją takiej spółki. Będzie to dla nich przychód z zysków kapitałowych – wynika z planowanego dodania lit. e w pkt 4 ust. 1 w art. 17 ustawy o PIT oraz analogicznie lit. o w pkt 1 ust. 1 w art. 7b ustawy o CIT.

Opodatkowane zostaną też wspomniane ukryte rezerwy. Z przepisów wprost ma wynikać, że w przypadku odpłatnego zbycia udziałów (akcji) spółki powstałej z przekształcenia kosztem uzyskania przychodu są wydatki na nabycie lub objęcie udziałów (akcji) spółki przekształcanej (dodany ust. 1ta w art. 22 ustawy o PIT i analogicznie ust. 1xe w art. 15 ustawy o CIT).

Czy tylko optymalizacje?

Zmiana idzie za daleko – uważa rzeczniczka małych i średnich przedsiębiorców i domaga się jej zawężenia. Przekonuje, że za przekształceniem spółki kapitałowej w osobową nie stoi optymalizacja podatkowa, tylko potrzeby organizacyjne, sukcesyjne, zdrowotne wspólników. Czasem też trzeba dostosować formę prawną spółki do wymagań zmieniających się warunków rynkowych i regulacyjnych.

Tak samo jest z likwidacją spółki. Bywa, że jest ona podyktowana czynnikami obiektywnymi, takimi jak śmierć wspólnika, zmiana modelu biznesowego lub wycofanie się z działalności – argumentuje rzeczniczka.

Dlatego postuluje, aby z planowanej zmiany wyłączyć sytuacje, w których spółka osobowa powstała z przekształcenia spółki kapitałowej zostanie zlikwidowana (przed upływem trzech lat od przekształcenia) z powodów obiektywnych, takich jak: sukcesja przedsiębiorstwa, przyczyny zdrowotne wspólników,

OPINIA

Uszczelnienie powinno być precyzyjne



MARCIN PALUSIŃSKI

doradca podatkowy, radca prawny,
Kancelaria DSK

Sam kierunek zmian oceniam pozytywnie, bo państwo nie powinno premiować podatników, którzy wyłącznie dla efektu fiskalnego przekształcają spółkę kapitałową w osobową, a następnie ją likwidują, by wyprowadzić majątek z niższym lub zerowym opodatkowaniem. Dziś to właśnie różnice między zasadami opodatkowania likwidacji spółki kapitałowej i osobowej tworzą pole do takich działań. W praktyce chodzi o uniknięcie opodatkowania wartości, która narosła w spółce, czyli tzw. ukrytych rezerw. Z tej perspektywy Ministerstwo Finansów trafnie diagnozuje problem i słusznie chce ograniczyć przewagę tych, którzy konkurują nie jakością biznesu, lecz konstrukcją podatkową. Jednocześnie o jakości tej reformy zdecydują szczegóły. Samo przyjęcie, że likwidacja spółki osobowej przed upływem trzech lat od przekształcenia ma rodzić opodatkowanie, może być zbyt mechaniczne. Życie gospodarcze nie działa według sztywnego podatkowego kalendarza. Bywają sytuacje całkowicie niezależne od wspólników, np. śmierć lub choroba, utrata finansowania, konflikt właścicielski, zmiana rynku, wymogi regulacyjne czy nagły spadek rentowności. W takich przypadkach szybkie zakończenie działalności nie musi być elementem optymalizacji, lecz zwykłą reakcją na realia biznesowe. Dlatego trzyletni termin nie powinien działać jak ślepa sankcja. Najrozsądniejsze byłoby potraktowanie tego okresu jako wzruszalnego domniemania celu podatkowego, a nie bezwzględnej reguły. Podatnik powinien mieć możliwość obalenia takiego domniemania przez wskazanie i uprawdopodobnienie obiektywnych przyczyn gospodarczych. Jeżeli podatnik przedstawi wiarygodne uzasadnienie biznesowe, to organ, chcąc bronić domniemania, powinien wykazać, że czynności podatnika były pozorne albo że dominującym celem całej sekwencji działań pozostawała korzyść podatkowa. Trzeba też pamiętać o problemie płynności. W wielu firmach, zwłaszcza z sektora MŚP, majątek wydawany przy likwidacji to nie gotówka, lecz maszyny, lokale czy samochody. Opodatkowanie ich na moment likwidacji może oznaczać podatek od wartości papierowej, bez realnego wpływu środków pieniężnych. Dlatego uszczelnienie systemu jest potrzebne, ale powinno być precyzyjne i proporcjonalne. Dobrze zaprojektowane przepisy powinny uderzać w agresywną optymalizację, a nie blokować racjonalne restrukturyzacje i zwykłe decyzje biznesowe.

konieczność spełnienia wymogów regulacyjnych czy zmiana modelu biznesowego podyktowana rzeczywistymi uwarunkowaniami rynkowymi. Trudno utożsamiać te okoliczności wyłącznie z optymalizacją podatkową – przekonuje rzeczniczka.

Zwraca też uwagę na względy ekonomiczne: „dla przedsiębiorców sektora MŚP przekazywany w likwidacji majątek, taki jak maszyny, nieruchomości czy pojazdy, często nie stanowi ukrytych rezerw, lecz są to aktywa wykorzysty-

wane w codziennej działalności”. W takich sytuacjach ich opodatkowanie przy likwidacji byłoby nieuzasadnione – uważa RMiŚP. ©

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ustaw o PIT i CIT oraz niektórych innych ustaw – w konsultacjach (nr UD116)



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Łatwiej wybrać sposób opodatkowania i złożyć wniosek o interpretację

PROCEDURY

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

W e-Urzędzie Skarbowym zostały udostępnione trzy nowe formularze. Chodzi o wnioski: o interpretację indywidualną (ORD-IN) i o certyfikat rezydencji podatkowej (WN-CFR), a także o oświadczenie o wyborze lub zmianie formy opodatkowania (INF-FO).

Jak poinformowało Ministerstwo Finansów, formularze te są dostępne w wygodnych kreatorach. Dane wypełnia się krok po kroku.

Przypominamy, że do konta w e-Urzędzie Skarbowym można się zalogować na stronie www.podatki.gov.pl. Identyfikacja jest możliwa za pomocą profilu zaufanego, e-dowodu, poprzez bankowość elektroniczną lub aplikację mObywatel.

Nowe formularze ORD-IN i WN-CFR dostępne są zarówno dla osób fizycznych, jak i spółek oraz innych organizacji (np. fundacji i stowarzyszeń). Oświadczenie INF-FO jest natomiast dostępne tylko na kontaktach osób fizycznych. Należy jednak pamiętać, że warunkiem złożenia któregośkolwiek z nich jest wyrażenie zgody

na e-korespondencję na swoim koncie w e-US.

Przypominamy, że wniosek o interpretację indywidualną (ORD-IN) składa się do dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Z konta osoby fizycznej w e-US wniosek można złożyć:

- za siebie,
 - za inną osobę fizyczną – jako pełnomocnik ogólny, pełnomocnik szczególny lub przedstawiciel,
 - za inny podmiot niebędący osobą fizyczną – jako pełnomocnik ogólny lub szczególny.
- W przypadku działania przez pełnomocnika szczególnego lub wskazania pełnomocnika do doręczeń do wniosku należy dołączyć odpowiednio formularze PPS-1 lub PPD-1.

Jak podkreśla MF, z kolei formularz WN-CFR z konta osoby fizycznej można złożyć: za siebie, za inną osobę fizyczną – jako pełnomocnik ogólny, a także za inny podmiot niebędący osobą fizyczną – jako pełnomocnik ogólny.

Jak wyjaśnił resort, usługa jest skierowana m.in. do:

- osób fizycznych mających miejsce zamieszkania dla celów podatkowych w Polsce,

- osób uzyskujących dochody za granicą i potrzebujących potwierdzenia polskiej rezydencji podatkowej,
- przedsiębiorców i innych podmiotów gospodarczych (w tym spółek, fundacji i stowarzyszeń),
- pełnomocników działających na podstawie pełnomocnictwa ogólnego.

MF przypomniał, że certyfikat rezydencji podatkowej jest niezbędny m.in. przy rozliczeniach międzynarodowych i stosowaniu umów o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Natomiast INF-FO osoba fizyczna może złożyć za siebie, może ją też wyřęczyć pełnomocnik ogólny. Jak wyjaśniło ministerstwo, formularz ułatwia wybór lub zmianę formy opodatkowania – zarówno przy jednoosobowej działalności gospodarczej, jak i działalności prowadzonej w formie spółki.

W e-US pojawiła się też nowa usługa „Forma opodatkowania”. Dzięki niej przedsiębiorca może sprawdzić, którą formę opodatkowania stosował w latach 2025 i 2026.

Usługa dostępna jest w menu bocznym, w sekcji „Twoje dane”. ©

Niższa stawka CIT dla małych podatników. Jakie skutki przekroczenia limitu?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Czy po przekroczeniu ustawowego limitu przychodów podatek traci prawo do preferencyjnej 9-proc. stawki CIT i musi opodatkować cały dochód według stawki 19 proc.? A może ma możliwość zastosowania dwóch stawek jednocześnie? Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego rozwiewa wątpliwości.

Przypominamy, że 9-proc. CIT płacą podatnicy, których przychody osiągnięte w roku podatkowym nie przekroczyły równowartości 2 mln euro. Tak wynika z art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT.

Sprawa dotyczyła spółki, która złożyła zeznanie CIT-8, a następnie je skorygowała i wystąpiła o stwierdzenie nadpłaty podatku. Uważała, że jej dochód powinien być opodatkowany częściowo według stawki 9 proc., a czę-

ściowo – 19 proc. Spółka przekonywała, że granicą dla zastosowania tych stawek jest kwota wynikająca z art. 19 ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT.

Organy podatkowe się z tym nie zgodziły. Stwierdziły, że przepisy ustawy o CIT nie przewidują mechanizmu dzielenia dochodu na części opodatkowane różnymi stawkami. Niższa stawka może być stosowana wyłącznie przy spełnieniu ustawowych warunków – uznały. Były więc zdania, że przekroczenie limitu przychodów powoduje utratę prawa do jej stosowania, co oznacza konieczność opodatkowania całego dochodu według stawki 19 proc.

Stanowisko to podzieliły sądy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach (sygn. akt I SA/Gl 786/22) stwierdził, że stawka 9 proc. ma zastosowanie wyłącznie wtedy, gdy podatek przez cały rok nie przekracza limitu przychodów. W momencie przekroczenia tego progu podatek traci prawo

do preferencyjnej stawki CIT w odniesieniu do całego roku podatkowego – orzekł WSA. Nie ma przy tym znaczenia, o ile limit ten został przekroczony. Nawet minimalne przekroczenie skutkuje obowiązkiem zastosowania stawki 19 proc. do całości dochodu – uznał.

Również NSA nie miał wątpliwości, że spółka nie może stosować w jednym roku dwóch stawek podatku. Jak podkreślił sędzia Maciej Jaśniewicz, preferencyjna stawka CIT jest wyjątkiem, z którego można skorzystać wyłącznie, jeśli mieści się w limicie przez cały rok podatkowy.

Zdaniem sądu kasacyjnego, gdyby ustawodawca zamierzał wprowadzić rozwiązanie pozwalające na opodatkowanie dochodu różnymi stawkami, uczyniłby to wprost w przepisach. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 9 kwietnia 2026 r., sygn. akt II FSK 991/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Działalność strefowa. Czy strata po likwidacji środków trwałych to koszt?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Czy stratę odpowiadającą niezamortyzowanej wartości zlikwidowanych środków trwałych związanych z działalnością w SSE można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów z działalności opodatkowanej?

Rozstrzygnął to Naczelny Sąd Administracyjny. Sprawa dotyczyła spółki prowadzącej działalność w specjalnej strefie ekonomicznej. Spółka korzysta z podatkowego zwolnienia na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 34 ustawy o CIT. W wyniku zdarzenia losowego poniosła stratę w majątku trwałym. Zniszczone środki trwałe nie były w pełni zamortyzowane, więc spółka chciała zaliczyć ich niezamortyzowaną wartość do kosztów uzyskania przychodów z działalności pozastrefowej (opodatkowanej).

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził, że to niemożliwe. Wyjaśnił, że skoro wydatki na nabycie lub wytworzenie środków trwałych były poniesione w celu prowadzenia działalności na terenie strefy, to również strata, która powstała w wyniku ich likwidacji, powinna być przypisana do działalności strefowej.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie (sygn. akt I SA/Ol 591/22) był innego zdania. Uznał, że skoro strata powstała wskutek zdarzenia losowego, to stanowi odrębne zdarzenie gospodarcze, które zrywa związek z działalnością prowadzoną na terenie SSE. Nie można utożsamiać jej z działalnością strefową tylko dlatego, że wcześniej środki trwałe były w niej wykorzystywane – stwierdził WSA.

Innego zdania był NSA. Zgodził się z organem podatkowym, że możliwość uznania niezamortyzowanej wartości środka

trwałego za koszt należy oceniać przez pryzmat celu, w jakim poniesiono wydatki na nabycie lub wytworzenie tego środka.

– Skoro wydatki zostały poniesione w celu uzyskania przychodów ze sprzedaży wyrobów produkowanych na terenie strefy, to pozostają one w związku z dochodem osiąganym z działalności strefowej, korzystającym ze zwolnienia podatkowego – stwierdziła sędzia Małgorzata Wolf-Kalamala. W tej sprawie – jak podkreśliła – nie budzi wątpliwości, że zniszczone środki trwałe były wykorzystywane w ramach działalności objętej zezwoleniem strefowym. Dlatego nie można zaliczyć ich niezamortyzowanej wartości do kosztów podatkowych działalności pozastrefowej – orzekł NSA. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 25 marca 2026 r., sygn. akt II FSK 830/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Lublińca informuje, że został ogłoszony I przetarg ustny (licytacja) nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Lublińiec, położonej w Lublińcu przy ul. Marii Curie Skłodowskiej

PRZEDMIOT SPRZEDAŻY

nieruchomość gruntowa położona w Lublińcu przy ul. Marii Curie Skłodowskiej – działka nr 1808/51 (Identyfikator działki 240701_1.0002.AR_1.1808/51 o pow. 0,2000 ha z karty mapy 1 obręb Lublińiec, zapisana w księdze wieczystej CZ1L/00032900/3 jako własność Gminy Lublińiec. Dział III tej księgi „Prawa, Roszczenia i Ograniczenia” zawiera wpis:

Treść tego wpisu opublikowana jest w pełnej wersji ogłoszenia o przetargu na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu w zakładce Nieruchomości Dział IV „HIPOTEKA” nie zawiera wpisów.

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI/ MINIMALNE POSTĄPIENIE/ WYSOKOŚĆ WADIUM/ GODZINA PRZETARGU

Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Minimalne postąpienie	Wysokość wadium/ termin wpłaty do 10.06.2026 r.	Godzina przetargu
działka nr 1808/51 o pow. 0,2000 ha (2.000 m ²)	400.000,00 zł	4.000,00 zł	40.000,00 zł	9:00

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

W przypadku zmiany stawki podatku VAT do ceny prawa własności zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU

I przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu, ul. Paderewskiego 5, Sala posiedzeń nr 11
- I piętro w dniu 17 czerwca 2026 r. o godz. 9:00.

WADIUM

Wadium w wysokości 40.000,00 zł warunkujące udział w przetargu, należy wnieść w formie pieniężnej dokonując przelewu na rachunek bankowy Gminy w ING Bank Śląski S.A. w Katowicach O/Częstochowa nr 1110501142100000500966791 do dnia 10 czerwca 2026 r. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Gminy Lublińiec.

Informacji związanych ze zbyciem wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu parter, pokój Nr 4:

- telefon (34) 3530-100 (w. 127, 129),
- e-mail: um@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze zostało:

- wywieszone na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5,
- opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.eu,
- opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej,
- opublikowane w prasie w wersji skróconej.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłasza konkursy dla kandydatów na stanowiska dyrektorów szkół artystycznych

Lp.	Nazwa szkoły	Adres szkoły
1.	Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Constantina Brancusiego w Szczecinie	ul. Kurkowa 1 70-543 Szczecin
2.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolobrzegu	ul. Jana Frankowskiego 1 78-100 Kolobrzeg
3.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Świnoujściu	ul. Wojska Polskiego 1/1 72-600 Świnoujście
4.	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Słupsku	ul. Szczecińska 106 76-200 Słupsk
5.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Miastku	ul. Armii Krajowej 30A 77-200 Miastko
6.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Turku	ul. Uniejowska 9 62-700 Turek
7.	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Koninie	ul. 3-Maja 50 62-500 Konin
8.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Stanisława Moniuszki w Ślubicach	ul. Wojska Polskiego 142 69-100 Ślubice
9.	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Tadeusza Szceligowskiego w Gorzowie Wielkopolskim	ul. Chrobrego 3 66-400 Gorzów Wielkopolski
10.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Grażyny Bacewicz w Nowej Soli	ul. Zjednoczenia 42 67-100 Nowa Sól
11.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Kłodzku	ul. Kościuszki 8 57-300 Kłodzko
12.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Oleśnicy	ul. Matejki 19 56-400 Oleśnica
13.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Michała Kleofasa Ogińskiego w Miechowie	ul. Henryka Sienkiewicza 32A 32-200 Miechów
14.	Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie	os. Centrum E 2 31-934 Kraków
15.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Leżajsku	ul. Adama Mickiewicza 31 37-300 Leżajsk
16.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Tarnobrzegu	ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 39-400 Tarnobrzeg
17.	Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi	ul. Sosnowa 9 93-102 Łódź
18.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Opocznie	ul. Piotrkowska 28 26-300 Opoczno
19.	Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia w Pisz	ul. Jagodna 4 12-200 Pisz
20.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie	ul. Wybickiego 1 16-300 Augustów
21.	Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Erica Mendelsohna w Olsztynie	ul. Partyzantów 85 10-527 Olsztyn
22.	Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Jana Sebastiana Bacha w Grajewie	ul. dra Tadeusza Nowickiego 5 19-200 Grajewo
23.	Zespół Państwowych Ogólnokształcących Szkół Muzycznych I i II stopnia Nr 3 im. Grażyny Bacewicz w Warszawie	ul. Tyszkiewicza 42 01-172 Warszawa
24.	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie	ul. Henryka Sienkiewicza 24, 06-500 Mława
25.	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Płocku	ul. Kolegiarna 23 09-402 Płock

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 793).

Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informacje o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela, albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w lit. b: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2026 r. poz. 81), lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2025 r. poz. 1079 z późn. zm.) – w przypadku cudzoziemca,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,

- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1484),
- oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2025 r. poz. 1519) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 z późn. zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183 z późn. zm.) - w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,
- oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781).

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podaniem: imienia, nazwiska, adresu zwrotnego oraz adresu e-mail i numeru telefonu kandydata, z dopiskiem:

„KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

(nazwa szkoły)

w (miejsceowość)”

w terminie do **dnia 6 maja 2026 roku** na adres biura wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, wg poniższego wykazu:

Szkoła, w której odbędzie się konkurs	Adres biura wizytatora, do którego należy złożyć ofertę konkursową
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Constantina Brancusiego w Szczecinie	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Staromyśka 13, 70-651 Szczecin
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolobrzegu	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Świnoujściu	
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Słupsku	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Rybna 11 ABC, 91-051 Łódź
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Miastku	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Turku	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Szkolna 5, 66-400 Gorzów Wielkopolski
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Koninie	
Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Henryka Wieniawskiego w Łodzi	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Opocznie	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Piłsudskiego 25, 50-044 Wrocław
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Stanisława Moniuszki w Ślubicach	
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Tadeusza Szceligowskiego w Gorzowie Wielkopolskim	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Grażyny Bacewicz w Nowej Soli	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, os. Centrum E nr 2, 31-934 Kraków
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Kłodzku	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Fryderyka Chopina w Oleśnicy	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Michała Kleofasa Ogińskiego w Miechowie	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Kościuszki 39, 10-503 Olsztyn
Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Leżajsku	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Tarnobrzegu	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa
Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia w Pisz	
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie	
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Erica Mendelsohna w Olsztynie	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Jana Sebastiana Bacha w Grajewie	
Zespół Państwowych Ogólnokształcących Szkół Muzycznych I i II stopnia Nr 3 im. Grażyny Bacewicz w Warszawie	
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie	Biuro Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej, ul. Karola Szymanowskiego w Płocku
Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Płocku	

Bliższych informacji udzielają dyrektorzy szkół, w których przeprowadzone zostaną konkursy oraz Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Wyniki konkursów zostaną ogłoszone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA W SPRAWIE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI O NIEUREGULOWANYM STANIE PRAWNYM

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) dalej „ugn”,

PREZYDENT MIASTA TARNOWA WYKONUJĄCY ZADANIA Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

zawiadamia o zamiarze wszczęcia na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie postępowania administracyjnego w trybie art. 124 ust. 1 oraz art. 124a ugn, w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Tarnowie w obrębie nr 67, oznaczonej jako działka nr 157/3, poprzez udzielenie zezwolenia na umieszczenie na ww. nieruchomości sieci gazowej średniego ciśnienia. Powyższą nieruchomość traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i ust. 7 ugn.

Wywaga się osoby które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i udokumentowały swoje prawa rzeczowe do nieruchomości. Powyższych czynności można dokonać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa, przy ul. Nowej 3, 33-100 Tarnów, pok. 102, w godzinach pracy Urzędu, nr tel. 14 68 82 423.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z ww. nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI FUNDACJI

Likwidator fundacji – FUNDACJA POLSKI INSTYTUT NOTARIALNY

z siedzibą w Łodzi, ul. Zielona 25 lok. 2, 90-602 Łódź, wpisanej do Rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS: 0000456188,

zawiadamia, że dnia 02.01.2026 r. została podjęta decyzja o likwidacji fundacji na skutek wyczerpania środków finansowych i majątku Fundacji.

Na funkcję likwidatora została powołana Paulina Borowiecka. Data dokonania wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym 16.01.2026 r. Przez wzgląd na powyższe

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH WIERZYCIELI DO ZGŁOSZENIA WIERZYTELNOŚCI WOBEC LIKWIDOWANEJ FUNDACJI

w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia na adres: Paulina Borowiecka, Plac Wolności 12 lok. 108, 91-415 Łódź.

Do ewentualnych zgłoszeń należy załączyć odpisy dokumentów potwierdzających wierzytelności.

Syndyk Masy Upadłości Waldemara Dzionka prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Waldemar Dzionek DOM HANDLOWY VALDI w upadłości likwidacyjnej w Warszawie ogłasza przetarg na łączne zbycie praw własności nieruchomości położonych w Warszawie, dzielnicą Mokotów, obręb 1-07-01, przy zbiegu ulicy Czerniakowskiej i Bartkiewicza stanowiących:

- nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr 226/2 i 227/1 o łącznej pow. 3.309 m², dla której prowadzona jest KW o nr WA2M/00442261/8;
- nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr 3/11, 4/8 i 226/7 o łącznej pow. w przybliżeniu 1.198 m², które są ujęte w KW o nr WA2M/00450027/5 (przy czym w skład przedmiotu przetargu nie wchodzi ujęta w przedmiotowej KW działka ew. nr 226/6);
- nieruchomość gruntową zabudowaną obejmującą działki ew. nr 217 o pow. 1.419 m², dla której prowadzona jest KW o nr WA2M/00326370/6.

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi 24.254.000 zł (dwadzieścia cztery miliony dwieście pięćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/10), a sprzedaż podlega opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Oferty należy składać do dnia 18 czerwca 2026 r. na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Decydująca jest data wpływu oferty do sądu. Oferta, która wpłynęła do sądu po terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do wskazanego sądu wraz z podaniem sygnatury XVIII GUp 38/19 oraz dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA w postępowaniu upadłościowym Waldemara Dzionka” i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest m.in. wpłacenie wadium w wysokości 4.000.000,00 zł (cztery miliony złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości Waldemara Dzionka o numerze: 39 1750 0009 0000 0000 2775 3906 (BNP Paribas Bank Polska S. A.) z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. XVIII GUp 38/19 dot. Czerniakowska-Bartkiewicza” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty w/w wadium na w/w rachunku bankowym.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 24 czerwca 2026 r. (środa) o godzinie 13:00 w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00-454 Warszawa w sali nr 14. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez syndyka w obecności Sędziego-komisarza i przybyłych oferentów.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu i jego warunków, w tym w szczególności dotyczące przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu postępowania w zakresie złożonych ofert, określone zostały w warunkach przetargu załączonych do pisma Syndyka z dnia 20 lutego 2026 r., znajdującego się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XVIII Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, pod sygn. akt. XVIII GUp 38/19.

Z zatwierdzonymi warunkami przetargu można się zapoznać w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie pod sygn. akt. XVIII GUp 38/19 oraz na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Operaty szacunkowe wartości praw do nieruchomości objętych przedmiotem przetargu są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: kancelaria@saltarski.com, a także do wglądu w aktach sprawy prowadzonej przed sądem pod sygn. akt. XVIII GUp 38/19 w czytelni Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Syndyk udostępni Operaty po złożeniu przez zainteresowanego oświadczenia o poufności. Wzór oświadczenia o poufności oraz szczegółowe Warunki przetargu i aukcji są dostępne do pobrania na www.saltarski.com.

Wszelkie zapytania o przedmiot i warunki przetargu przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Sprzedaż ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk zastrzega sobie prawo (bez podania przyczyny) do odwołania przetargu oraz zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

Zaprasza do udziału w przetargu Syndyk Tycjan Saltarski

Wejdź na dgp.pl/subskrypcja6 miesięcy **ponad -40%** rabatu

Powtórna regulacja zawodów zarządcy i pośrednika. 100 tys. osób straci pracę?

NIERUCHOMOŚCI Resort rozwoju chce częściowo odwrócić skutki deregulacji zawodów zarządcy i pośrednika nieruchomości. Jego plany budzą sprzeciw samych zainteresowanych

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Wśród zarządców i pośredników w obrocie nieruchomości wrze. Ministerstwo Rozwoju i Technologii włożyło kij w mrowisko pomysłem uregulowania na nowo tych zawodów.

Odkręcanie deregulacji

MRiT pracuje obecnie nad przygotowaniem propozycji legislacyjnych dotyczących zarządców i pośredników w obrocie nieruchomości. Aktualnie na finiszu są prace koncepcyjne w tym zakresie. Wynika to z odpowiedzi, jaką otrzymał DGP. To nic innego jak odkręcanie skutków deregulacji z 2014 r. Wówczas zlikwidowano licencje zawodowe, odpowiedzialność zawodową oraz państwowy rejestr. Miało to pomóc branży i ograniczyć zbędną biurokrację. W praktyce doprowadziło jednak do spadku prestiżu obu zawodów oraz napływu do niego wielu przypadkowych osób. Od tego czasu organizacje branżowe prowadzą własne rejestry i wydają licencje, mają one jednak charakter dobrowolny.

Resortowi najbardziej zależy na uregulowaniu zawodu zarządcy. Rozważa utworzenie centralnego rejestru osób uprawnionych do wykonywania tego zawodu. Planuje też określić podstawowe wymogi niezbędne do uzyskania wpisu do rejestru (na spotkaniach ze środowiskiem wiceminister rozwoju Tomasz Lewandowski mówił o wprowadzeniu wymogu wyższego wykształcenia), a także stworzyć listę podstawowych obowiązków zarządców nieruchomości. Ponadto chce przywrócić odpowiedzialność dyscyplinarną oraz wprowadzić możliwość pozbawienia prawa do wykonywania zawodu w przypadku poważnych naruszeń.

W wypadku pośredników w obrocie nieruchomości resort nie mówi o razie zbyt wiele. Tłumaczy DGP, że zmiany „zapewnią większą przejrzystość usług w tym obszarze” oraz że nie prowadzi prac nad ponownym uregulowaniem zawodu pośrednika w obrocie nieruchomości. A skoro tak, to pojawia się pytanie, na czym ma polegać „zapewnienie większej przejrzystości usług w tym obszarze”.

Samorząd zawodowy

Resort rozwoju póki co nie mówi o stworzeniu obowiązkowego samorządu zawodowego w postaci izby dla zarządców i pośredników. Krajowa Izba Gospodarki Nieruchomościami (KIGN) liczy jednak na to, że to się zmieni. Jej zdaniem samorząd powinien powstać.

Pomysł pojawił się już około 2010 r. Niestety największe organizacje nie były wtedy jednocierne i pomysł upadł. Wrócił dopiero trzy lata temu, kiedy największe organizacje branżowe zaczęły wspólnie pracować w senackim zespole ds. rozwoju rynku nieruchomości. Wówczas zaczęliśmy poważnie myśleć o stworzeniu silnego samorządu zawodowego, który działałby w formie izby zawodowej. W ostatnim czasie powstały nowe samorządy zawodowe w formie izb zawodowych, jak np. Krajowa Izba Fizjoterapeutów, Krajowa Izba Ratowników Medycznych czy też Krajowa Izba Doradców Restrukturyzacyjnych – wyjaśnia Marek Urban, prezes zarządu KIGN.

Jak tłumaczy, od wielu lat narasta problem nieprawidłowego wykonywania usług zarządzania nieruchomością przez podmioty i osoby pozbawione podstawowej wiedzy oraz doświadczenia. Liczba skarg wpływających do KIGN osiąga rekordowy poziom, średnio co miesiąc trafia do izby od

kilku do kilkunastu zgłoszeń dotyczących nierzetelnego zarządzania nieruchomością.

Jest to w dużej mierze efekt braku skutecznego nadzoru nad tą branżą ze strony wyspecjalizowanego organu kontrolnego. Obecnie jedyną instytucją, do której można kierować skargi w takich sprawach, pozostaje sąd powszechny – uważa Urban.

KIGN chce, żeby izba zawodowa prowadziła centralny rejestr, zajmowała się odpowiedzialnością zawodową, edukacją, a więc tym, na czym tak bardzo zależy resortowi rozwoju. Do jej zadań należałoby też przygotowanie jednolitych standardów dla całego rynku, w tym kodeksu etyki, standardów zawodowych oraz minimumów programowych dla studiów podyplomowych i kursów, a także minimalnej liczby godzin szkoleniowych.

Samorząd miałby uzupełnić inny status niż zwykła organizacja branżowa, byłby podmiotem ustawowym, niezależnym od bieżących zmian politycznych, a jednocześnie pełniłby funkcję doradczą dla państwa.

KIGN myśli też o stworzeniu samorządu zawodowego dla pośredników. Ale w tym wypadku może to być większy problem, bo nie ma już takiej, jak wśród zarządców, jednomyślności.

Dla pośredników obecny model jest po prostu wygodny. W tej chwili zarabiają spore pieniądze na szkoleniach i rejestrach. Często są to szkolenia bardzo krótkie, sprzedawane tanio, bez przekazywania większej wiedzy. Do tego prowadzą własne, płatne rejestry. W momencie powstania jednego rejestru prowadzonego przez samorząd zawodowy takie rozwiązania przestałyby mieć rację bytu – mówi Marek Urban.

Tylnymi drzwiami wraca licencja

Samorządu zawodowego nie chce ani Polska Federacja Rynku Nieruchomości (PFRN), ani Federacja Porozumienie Polskiego Rynku Nieruchomości

Ewolucja zasad uzyskiwania uprawnień zawodowych (pośrednik/zarządca)

→ od 1 I 1998 r. do 31 XII 2007 r.

Wykształcenie minimum średnie, kurs kwalifikacyjny wg programu ministerstwa. Egzamin obowiązkowy (wyjątek – zwolnienie na podstawie dorobku zawodowego sprzed 1998 r.).

Podstawa prawna: ustawa z 21 VIII 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 115, poz. 741).

→ od 1 I 2008 r. do 31 XII 2013 r.

Wykształcenie wyższe kierunkowe lub kierunkowe studia podyplomowe. Egzamin zniesiony całkowicie (licencje wydawane na podstawie dyplomu i praktyki). Praktyki w miejscu egzaminu.

Podstawa prawna: nowelizacja z 24 VIII 2007 r.

(Dz.U. z 2007 r. nr 173, poz. 1218).

→ od 1 I 2014 r.

Brak jakichkolwiek wymogów co do wykształcenia. Brak licencji (całkowita likwidacja państwowych licencji i egzaminów).

Podstawa prawna: nowelizacja z 13 VI 2013 r.

(Dz.U. z 2013 r. poz. 829).

LR ©

(FPPRN). Pierwsza popiera za to większość postulatów resortu rozwoju. Z kolei FPPRN krytykuje także ministerialne propozycje.

Jeśli chodzi o powołanie samorządu zawodowego w formie izby, jesteśmy temu zdecydowanie przeciwni. Nie ma podstaw do tego, ponieważ ani zawód pośrednika, ani zarządcy nieruchomości nie jest zawodem zaufania publicznego. A tylko w przypadku takich zawodów można tworzyć obowiązkowe samorządy zawodowe – komentuje Krzysztof Kabaj, wiceprezydent PFRN.

W tym samym tonie o samorządzie zawodowym wypowiada się FPPRN.

Argumentacja pomysłodawców, jakoby samorząd miał lepiej chronić klientów, opiera się na subiektywnej manipulacji, a nie na faktach popartych stosownymi obiektywnymi analizami potwierdzającymi mniejszą podatność na zjawiska negatywne zawodów zrzeszonych w samorządach nad zawodami niezrzeszonymi – twierdzi Tomasz Bleszyński, wiceprezydent FPPRN.

Z wyliczeń tej organizacji wynika, że z obowiązkowych składek zarządców do izby płynęłyby grube miliony złotych.

W Polsce funkcjonuje ok. 190 tys. wspólnot mieszkaniowych. Uwzględniając zarząd-

ców obsługujących nieruchomości komercyjne oraz zasoby prywatne, można szacować, że liczba osób fizycznych wykonujących czynności zarządzania wynosi co najmniej 200 tys. Przy hipotetycznym założeniu składki na poziomie zaledwie 50 zł miesięcznie przychód samorządu wyniosłby 10 mln zł miesięcznie. Przy składce 100 zł kwota ta wzrasta do 20 mln zł miesięcznie, co daje gigantyczną sumę 240 mln zł rocznie. To są ogromne środki, które przymusowo, bez jakiegokolwiek sensu, wytransferowane z kieszeni osób pracujących w branży i oddane byłyby do dyspozycji absolutnie zbędnej biurokratycznej struktury – uważa Bleszyński.

PFRN popiera ewentualny powrót do centralnego rejestru i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jej zdaniem jednak powinny to być zadania organizacji branżowych, a nie resortu.

Komisja odpowiedzialności zawodowej mogłaby działać w ramach już istniejących federacji. Nie ma potrzeby tworzenia nowej struktury na poziomie centralnym ani angażowania w to ministerstwa. Naszym zdaniem obecne organizacje branżowe są w stanie same się tym zająć – mówi Krzysztof Kabaj.

Z kolei rejestr w opinii PFRN pozwoliłby uporządkować rynek i sprawdził-

by, kto faktycznie wykonuje ten zawód.

Jako federacja prowadzimy już podobny rejestr od ok. 10 lat, ale ma on charakter dobrowolny. Naszym zdaniem rejestr mógłby być prowadzony przez federacje branżowe, a nie bezpośrednio przez ministerstwo – tłumaczy Krzysztof Kabaj.

Dla FPPRN centralny rejestr to powrót licencji tyle że tylnymi drzwiami.

Wprowadzenie licencji, bo podstawa wykonywania zawodu nie byłaby wprost dokumentem licencji, a wpis do takiego rejestru. Żeby otrzymać taki wpis, trzeba byłoby spełnić jednak szereg warunków, m.in. posiadać kierunkowe wykształcenie wyższe. W istocie mamy więc do czynienia z projektem przywrócenia zdeformowanego systemu licencjonowania bez dokumentu licencji – zauważa Tomasz Bleszyński.

Obie organizacje uważają za zbędne wprowadzenie obowiązku posiadania wyższego wykształcenia przez osoby chcące wykonywać zawód zarządcy.

Z naszych analiz wynika, że przy wprowadzeniu tego wymogu pracę może stracić nawet 100 tys. osób. Ministerstwo nie przeprowadziło żadnej analizy potrzeb w tym zakresie. Kilkadziesiąt tysięcy osób ma iść na bruk z powodu braku podstawowej analizy skutków takiej regulacji? Dla osób, które nie mają wyższego wykształcenia, ministerstwo proponuje przymus uzupełnienia wykształcenia w ciągu dwóch lat. Dwa lata – studia wyższe? Na jakiej uczelni? A choćby i cztery lata – tylko po co? Jakże przerażające jest to, że powstają takie pomysły i że mimo ich oczywistej nieracjonalności są z powagą prezentowane w przestrzeni publicznej – mocno akcentuje Bleszyński. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

KOMENTARZ Uwzięieni w KRS, czyli jak przestać być duchem w rejestrze

Krajowy Rejestr Sądowy w założeniu ma być rynkową „księgą prawdy”. Ma chronić bezpieczeństwo obrotu, dawać pewność kontrahentom i stanowić fundament zaufania w biznesie. Ustawodawca wyposażył go w potężny oręż – domniemanie prawdziwości wpisów. W końcu art. 17 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 869 ze zm.) stanowi jasno: to, co wpisane, jest prawdziwe. Jeśli coś jest w KRS, to znaczy, że tak jest w rzeczywistości. Proste? Teoretycznie tak. W praktyce jednak ta „biblia przedsiębiorców” potrafi stać się dla wielu osób klątką, z której niezwykle trudno się wydostać. I tak właśnie możemy poznać „cienie” jawności Krajowego Rejestru Sądowego.

Mowa o sytuacjach, w których stajemy się uwzięieni w strukturach spółek, z którymi dawno nie mamy już nic wspólnego. Scenariusz jest zazwyczaj podobny: pan Jan Kowalski sprzedał udziały, zrezygnował z funkcji w zarządzie, uściśnął dłonie i ruszył w stronę nowych wyzwań zawodowych. Mijają rok, dwa, a nazwisko Jana Kowalskiego wciąż widnieje w rejestrze jako właściciel czy reprezentant. Dlaczego? Bo nowy zarząd zapomniał, zaniedbał albo – co gorsza – spółka przestała faktycznie działać, nie ma organów, a jej jedynym dorobkiem są zgromadzone przez nowych właścicieli narastające długi. Stajesz się zakładnikiem cudzych zaniedbań albo, co gorsza, nie do końca uczciwych zamiarów.

Dla pana Jana to nie tylko kwestia estetyki w CV. To realny problem. Bycie uwzięonym w strukturach spółki, z którą od lat nie mamy nic wspólnego, to nie tylko dyskomfort, ale realne zagrożenie, w tym także dla zawodowej reputacji. W dobie automatyzacji danych takie osoby są „krzyżowo związane” w rejestrach dłużników (np. KRД) z podmiotami, które toną w długach i egzekucjach. Próba objęcia funkcji w innej firmie? System krzyczy: „Uwaga, ryzykowne powiązania!”. Próba wzięcia

leasingu? Odmowa. Człowiek staje się zakładnikiem nieaktualnego wpisu, którego – z powodu braku drugiej strony do rozmowy – nie ma jak poprawić standardową ścieżką.

Co zatem zrobić, gdy spółka widmo nie ma zarządu, do którego można by skierować żądanie aktualizacji danych? Czy jesteśmy skazani na wieczną obecność w rejestrowym czyścisku?

Okazuje się, że kluczem do „wolności” jest art. 24 ust. 6 ustawy o KRS. To swoisty wentyl bezpieczeństwa, który pozwala sądowi rejestrowemu na działanie z urzędu w imię wyższego dobra, jakim jest bezpieczeństwo obrotu. To potężne narzędzie w rękach sądu, pozwalające na interwencję z urzędu tam, gdzie zawiodły czynniki ludzkie lub dobra wola spółki. Jeśli dane są istotne – a skład organów czy struktura właścicielska bez wątplenia nimi są – sąd ma nie tylko możliwość, ale i obowiązek przywrócić w rejestrze ład. Jeśli Jan Kowalski posiada dowody – umowę zbycia udziałów czy uchwałę o odwołaniu/dowód złożenia skutecznej rezygnacji – może złożyć wnioski o wykreślenie jego danych przez sąd działający w takim przypadku z urzędu – choć nie zawsze sąd robi to chętnie i szybko.

Sąd rejestrowy ma nie tylko prawo, ale i obowiązek dbać o to, by rejestr nie był składowiskiem historycznych zaszłości, lecz odzwierciedleniem prawdy. Skoro bezpieczeństwo gospodarcze wymaga wiarygodności, to świadome utrzymywanie błędnych wpisów godzi w fundamenty państwa prawa. Co więcej, w sytuacjach beznadziejnych – gdy spółka nie ma nikogo, kto mógłby ją reprezentować – sąd może, a wręcz powinien, odstąpić od tzw. postępowania przymuszającego, które jest stosowane przez sądy w pierwszej kolejności i niejako z automatu. A przecież nakładanie grzywien na podmiot, który nie ma „głowy”, jest procesowym absurdem, i to z góry skazanym na porażkę.

Co więc możemy zrobić, gdy nasza „była” firma przypomina statek widmo – bez



Monika Rakowska
radca prawny

kapitana, bez załogi i bez jakiegokolwiek organu, który mógłby odebrać pismo z sądu? Jak zmusić martwy podmiot do aktualizacji danych?

Pamiętajmy, że sąd rejestrowy w takich przypadkach sam z siebie nic nie robi. Wyjście z KRS-owej pułapki wymaga zatem inicjatywy samej zainteresowanej osoby i odwołania się do nadzorczych uprawnień sądu, niejako wymuszając podjęcie działań mogących przynieść „uwolnienie”. Bo choć KRS ma być gwarantem bezpieczeństwa dla obcych, nie może przecież stać się narzędziem opresji dla tych, którzy z danym biznesem dawno się pożegnali. Warto o tym pamiętać, by zamiast „duchem w maszynie” pozostać kowalem własnego zawodowego losu.

Wielu w powyższej sytuacji rozkłada ręce. „Nie ma zarządu, nie ma kogo przymusić do zmiany danych, nie ma z kim rozmawiać” – słyszymy... także w sądowych korytarzach. Ale czy litera prawa naprawdę jest aż tak bezduszna? Okazuje się, że ustawodawca przewidział scenariusz, w którym biurokratyczna próżnia nie może blokować prawdy.

Asem w rękawie każdego w ten sposób „uwzięonego” jest art. 694³ par. 2¹ kodeksu postępowania cywilnego. To przepis, który brzmi niemal jak prawnicze zaklęcie: brak organu powołanego do reprezentacji nie stanowi przeszkody do dokonania wpisu z urzędu. Co to oznacza w ludzkim języku? Otóż to, że sąd nie może zastrącać się brakiem zarządu w spółce, by odmówić wykreślenia nieaktualnych danych pana Jana. Rejestr ma być czysty i prawdziwy, nawet jeśli po drugiej stronie nie ma nikogo, kto mógłby o to zawnioskować w trybie przewidzianym w przepisach i to potwierdzić.

Wpisem w rozumieniu ustawy o KRS jest przecież także wykreślenie. Skoro więc pan Jan nie jest już współnikiem ani prezesem, a spółka stała się organizacyjną wydmuszką, sąd ma pełne prawo – a wręcz obowiązek – posprzątać w papierach bez oglądania się na brak reprezentacji podmiotu. To swoiste poluzowanie rygorów procesowych ma jeden cel: zapobiec sytuacjom, w których przepisy chronią nieprawdziwe informacje.

Pojawia się jednak pytanie: jak pan Jan, jako osoba fizyczna, ma się odnaleźć w tej procedurze, skoro formalnie to nie on jest „właścicielem” akt spółki? Tutaj z pomocą przychodzi art. 510 kodeksu postępowania cywilnego. Każdy, czyjego interesu dotyczy wynik postępowania, może wziąć w nim udział. Pan Jan, którego nazwisko „straszny” w KRS przy zadłużonej firmie, ma evidentny interes prawny, by stać się uczestnikiem postępowania. Może wejść do gry, złożyć dokumenty, którymi dysponuje, przedstawić informacje, które posiada, i dopilnować, by sąd skorzystał ze swoich uprawnień kontrolno-nadzorczych.

Walka z „duchami” w KRS nie musi być zatem walką z wiatrakami. Wymaga jednak odrzucenia pasywnej postawy i przejścia do ofensywy. Jeśli system pozwala na wykreślenie danych z urzędu mimo braku organów spółki, to jedyną barierą pozostaje nasza nieznanomość tych „wytrychów” prawnych. Pamiętajmy: rejestr jest dla ludzi i dla bezpieczeństwa biznesu, a nie po to, by tworzyć fikcyjne życiorysy byłym współnikom. Tak więc nie bójmy się w takiej sytuacji poprosić sąd o interwencję... bo czasami jest to jedyna ścieżka, by prawda ujrzała światło dzienne.

Pamiętajmy, że walka o aktualność wpisu to nie tylko prywatna bitwa pana Jana o czystą kartotekę. To walka o to, by KRS pozostał wiarygodnym źródłem informacji, a nie koszmarem sennym dla tych, którzy już dawno zamknęli pewne rozdziały swojego zawodowego życia.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Byszewskiej

- Oznaczenie i przeznaczenie nieruchomości:** dz.nr 55/14, pow. 0, 2244 ha, KW nr BY1B/00049571/5, obr. 17, położona jest na terenie o symbolu „43.U” m.p.z.p. osiedla „Czyżkówko – Stopień Wodny” w Bydgoszczy, przeznaczenie podstawowe – teren usług nieuciążliwych, uzupełniająco: zabudowa mieszkaniowa,
- Cena wywoławcza: **510.000,- zł netto** (pięćset dziesięć tysięcy złotych) do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT.
- Termin i miejsce przetargu: **16 czerwca 2026 r.**, godz. **11⁰⁰**. w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2 (sala Łochowskiego).
- Wysokość wadium: **63.000,- zł** (sześćdziesiąt trzy tysiące złotych) termin wpłaty: **do 08 czerwca 2026 r.**
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ulicy Grudziądzkiej 9-15 (Budynek A), strony internetowe: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*).
- Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 8.00 – 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

OGŁOSZENIE

Burmistrz Pisu działając zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r. poz. 2213) ogłasza czwarty publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Pisz, oznaczonej j.n.

Położenie nieruchomości – obręb Jagodne,
Numer działki – 113/47,
Powierzchnia nieruchomości – 57924 m²
Numer KW – OL1P/00013689/1,

Opis nieruchomości - nieruchomość niezabudowana,
Cena wywoławcza nieruchomości – 6.320.000,00 zł + 23% podatku VAT
Wadium – 1.200.000,00 zł

- Przetarg odbędzie się dnia **25 czerwca 2026 r.** w sali nr 64 w budynku Urzędu Miejskiego w Piesz przy ul. G. Gizewiusza 5, o godzinie 10.00.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na urzędowej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Piesz, ul. Gizewiusza 5, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Piesz na stronie www.bip.pisz.hi.pl, na stronie Urzędu Miejskiego w Piesz www.pisz.pl
- Wadium należy wnieść w pieniądzu na konto Urzędu Miejskiego w Piesz nr 17 9364 0000 2002 0007 2065 0005 w Warmińsko-Mazurskim Banku Spółdzielczym O/Pisz najpóźniej do dnia **19 czerwca 2026 r.** podając numer nieruchomości i jej położenie.
Za dzień wniesienia wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Urzędu Miejskiego w Piesz.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod nr telefonu 87/4241215 lub 87/7309857.

Większa kontrola służb pod pretekstem ochrony imprezy dla skautów?

INWIGILACJA Forsując przepisy umożliwiające bezpieczną organizację przyszłorocznego, międzynarodowego wydarzenia skautowego w Polsce, rządzący na stałe **umożliwią służbom dodatkowe prześwietlenie obywateli** – twierdzi część ekspertów. W sprawie interweniuje też prezes UODO

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

„Nie do pogodzenia z konstytucyjnymi prawami człowieka i obywatela oraz z międzynarodowymi paktami przyjętymi przez Polskę” – jako takie prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych postrzega forsowane dziś przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przepisy, które umożliwiłyby przeprowadzenie w naszym kraju przyszłorocznego zlotu skautów. Swoje uwagi zgłosił wiceministrowi tego resortu Tomaszowi Szymańskiemu.

Przygotowanie odbywającego się cyklicznie, jednego z najważniejszych w świecie skautingu wydarzeń, ułatwić ma ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XXVI Światowego Jamboree Skautowego w Polsce w 2027 r. Tymczasem, zdaniem szefa UODO, w praktyce umożliwi ona wprowadzenie do polskiego systemu prawnego tzw. police screeningu, czyli mechanizmu wychytującego możliwe zagrożenie terrorystyczne, ale w kształcie budzącym poważne zastrzeżenia.

Kontrowersyjna zmiana

Eksperci, których DGP poprosił o komentarz w sprawie, mówią jasno: bezpieczeństwo podczas imprez tak dużych jak ta nadchodząca powinno stanowić absolutny priorytet państwa. Kluczem pozostaje znalezienie i zachowanie właściwych proporcji między nim a innymi prawami. Dlatego ich ocena forsowanych przepisów jest różna.

– Podzielałam stanowisko UODO. Samo Jamboree jako wydarzenie wymaga zabezpieczenia i państwo ma obowiązek bezpieczeństwa to zapewnić. Ale proponowane przepisy w części dotyczącej policyjnego screeningu nie gwarantują automatycznie większego bezpieczeństwa uczestników. Za to stwarzają bardzo poważne ryzyko nadużyci, nadmiernej ingerencji w prawa obywatelskie i tworzenia niejawnego mechanizmu oceny osób bez realnej możliwości

obrony – komentuje Dawid Burzacki, specjalista ds. bezpieczeństwa publicznego z uprawnieniami kierownika ds. bezpieczeństwa imprez masowych. I ocenia, że dyskusja, która rozgorzała na kanwie tej sprawy, przestała dotyczyć wyłącznie kwestii konkretnej imprezy, a stała się debatą o granicach ingerencji państwa w prawa obywateli.

Chodzi bowiem o przewidziane w projekcie zmiany, które miałyby modyfikować obowiązującą dziś ustawę o działaniach antyterrorystycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 194) i – de facto na stałe – wprowadzić opcję dodatkowego sprawdzania. Z tym bowiem wiązałyby się możliwości nadania poszczególnym, dużym wydarzeniom państwowym lub międzynarodowym statusu „wydarzenia specjalnego”. I choć status ten w przypadku skautowego zlotu ustanie wraz z jego końcem, furtka w ustawie antyterrorystycznej już zostanie. Według prezesa UODO zmiana ta jest na tyle kontrowersyjna, że powinno się nad nią pochylić w odrębnym procesie legislacyjnym.

Co więcej, według szefa UODO policja i ABW już dzisiaj mają wystarczające narzędzia, by zapobiegać aktom terrorystycznym i reagować, kiedy pojawi się wiarygodny, alarmujący sygnał. Prezes jest zdania, że jeśli proponowane przepisy wejdą w życie, doprowadzi to do sytuacji, w której osoba sprawdzana pod tym kątem nie będzie miała jakichkolwiek praw wynikających z regulacji dotyczących ochrony danych osobowych. „Nie wiedziałaby, że złożono wobec niej wniosek o sprawdzenie, które odbywałoby się w oparciu o zbiory danych, do których nie tylko nie ma dostępu, ale nawet wiedzy, że istnieją takie zbiory zawierające jej dane osobowe. Nie poznałaby treści «opinii» Policji, więc nie mogłaby jej zaskarżyć, ponieważ z jej treścią mogłaby zapoznać się tylko organizator wydarzenia” – wylicza prezes.

I podkreśla, że organizatorem „wydarzenia specjalnego” mogłoby zostać też podmiot sektora

prywatnego, co w praktyce oznacza, że on również miałby prawo wnioskować o sprawdzanie osób w zbiorach danych prowadzonych przez policję i ABW. A zapowiadane zmiany to w zasadzie furtka do nieograniczonego ich przetwarzania.

Obejście konstytucji?

Również zdaniem Dawida Burzackiego między wymogami w kwestii organizacji przyszłorocznej imprezy a koniecznością prowadzenia trwałych zmian w ustawie antyterrorystycznej nie stoi znak równości.

– W Polsce każdego roku odbywają się festiwale, koncerty i inne wydarzenia masowe, które przyciągają setki tysięcy osób. Odbywały się również Światowe Dni Młodzieży, czyli wydarzenie o ogromnej skali międzynarodowej, wymagające zabezpieczenia na najwyższym poziomie. Żadna z tych imprez nie wymagała wprowadzania do systemu prawnego, stałego mechanizmu tego typu. To pokazuje, że bezpieczeństwo tak dużych wydarzeń można zapewnić w oparciu o istniejące przepisy, dobre planowanie i skuteczną współpracę służb – uważa specjalista.

Dawid Burzacki uważa również, że dodanie „na papierze” w ustawie nowego narzędzia nie musi oznaczać automatycznych zmian na lepsze.

– Z praktycznego punktu widzenia samo wprowadzenie takich przepisów wcale nie musi przełożyć się na realne bezpieczeństwo osób przebywających na danym terenie – ocenia. Jak tłumaczy nasz rozmówca, Polska funkcjonuje w ramach Unii Europejskiej, gdzie przepływ osób między państwami jest szeroki i w znacznej mierze swobodny. Gdyby ustawodawca chciał budować taki model weryfikacji w sposób rzeczywiście skuteczny, musiałyby on być osadzony w szerszym systemie realnej kontroli osób wjeżdżających do kraju.

– Tymczasem tutaj powstaje raczej dodatkowa procedura niż instrument, który sam w sobie podniesie poziom bez-

CO PROPONUJE MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI?

Przepisy, które mają zostać wprowadzone do ustawy o działaniach antyterrorystycznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 194)

Rozdział 5b Wydarzenie specjalne

Art. 26i1. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, mając na względzie możliwość wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym albo zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, może, w drodze zarządzenia, po zasięgnięciu opinii Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Komendanta Głównego Policji oraz Komendanta Służby Ochrony Państwa, przyznać wydarzeniu organizowanemu w Rzeczypospolitej Polskiej status wydarzenia specjalnego, informując o tym Prezesa Rady Ministrów.

2. Status wydarzenia specjalnego może być przyznany wydarzeniu o charakterze państwowym lub międzynarodowym organizowanemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Sejmu albo Marszałka Senatu lub członka Rady Ministrów lub takiemu wydarzeniu, w organizacji którego organy te współuczestniczą.

Art. 26m. 1. W celu realizacji zadań, o których mowa w art. 26i1 ust. 1, Policja, na wniosek upoważnionego przedstawiciela organizatora wydarzenia specjalnego, może dokonać sprawdzenia osób lub podmiotów zarejestrowanych jako uczestnicy wydarzenia specjalnego lub współpracujących przy organizacji tego wydarzenia w zakresie możliwości stwarzania przez nie zagrożenia dla bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas wydarzenia specjalnego, z tym że sprawdzenia tych osób lub podmiotów w zakresie stwarzania przez nie zagrożenia o charakterze terrorystycznym dokonuje Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na wniosek Policji.

Źródło: projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją XXVI Światowego Jamboree Skautowego w Polsce w 2027 r. RM ©

pieczeństwa uczestników wydarzenia – przypomina Burzacki.

Sceptyczny w kwestii nowych regulacji jest też Piotr Niemczyk, były wicedyrektor Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa i ekspert ds. służb. W tym kontekście przypomina on, że konstytucja jasno stanowi, iż ograniczenia w korzystaniu z wolności i praw możliwe są wtedy, kiedy wymagają tego kwestie bezpieczeństwa lub porządku publicznego demokratycznego państwa.

– Wydaje mi się, że organizacja komercyjnej, de facto, imprezy nie jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa i fakt, że w związku z jej organizacją może rosnąć zagrożenie przestępczością – także terroryzmem – nie oznacza, że wymaga ona dodatkowych regulacji dla bezpieczeństwa lub porządku prawnego – komentuje nasz rozmówca. I dodaje, że w Polsce jest wystarczająco wiele aktów prawnych dających uprawnienia służbom do działania.

– Dlatego nie widzę powodu wprowadzania jeszcze jednego, który może odbyć się kosztem uszczuplenia obszaru wolności i prywatności, czyli ogólnie praw człowieka – dodaje.

Piotr Niemczyk przypomina ponadto, że polska ustawa zasadnicza jasno określa też stan nadzwyczajny, które u podstaw ograniczenia praw i wolności obywa-

telskich w ogóle mogłyby leżeć.

– Nie ma wśród nich żadnego „wydarzenia specjalnego” – zauważa i ocenia, że „wprowadzenie ustawą takiego pojęcia wygląda na próbę obejścia konstytucji”.

Eksperta niepokoi też zauważalna dla niego praktyka forsowania przepisów ustaw odnoszących się do incydentalnych, często jednorazowych zdarzeń.

– To wprowadza chaos w przepisach i – co za tym idzie – umożliwia dowolność ich interpretacji. To nie daje stabilności prawa – argumentuje ekspert ds. służb. I ostrzega, że jeśli ustawodawca będzie nadal szedł w tym kierunku, to być może niedługo trzeba będzie wprowadzić na przykład ustawy o Konkursie Chopinowskim, partyjnych konwencjach czy Urodzinach Radia Maryja.

– Jeżeli miałyby do tego dojść, to obywatel już zupełnie nie będzie wiedział, co, gdzie i kiedy mu będzie wolno, a kiedy, gdzie i dlaczego jego prawa będą ograniczone. To nie jest kierunek właściwy dla demokratycznego państwa prawa – uważa Niemczyk.

Próba uporządkowania przepisów?

Inaczej niż pozostali eksperci, z którymi rozmawiał DGP, całą sprawę postrzega dr Mariusz Sokołowski, inspektor policji w stanie spoczynku i były rzecznik prasowy komendanta głównego policji.

– W próbie uporządkowania przepisów dotyczących działania służb, które mają zabezpieczać tego typu wydarzenia, a tym samym stosować szczególne środki ostrożności, nie widzę niczego kontrowersyjnego – ocenia.

W jego opinii regulacje muszą nadążać za rzeczywistością, co potwierdza choćby fakt, że w obiegu prawnym mamy już dziś ustawę o imprezach masowych. I mimo że nie wszystkie wydarzenia da się wrzucić do tego worka, nie zmienia to faktu, że i one mogą nieść za sobą zagrożenie.

– Dlatego moim zdaniem bardzo dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie pojęcia „wydarzenia szczególnego”. Wszystkie działania służb, które będą one mogły wówczas podejmować, zwalczając możliwe ryzyko, mają podstawę w treści ustaw o policji i ochronie danych osobowych, a zatem aktach już istniejących – komentuje Sokołowski.

Nasz rozmówca nie podziela też wątpliwości prezesa UODO w kwestii nieinformowania osób o przetwarzaniu ich danych, bo na tym w istocie opiera się praca służb. A żeby wymagać od nich rezultatów, trzeba dać im odpowiednie narzędzia.

– Jedynie zastrzeżenie, z jakim mogę się zgodzić, dotyczy faktu, że zmiana władzy miała oznaczać koniec tzw. wrzutek do ustaw, które przy okazji zmieniają przepisy innych aktów. Ja pewnie też wolałbym, żeby zmiana ta została przyjęta w toku nowelizacji ustawy antyterrorystycznej, ale rozumiem, że w tym przypadku kluczowy był czas, i przypuszczam, że właśnie z tego względu na tę „wrzutek” się zdecydowano – wyjaśnia dr Sokołowski. Jego zdaniem jednak w tym przypadku cel uświęca środki, a rzeczywistość wymusza na rządzących reagowanie na konkretne sytuacje. ©

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

OBWIESZCZENIE

z dnia 14 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3, w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

że na wniosek z 30 marca 2026 r znak: OTS/KP/0467/26 złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika Karolinę Przewoźnik

zostało wszczęte postępowanie administracyjne znak:
N-1.7536.9.2026

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzych nieruchomości, znajdujących się w obrębie Babica, gm. Czudec, powiat Strzyżowski, woj. podkarpackie oznaczonych jako działki ewidencyjne nr nr:

- 181 o pow. 0,88 ha obj. Kw Nr RZ1S/00018232/5,
- 172/2 o pow. 0,12 ha obj. Kw Nr RZ1S/00064983/1,
- 79/2 o pow. 1,2650 ha obj. Kw Nr RZ1S/00016358/0,
- 78/2 o pow. 1,0427 ha,
- 74/2 o pow. 0,22 ha obj. Kw Nr RZ1S/00020257/3,
- 63/2 o pow. 0,23 ha obj. Kw Nr RZ1S/00035502/4,
- 173/2 o pow. 0,19 ha,
- 82/2 o pow. 0,67 ha,
- 81/2 o pow. 0,01 ha,
- 80 o pow. 1,54 ha obj. Kw Nr RZ1S/00064287/2,
- 70 o pow. 0,84 ha,
- 64 o pow. 0,50 ha obj. Kw Nr RZ1S/00016352/8.

w celu wykonania odwiertów geologicznych w ramach zadania pn. „Opracowanie dokumentacji i analizy wykonalności wymiany odcinka gazociągu DN150 w m. Babica”.

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, pokój 342a (p. III) w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17- 867 13 73 lub 17-867 13 48.

Wnioski i zastrzeżenia w powyższej sprawie można składać do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

Województwo
Śląskie

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ SAMODZIELNEGO LOKALU MIESZKALNEGO
WRAZ Z UDZIAŁEM W NIERUCHOMOŚCI WSPÓLNEJ

Zarząd Województwa Śląskiego informuje, iż zostało sporządzone ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11, znajdującego się w budynku położonym w Katowicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 3, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Budynek posadowiony jest na nieruchomości, stanowiącej współwłasność Województwa Śląskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka o powierzchni 0,0530 ha.

Opis:

Lokal mieszkalny nr 11, o powierzchni użytkowej 100,08 m². Udział w nieruchomości wspólnej 0,0725.

Cena wywoławcza wynosi **590 000,00 zł** (słownie: pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Sprzedaż lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej jest zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi **59 000,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100).

Miejsce przeprowadzenia przetargu: siedziba Zarządu Województwa Śląskiego, Katowice ul. Ligonia 46, pokój nr 180.

Termin przeprowadzenia przetargu: dnia **16.06.2026 roku**, o godz. **10:00**.

Cenę, którą obowiązany będzie zapłacić nabywca lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, ustala się w wysokości najwyższej ceny osiągniętej w przetargu.

Ogłoszenie zostało wywieszane w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonia 46 w Katowicach (parter – tablica Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego), a także umieszczone na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego www.slaskie.pl oraz biuletynie informacji publicznej Samorządu Województwa Śląskiego bip.slaskie.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu udzielane są w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Ligonia 46 w pokoju 187 (parter) lub telefonicznie pod nr (32) 20-78-187 (w godzinach od 8:00 do 15:00).

Wątpliwy pomysł na transkrypcję aktów małżeństw jednopłciowych

PRAWA CZŁOWIEKA Rejestracja w Polsce małżeństwa pary jednopłciowej zawartego za granicą nie będzie prosta. Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji **sama zmiana formularza** zaproponowana przez ministra cyfryzacji to za mało

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Na pozór prosta zmiana – korekta formularza aktu małżeństwa – może wywołać spore zawirowania i komplikacje w systemie prawa rodzinnego i opiekuńczego. Wniosek taki płynie z lektury uwag nadesłanych do projektu nowelizacji rozporządzenia ministra cyfryzacji w sprawie wzorów dokumentów wydawanych w zakresie rejestracji stanu cywilnego. Jego celem ma być umożliwienie parom jednopłciowym, które zawarły związek za granicą, zarejestrowania w Polsce aktu małżeństwa.

Ministerstwo Cyfryzacji proponuje modyfikację wzorów odpisu pełnego i skróconego aktu małżeństwa zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej. Projekt przewiduje, że nazwy rubryk „Kobieta” i „Mężczyzna” w sekcji „Dane osób, które zawarły małżeństwo” zostaną zastąpione określeniami „Pierwszy małżonek” i „Drugi małżonek”. W sekcji „Dane rodziców” rubryki „Ojciec mężczyzny”, „Matka mężczyzny”, „Ojciec kobiety”, „Matka kobiety” zmienią się na „Ojciec pierwszego małżonka”, „Matka pierwszego małżonka”, „Ojciec drugiego małżonka”, „Matka drugiego małżonka”. W sekcji „Nazwiska małżonków po zawarciu związku małżeńskiego” „Mężczyzny” i „Kobiety” zastąpią odpowiednio „Pierwszego małżonka” i „Drugiego małżonka”, a we wzorze zaświadczenia rubryki „Kobieta” i „Mężczyzna” zostaną zmienione na „Pierwszy małżonek” i „Drugi małżonek”.

Nowe rozporządzenie ma zacząć obowiązywać osiem miesięcy po jego ogłoszeniu. Według resortu tyle potrzeba czasu na wprowadzenie zmian w rejestrze.

Kolizja z kodeksem rodzinnym

Krytyczne wobec projektu jest MSWiA, któremu podlegają urzędy stanu cywilnego. W ocenie tego resortu wdrożenie nowelizacji może spowodować różnego rodzaju problemy natury prawnej. Odpis aktu małżeństwa wy-

korzystuje się bowiem powszechnie w obrocie prawnym. Tymczasem zaproponowana w projekcie nomenklatura może rodzić wątpliwości i niejasności co do sposobu zastosowania np. instytucji z zakresu prawa rodzinnego w stosunku do osób już pozostających w związkach małżeńskich zawartych w Polsce.

Resort podaje dwa przykłady. Pierwszy dotyczy art. 10 par. 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: k.r.i.o.), zgodnie z którym „unieważnienia małżeństwa zawartego przez mężczyznę, który nie ukończył lat osiemnastu, oraz przez kobietę, która nie ukończyła lat szesnastu albo bez zezwolenia sądu zawarła małżeństwo po ukończeniu lat szesnastu, lecz przed ukończeniem lat osiemnastu, może żądać każdy z małżonków”. Zdaniem ministerstwa dla oceny wskazanej przez ustawodawcę przesłanki konieczne jest określenie w akcie małżeństwa płci osób.

Z kolei drugi przykład odnosi się do art. 90 par. 1 k.r.i.o. Przepis ten wskazuje, że „jeżeli matka małoletniego dziecka zawarła małżeństwo z mężczyzną, który nie jest ojcem tego dziecka (...)”, a zatem również w tym przypadku – w opinii resortu – konieczne jest, aby z aktu małżeństwa wynikało, jaka jest płeć poszczególnych osób (pojęcia: „małżonek pierwszy”, „małżonek drugi” – w przeciwnieństwie do pojęć: „kobieta”, „mężczyzna” – tego celu nie realizują).

Problem statusów cywilnych

MSWiA wytyka też, że projekt pomija to, iż w przypadku transkrypcji przez kierownika USC zagranicznego aktu małżeństwa zawartego przez osoby tej samej płci powstanie konieczność wydawania tym osobom innych dokumentów z zakresu rejestracji stanu cywilnego, sporządzanych na podstawie aktu małżeństwa. Dotyczy to w szczególności zaświadczenia o stanie cywilnym. Tymczasem wzór wniosku o wydanie takiego zaświadczenia (załączniki nr 31 i 32 do obowiązującego rozporządzenia) zawiera określenia stanów cywilnych powiązanych

z płcią, takie jak: panna/kawaler, zamężna/zonaty, rozwiedziona/rozwiedziony, wdowa/wdowiec.

Resort proponuje, aby minister cyfryzacji przeanalizował rozwiązania obowiązujące w innych krajach, np. w Unii Europejskiej, i rozważył wprowadzenie takiego modelu, w którym z odpisu aktu małżeństwa (skróconego i pełnego) wynikałaby płeć osób.

Ponadto, w ocenie MSWiA, brak wprowadzenia odpowiednich zmian na poziomie ustawowym może rodzić poważne konsekwencje w stosowaniu prawa przez kierowników USC. Kierownicy USC są bowiem organami prowadzącymi rejestrację stanu cywilnego i podejmują samodzielne decyzje w prowadzonych sprawach, w granicach obowiązujących przepisów. W tym kontekście istnieje więc ryzyko różnego sposobu postępowania w analogicznych sprawach, a w konsekwencji wydawania odmiennych rozstrzygnięć. Mogłoby to prowadzić do konieczności wydawania przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych wytycznych dla kierowników USC, które jednak nie mają charakteru wiążącego, lecz jedynie pomocniczego.

MSWiA zauważa również, że resort cyfryzacji nie przedstawił szczególnych informacji, z których wynikałoby, czy planowane zmiany będą wymagały modyfikacji systemów teleinformatycznych organów i instytucji korzystających z dostępu do tych systemów. W szczególności nie wskazano, czy konieczna będzie aktualizacja interfejsów dostępowych do tych systemów lub specyfikacji pól danych.

Co z rejestrem PESEL

Także Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego Rzeczypospolitej Polskiej (SUSC RP) zwraca uwagę, że wprowadzenie zmian wyłącznie na poziomie rozporządzenia to za mało.

Bez równoległych modyfikacji dotyczących oznaczania stanu cywilnego w aktach małżeństwa, rejestrze PESEL oraz w zaświadczeniach o stanie cywilnym wydawanych z rejestru stanu

cywilnego może to prowadzić do licznych trudności praktycznych i kolizji pomiędzy rejestrami. W konsekwencji mogłoby to skutkować brakiem spójności danych.

Stowarzyszenie wskazuje również, że po ewentualnym dokonaniu transkrypcji aktu małżeństwa pary jednopłciowej – zakładając, że uda się przezwyciężyć pierwszą barierę techniczną – kierownik USC jest zobowiązany na podstawie ustawy o ewidencji ludności (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 736 ze zm.) do aktualizacji danych w rejestrze PESEL w zakresie stanu cywilnego. Tymczasem rejestr ten przewiduje obecnie wąski i zamknięty katalog stanów cywilnych przypisanych do płci. W związku z tym stowarzyszenie oczekuje pisemnych wskazówek, w jaki sposób, po ewentualnej transkrypcji aktu małżeństwa, kierownicy USC powinni realizować obowiązek aktualizacji danych w rejestrze PESEL, tak aby nie narazić się na zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych.

Większość organizacji pozarządowych chwali zaproponowane rozwiązania, choć wskazuje także na kilka ich wad. Przede wszystkim zwracają one uwagę na zbyt odległy termin wejścia w życie projektu. Krytykowane jest również stosowanie wyłącznie form męskoosobowych.

Wśród organizacji, które aprobują projekt, jest Amnesty International. Zaznacza jednak, że choć wprowadzane do wzorów dokumentów określenia „pierwszy małżonek” i „drugi małżonek” należy uznać za poprawne z legislacyjnego punktu widzenia, to jednak w celu pełniejszej realizacji zasady równości płci lepiej byłoby zastosować określenia inkluzywne, neutralne płciowo, np. formy „małżonek/małżonka” lub „osoba w związku małżeńskim”, które, pozostając w zgodzie z zasadami techniki prawodawczej, niosą ze sobą równocześnie wartość równościową. ©

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach,
konsultacjach publicznych
i opiniowaniu

Dodatek dla nauczycieli za wycieczki. Trzy centrale związkowe mówią „nie”

OŚWIATA Oświatowe związki chcą, aby do nadgodzin nauczycieli miały zastosowanie przepisy kodeksu pracy. Propozycje resortu edukacji są ich zdaniem **mniej korzystne**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Przed miesiącem Barbara Nowacka, szefowa Ministerstwa Edukacji Narodowej, zorganizowała spotkanie ze związkami zawodowymi i zaproponowała rozwiązania, które miałyby uregulować zasady rekompensowania nauczycielom nadgodzin. Obecnie wpływają termin na zgłoszenie przez związkowców uwag do tych propozycji. Okazuje się, że wszystkie trzy centrale związkowe są przeciwnie ich wprowadzeniu.

Ewidencja czasu pracy
Dyskusja o rozliczaniu nadgodzin nauczycieli to skutek wydanego ponad rok temu (26 lutego 2025 r.) orzeczenia Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów. SN rozstrzygnął, że nauczyciele mają prawo do dodatkowego wynagrodzenia za pracę w ramach nadgodzin. Są jednak wątpliwości co do tego, na jakich zasadach miałyby ono być wypłacane. Samorządy i dyrektorzy szkół czekają więc na ruch rządu.

Kolejne spotkanie wciąż nie zostało wyznaczone. Nauczyciele odgrają się, że dopóki nie będzie jednoznacznego rozwiązania lub

stanowiska ze strony resortu edukacji, to nie będzie wycieczek.

Specjalny dodatek

MEN chce, aby nauczyciele sprawujący opiekę na wycieczce dłuższej niż jednodniowa otrzymywali dodatek niezależnie od wynagrodzenia za te dni. Wysokość dodatku była by określona jako procent wynagrodzenia zasadniczego i zróżnicowana w zależności od długości trwania wycieczki (od dwóch do trzech dni i powyżej trzech dni).

Natomiast generalnie za pracę w godzinach nadliczbowych nauczyciel miałby otrzymywać rekompensatę w postaci czasu wolnego w tym samym wymiarze lub wynagrodzenia. O tym, czy praca byłaby rekompensowana czasem wolnym, czy wynagrodzeniem, miałby decydować dyrektor szkoły. Czasu wolnego dyrektor musiałby udzielić w kolejnym okresie rozliczeniowym, a jeśli zdecydowałby się na wypłatę wynagrodzenia, to wypłacałby je w terminie przewidzianym w art. 39 ust. 4 Karty nauczyciela, czyli najpóźniej w ciągu pierwszych pięciu dni roboczych miesiąca następującego po okresie rozliczeniowym.

– Nie ma naszej zgody na żadne dodatki za wy-

cieczki. Te powinny być rozliczane na zasadach przewidzianych w kodeksie pracy w systemie tygodniowym, o czym możemy przeczytać w uzasadnieniu do wyroku Sądu Najwyższego – mówi Sławomir Witkiewicz, członek prezydium Forum Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”.

– Dyrektor ma obowiązek ewidencjonować czas pracy nauczycieli. A mówienie, że teraz się to nie odbywa, nie oznacza, że wskutek tego orzeczenia tych przyzwyczajęń nie należy zmienić – dodaje.

Resort edukacji ma też pomysł na usankcjonowanie ewidencji czasu pracy nauczycieli. Proponuje, aby dyrektor szkoły ustalał nauczycielom zakres czynności (zadań) wykonywanych w ramach czasu pracy na czas niekrótszy niż okres rozliczeniowy w taki sposób, aby przydzielone zadania były możliwe do wykonania w ramach 40-godzinnej średniotygodniowej normy czasu pracy. Zakres tych czynności mógłby być zmieniany w czasie okresu rozliczeniowego, pod warunkiem że przydzielone zadania nie przekroczą średniotygodniowej normy czasu pracy.

Przy tej okazji ministerstwo chce też zdefiniować, co należy rozumieć przez pracę w godzinach nadliczbowych. Według MEN ma to być praca wykonywana na polecenie pracodawcy

Nauczyciele czekają na regulacje dotyczące nadgodzin



ZNP krytycznie ocenił propozycje MEN dotyczące nadgodzin, wskazując na wiele rozwiązań, które budzą jego sprzeciw, w szczególności:

- ➔ wprowadzenie uznaniowości w zakresie rozliczania godzin nadliczbowych, pozostawionej decyzji dyrektora szkoły;
- ➔ umożliwienie narzucania przez dyrektora rozliczania godzin nadliczbowych w dniach wolnych od pracy, co w praktyce może prowadzić do ich nieodpłatności, mimo że wynagrodzenie za nadgodziny stanowi standard wynikający z przepisów prawa pracy;
- ➔ dopuszczenie rozliczania godzin nadliczbowych w formie czasu wolnego bez obowiązku jego zwiększenia o połowę, co odbiega od przyjętych standardów w kodeksie pracy;
- ➔ ustanowienie wydłużonego okresu rozliczeniowego (cztero- lub sześciomiesięcznego), który umożliwia kompensowanie nadgodzin czasem wolnym udzielanym w okresach przerw świątecznych, bez faktycznego ich oddania w dniach pracy oraz bez konieczności wypłaty wynagrodzenia;
- ➔ określenie stawki wynagrodzenia za godziny nadliczbowe bez uwzględnienia odrębnego dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidzianego w przepisach kodeksu pracy.

© ER

powyżej średniotygodniowej 40-godzinnej tygodniowej normy czasu pracy w okresie rozliczeniowym, polegająca na realizacji zajęć lub czynności poza pensum, godzinami ponadwymiarowymi i zastępstwami oraz doskonaleniem zawodowym.

– Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec propozycji przedstawionych przez MEN dotyczących organizacji i ewidencji

czasu pracy nauczycieli. Zmiany te stanowią próbę wprowadzenia do porządku prawnego tymi drzwiami definicji czasu pracy nauczyciela opartej na kodeksowych, powszechnych zasadach dyspozycyjności pracownika, jednocześnie nie zapewniając nauczycielom podstawowych gwarancji wynikających z kodeksu pracy – uważa dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący

Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

– Najbardziej bulwersujące jest to, że MEN nie przewiduje wprowadzenia dobowej normy czasu pracy nauczyciela. Brak takiej regulacji może prowadzić do tego, że nauczyciel będzie zobowiązany do pracy nawet przez 12 godzin dziennie. Tego typu rozwiązanie nie ma odpowiedników w systemach prawnych państw europejskich i stanowi rewolucyjną zmianę, której skutki byłyby wyjątkowo dotkliwe dla całego środowiska zawodowego nauczycieli – przekonuje dr Jakubowski.

Wystarczy kodeks pracy

Krytycznie na propozycje MEN patrzy również Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jego zdaniem zmierzają one wręcz do ograniczenia uprawnień pracowniczych nauczycieli związanych z pracą w godzinach nadliczbowych. ZNP, podobnie jak pozostałe związki, stoi na stanowisku, że nie ma potrzeby nowelizowania Karty nauczyciela w zakresie godzin nadliczbowych, ponieważ w żadnej z tez orzeczenia Sądu Najwyższego z 26 lutego 2025 r. nie wskazano konieczności nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej, a jedynie obowiązek stosowania norm kodeksowych o pracy w godzinach nadliczbowych. ©

Wszyscy rodzice powinni mieć możliwość korzystania z opieki wytchnieniowej

UPRAWNIENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Regulacje obowiązujące w programie „Opieka wytchnieniowa” przewidują, że jest on dostępny dla opiekunów dzieci, które skończyły dwa lata. Zdaniem Moniki Hornej-Cieślak, rzecznik praw dziecka, narusza to zasadę równego traktowania.

„Opieka wytchnieniowa” to jeden z kilku realizowanych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej programów, które są finansowane z pieniędzy Funduszu Solidarnościowego. Jest to forma wspar-

cia skierowana do osób zajmujących się niepełnosprawnym członkiem rodziny, która polega na uzyskaniu przez nie do różnej, czasowej pomocy i odciążeniu od spełniania obowiązków opiekuńczych poprzez zapewnienie zastępstwa w tym zakresie. Dzięki tej usłudze osoby zaangażowane na co dzień w sprawowanie opieki nad niepełnosprawnym krewnym mają czas, który mogą przeznaczyć na odpoczynek, regenerację lub załatwienie ważnych spraw życiowych. Opieka wytchnieniowa służy też okresowemu zabezpieczeniu potrzeb osoby niepełno-

sprawnej w sytuacji, gdy ich opiekunowie z różnych powodów nie mogą wykonywać obowiązków opiekuńczych. Jej organizowaniem mogą zaś zajmować się samorządy i organizacje pozarządowe, które biorą udział w konkursie ogłaszanym przez MRPiPS na dany rok.

Kto i w jaki sposób może skorzystać z opieki wytchnieniowej, szczegółowo regulują zasady programu. Zgodnie z nimi ta usługa jest dostępna dla członków rodzin sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi w wieku od dwóch do 16 lat, mającymi orzeczenie o niepełnosprawności, oraz

dla osób, które skończyły 16 lat i mają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. I właśnie to kryterium wieku dotyczące niepełnosprawnych dzieci, które wyklucza rodziców mających potomka poniżej drugiego roku życia, budzi zastrzeżenia RPD.

Zostały one przedstawione w wystąpieniu przesłanym do dr. Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Monika Horna-Cieślak podkreśla w nim, że art. 32 konstytucji stanowi, iż wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania

przez władze publiczne. To oznacza, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym. RPD przywołuje też zapisy Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, która została ratyfikowana przez Polskę. Gwarantuje ona osobom niepełnosprawnym dostęp do szerokiego zakresu usług wspierających świadczonych w domu, społeczności lokalnej lub placówkach zapewniających zakwaterowanie.

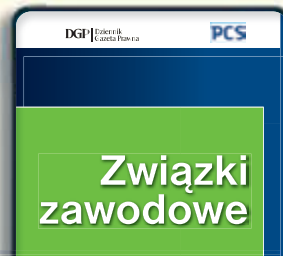
Monika Horna-Cieślak zwraca uwagę, że opieka wytchnieniowa dotyczy nie tylko niepełnosprawnego dzie-

cka i jego opiekuna, lecz także jego rodzeństwa – wpływa na funkcjonowanie całej rodziny i jej dobrostan psychiczny. Dlatego w piśmie adresowanym do szefowej resortu rodziny apeluje o podjęcie działań zmierzających do zmiany zasad programu w jego kolejnych edycjach, tak aby objęci nim zostali rodzice dzieci, które nie skończyły dwóch lat. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Praktyczny przewodnik po przepisach dotyczących związków zawodowych



Pobierz bezpłatnie e-book
Związki zawodowe
– ponad 140 pytań i odpowiedzi



Rynek pracy w Polsce – rośnie bezrobocie i luka kompetencyjna

ZATRUDNIANIE Wzrost bezrobocia to tylko jeden z problemów rynku pracy. Innym jest **coraz większy rozdźwięk** między tym, kogo szukają pracodawcy, a tym, kogo można zatrudnić

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Bezrobotnych przybywa we wszystkich grupach zawodowych. Z najnowszych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika jednak, że automatyzacja i cyfryzacja zmieniają biznes, mają wpływ na rynek pracy. Osoby bez zawodu, robotnicy przemysłowi, pracownicy usług, w tym sprzedawcy, czy pracownicy biurowi coraz liczniej zasilają szeregi bezrobotnych. I to na większą skalę niż przybywa ogólnie osób bez pracy. W skali ostatniego roku liczba takich osób bezrobotnych zwiększyła się o ponad 14 proc., podczas gdy wszystkich osób bez pracy o ponad 12 proc. Ich udział w statystykach sięga tym samym już niemal 63 proc. To o 2 pkt proc. więcej niż rok temu.

Zmiany na rynku

– Dane te tylko potwierdzają, że postępująca cyfryzacja i automatyzacja procesów zmniejszają zapotrzebowanie na proste kompetencje. To zła wiadomość dla osób młodych wchodzących na rynek pracy. Dolne szczeble kariery są zastępowane przez nowe technologie, dlatego na starcie pracodawcy będą od nich wymagać coraz więcej – mówi Krzysztof Ingłot, prezes zarządu Personnel Service, dodając, że dziś ponosimy też konsekwencje tego, co budowaliśmy przez lata. A stawaliśmy przede wszystkim na proste montownie, firmy produkcyjne czy usługowe, w tym centra usług wspólnych.

– Dziś, kiedy Polska przestaje być konkurencyjna pod względem kosztów pracy, wiele z tych firm przenosi produkcję do Rumunii, Bułgarii, Azji czy Afryki, co oznacza redukcję zatrudnienia. Dlatego to ostatni moment

na rozwój centrów przyszłości, czyli zaawansowanych technologicznie fabryk, hut, stoczni, gdzie będą potrzebni pracownicy z wysokimi kompetencjami – podkreśla.

Problem dopasowania

Dane ministerialne pokazują niedopasowanie między poszukującymi pracy a wymaganiami pracodawców. Jeśli chodzi o konkretne zawody, to najczęściej bezrobotnych to sprzedawcy, podobnie jak w 2024 r. Widać jednak, że na kolejnych miejscach doszło już do przetasowania. Do pierwszej trójki dołączyli ślusarze, a do pierwszej dziesiątki murarze. Tymczasem największej nowych miejsc pracy czekało na koniec 2025 r. na pracowników produkcji oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i kierowców autobusów, którzy z drugiego i trzeciego miejsca wyparli sprzedawców i magazynierów plasujących się na tych pozycjach w 2024 r.

– Dziś polski rynek pracy zmagają się z luką kompetencyjną przez niedopasowanie edukacji do wymagań pracodawców i rynku pracy. Mamy też do czynienia z sytuacją, w której choć na rynku są bezrobotni w danym zawodzie, do tego tacy, których poszukują firmy, to trudno jest im znaleźć wakat. A to dlatego, że kumulacja bezrobotnych ma miejsce w innym regionie kraju niż poszukiwani są pracownicy. A pensje nie są na tyle atrakcyjne, by zachęcić takie osoby do zmiany miejsca zamieszkania – zauważa Krzysztof Ingłot.

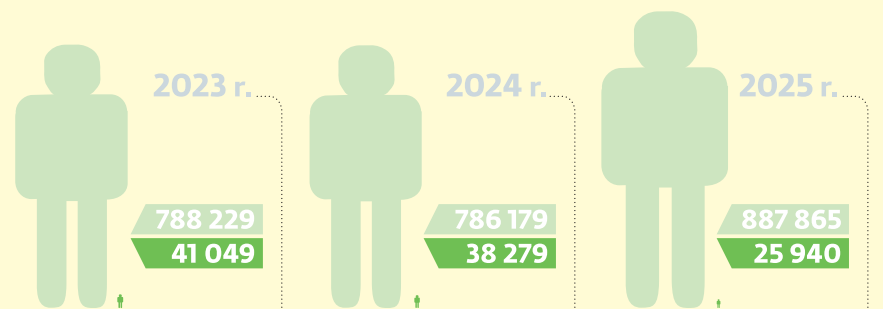


Bezrobocie w liczbach

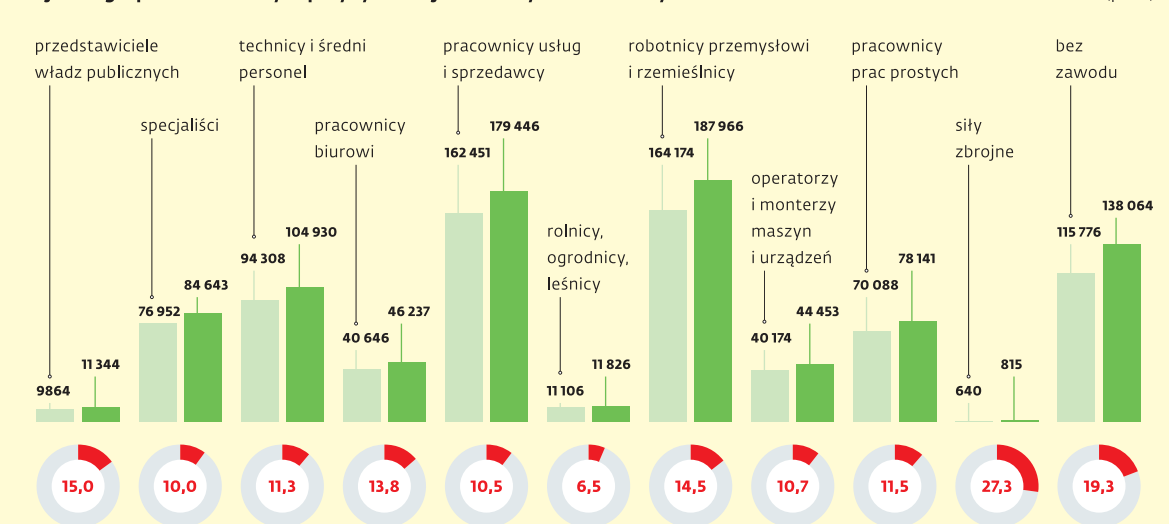
Ponad 40 proc. bezrobotnych to robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy i pracownicy usług

Bezrobotni i wolne miejsca pracy

- liczba bezrobotnych ogółem
- liczba wolnych miejsc pracy



W jakich grupach zawodowych przybyło zarejestrowanych bezrobotnych



TOP 10 zawodów, w których jest największa liczba zarejestrowanych bezrobotnych

Zawód	2024 r.
Sprzedawca	68 874
Kucharz	21 599
Robotnik gospodarczy	14 354
Ślusarz	13 963
Fryzjer	13 882
Pomocnik na budowie	13 432
Technik ekonomista	10 436
Magazynier	9957
Mechanik samochodowy	9895
Krawiec	9193

2025 r.

Sprzedawca	75 259
Kucharz	24 366
Ślusarz	15 664
Robotnik gospodarczy	15 518
Fryzjer	15 489
Pomocnik na budowie	15 336
Mechanik samochodowy	12 204
Magazynier	11 955
Technik ekonomista	11 050
Murarz	9626

TOP 10 zawodów, w których jest największa liczba wolnych miejsc pracy

Zawód	2024 r.
Pracownik produkcji	2366
Sprzedawca	1457
Magazynier	1142
Pozostali pracownicy*	893
Policjant służby prewencji	844
Robotnik magazynowy	835
Pozostali robotnicy w przemyśle	820
Robotnik budowlany	760
Kierowca autobusu	625
Spawacz	588

2025 r.

Pracownik produkcji	1228
Funkcjonariusz Straży Granicznej	1086
Kierowca autobusu	738
Robotnik budowlany	717
Magazynier	685
Sprzedawca	607
Pracownik utrzymania czystości	529
Spawacz	509
Kierowca samochodu ciężarowego	438
Pomocnik na budowie	413

Źródło: MRPIPS * wykonujący prace proste gdzie indziej niesklasyfikowani

Zakaz profilowania w systemie e-umów

PROJEKTY

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Dostęp do danych z systemu e-umów zostanie ściśle ograniczony, a ich profilowanie zakazane. Każde użycie danych będzie rejestrowane. Tak wynika z poprawki przyjętej podczas prac sejmowych komisji nad projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie komisji ds. deregulacji oraz komisji polityki społecznej i rodziny dotyczące tego projektu zostanie rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Zgodnie z przyjętymi przez komisję przepisami dane będą udostępniane tylko na indywidualny wniosek i w zakresie niezbędnym do postępowania. Jednocześnie wprost zakazano użycia danych do identyfikacji podmiotów, profilowania i automatycznej kontroli. Każde udostępnienie danych musi być rejestrowane z informacjami o celu i wnioskodawcy. Ma to

zwiększyć przejrzystość i ograniczyć ryzyko nadużyć.

Inicjatywę zgłosił poseł Marcin Józefaciuk. Argumentował, że zakaz profilowania zwiększy ochronę danych i zmniejszy ryzyko nadużyć. Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska była jednak przeciwna tym zmianom. Jak wskazywała, podobne zasady wynikają już z obowiązujących przepisów RODO, a ich ponowne wpisywanie do ustawy oznaczałoby niepotrzebne dublowanie regulacji. Mimo to poprawka została przyjęta przez komisję.

Poprawka dotycząca zakazu profilowania nie była jedyną zgłoszoną w trakcie prac komisji. Poseł Marcin Józefaciuk postulował również zmianę przepisów dotyczących zgody na korzystanie z systemu, tak aby mogła być ona odwoływana przez każdą ze stron bez konsekwencji. Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Mikołaj Tarasiuk sprzeciwił się tej propozycji, wskazując na konieczność zachowania jednolitego sposobu prowadzenia

dokumentacji kadrowej w przedsiębiorstwach. Wskazał, że zmiana mogłaby skomplikować prowadzenie dokumentacji przez pracodawców.

Propozycję zmian zgłosiła także Marta Stózek. Jej poprawka zakładała ograniczenie możliwości rozwiązywania w systemie umów, które nie są w nim w pełni obsługiwane, także poprzez czynności pośrednie, jak wypowiedzenie zmieniające. Zakładała 90-dniowy okres przejściowy do pełnej obsługi elektronicznej. Również ta propozycja nie została zaakceptowana przez stronę rządową. Jak wskazał Mikołaj Tarasiuk, rozwiązanie to ograniczałoby elastyczność systemu. Przedsiębiorcy powinni mieć możliwość korzystania z wybranych funkcji, np. zawarcia umowy czy sporządzenia aneksu, bez konieczności pełnego przeniesienia dokumentacji do systemu. W głosowaniu obie poprawki nie uzyskały poparcia.

Rozwiązania są częścią nowelizacji ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektó-

rych umów. System działa od 7 stycznia 2026 r., umożliwiając zawieranie, zmianę i rozwiązywanie umów online.

Platforma przygotowana przez resort pracy pozwala podpisywać dokumenty zdalnie przy użyciu podpisu elektronicznego, osobistego lub profilu zaufanego.

Umożliwia także przechowywanie dokumentów elektronicznie, ograniczając papierowe akta.

Nowelizacja ma rozszerzyć funkcjonalność systemu oraz krąg jego użytkowników, tak aby mógł z niego korzystać każdy zainteresowany podmiot. Przewidziano również zwiększenie liczby umów możliwych do zawarcia online oraz dalszą integrację z systemami administracji publicznej.

Zgodnie z projektem nowe przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia, natomiast pełne wdrożenie systemu w rozszerzonej wersji może potrwać do trzech lat. ©

Etap legislacyjny

Projekt skierowany do II czytania w Sejmie

Konsekwencje za skutek, a nie za korzystanie z AI

PROCEDURY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Ukrywanie korzystania z AI to nie naruszenie obowiązków pracowniczych. Co innego, gdy dojdzie do naruszenia interesów pracodawcy lub nienależytego wykonania pracy.

Już prawie dziewięciu na dziesięciu pracowników wspiera się narzędziami opartymi na AI w codziennej pracy – wynika z badania EY „Work Reimagined 2025”. I choć zjawisko to samo w sobie nie jest problematyczne, to nadal budzi wątpliwości sytuacja, w której pracownik korzysta z narzędzi sztucznej inteligencji bez wiedzy pracodawcy. Pojawia się pytanie, czy mamy wtedy do czynienia z naruszeniem obowiązków pracowniczych.

Z perspektywy pracodawcy problematyczny jest natomiast brak transparentności. Zjawisko „shadow AI” oznacza utratę kontroli nad tym, jakie narzędzia są wykorzystywane, jak przetwarzane są dane i jakie ryzyka powstają w toku pracy.

wykorzystujący dostępne technologie do usprawnienia swoich zadań nie działa z zasady wbrew interesowi pracodawcy – podkreśla Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal. Przyznaje jednak, że granica dopuszczalności pojawia się tam, gdzie wykorzystanie AI wpływa na jakość pracy, bezpieczeństwo informacji lub zgodność działania z zasadami obowiązującymi w organizacji. Szczególnie że w skrajnych przypadkach automatyzacja może prowadzić do pozornego wykonywania obowiązków, gdy pracownik ogranicza swoją rolę do przekazywania wyników wygenerowanych przez system, bez realnego zaangażowania.

Z perspektywy pracodawcy problematyczny jest natomiast brak transparentności. Zjawisko „shadow AI” oznacza utratę kontroli nad tym, jakie narzędzia są wykorzystywane, jak przetwarzane są dane i jakie ryzyka powstają w toku pracy.

Pracodawca może odpowiadać prawnie

i reputacyjnie za działania poza kontrolą, w tym wycieki, błędy AI i problemy z ustaleniem źródeł. Dlatego rośnie znaczenie wewnętrznych zasad korzystania z AI – zaznacza Angelika Czarnecka.

Dlatego, jak zauważa dr Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata, pracownik nie powinien prowadzić danych firmy do AI bez ostrożności, a pracodawca nie może karać, jeśli nie wprowadził jasnych reguł i edukacji o ryzykach.

W związku z tym eksperci doradzają wprowadzanie polityk określających dopuszczalne zastosowania, zakazy przetwarzania danych poufnych oraz zasady korzystania z zatwierdzonych narzędzi. Równolegle zalecają działania edukacyjne zwiększające świadomość ryzyk, w tym polegania na niezwyfikowanych wynikach generowanych przez systemy AI.

Warto dodać, że podobne wyzwania pojawiają się po stronie pracodawców wykorzystujących AI w procesach rekrutacyjnych. Narzę-

dzia te mogą usprawniać analizę CV, selekcję kandydatów czy komunikację, jednak wymagają ostrożności.

Pracodawca musi zapewnić kontrolę nad przetwarzaniem danych kandydatów. W przypadku ogólnodostępnych narzędzi AI pojawia się problem braku realnego nadzoru nad tym, co się dzieje z danymi. Dodatkowo mogą być uznawane za rozwiązania obarczone podwyższonym ryzykiem, co oznacza konieczność zapewnienia nadzoru człowieka i kontroli nad podejmowanymi decyzjami – mówi Angelika Czarnecka.

Korzystanie z zautomatyzowanych algorytmów rodzi ryzyko naruszenia norm prawa pracy, a dokładniej przepisów o dyskryminacji. Dlatego trzeba dążyć do optymalizacji modelu, by nie były odrzucone np. aplikacje kobiet na stanowiska techniczne. Szczególnie że systemy uczące się na danych utrwalają istniejące schematy i prowadzić do nieuzasadnionego różnicowania kandydatów. ©

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET

www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburka ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Sylwia Nowakowska sylwia.nowakowska@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 732

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

OGŁOSZENIE STAROSTY PODDĘBICKIEGO

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) oraz w związku z art. 33 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 311 ze zm.)

Starosta Poddębicki zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowań administracyjnych w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonych w obrębach:
- Zaborów gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 149 o pow. 0,0800 ha;
- Góry gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 214/1 o pow. 0,7758 ha;
- Wielenin Kolonia gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 67 o pow. 0,2800 ha;
- Wielenin Kolonia gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 178 o pow. 0,0900 ha;
- Hipolitów gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 79/1 o pow. 0,0150 ha;
- Hipolitów gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 2 o pow. 0,0800 ha;
- Pęgów gm. Uniejów, oznaczonej nr działki 38 o pow. 0,3432 ha;

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostaną wszczęte postępowania w/w sprawach.

OBWIESZCZENIE

z dnia 14 kwietnia 2026 r.

Stosownie do art. 7 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a, w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2025 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

że na wniosek z dnia 21 października 2025 r., uzupełniony w dniu 24 listopada 2025 r., Polskich Sieci Elektroenergetyczne S.A., ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin-Jeziorna, zostało wszczęte postępowanie administracyjne

znak: I-XII.7840.1.10.2025

w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji pn.: „Budowa stacji 400/110 kV Jarosław (Systemowa) z wprowadzeniem linii Rzeszów – Chmielnicka przełączonej na napięcie 400kV”, w miejscowości Makowisko, na działkach o numerach ewidencyjnych:

- województwo podkarpackie, powiat: jarosławski, jednostka ewidencyjna: 180404_2 Jarosław, obręb ewid.: 0004 Makowisko 139/1 [139/2] (PR1J/00055650/5), 139/1 [139/3] (PR1J/00055650/5), 139/1 [139/4] (PR1J/00055650/5), 236/1 (PR1J/00055650/5), 836 (PR1J/00055650/5), 956 (PR1J/00004995/3), 959 (PR1J/00055650/5), 1003 (PR1J/00004991/5), 1002 (PR1J/00004991/5),
- województwo podkarpackie, powiat: jarosławski, jednostka ewidencyjna: 180411_2 Wiązownica, obręb ewid.: 0007 Ryszkowa Wola 1032 (PR1J/00076723/1), 1030 (PR1J/00076723/1), 1029 (PR1J/00076723/1), 925/1 (PR1J/00093978/8), 1035/1 (PR1J/00076723/1), 1028/2 (PR1J/00076723/1), 1035/3 (PR1J/00076723/1), 1028/3 (PR1J/00076723/1), 1027 (PR1J/00076723/1), 1025 (PR1J/00076723/1),
- województwo podkarpackie, powiat: jarosławski, jednostka ewidencyjna: 180411_2 Wiązownica, obręb ewid.: 0001 Cetula 448/1 (PR1J/00102416/8), 631 (PR1J/00018454/0), 551 (PR1J/00018452/6), 450 (PR1J/00081139/8), 452 (PR1J/00018451/9), 632 (PR1J/00018454/0), 665 (PR1J/00109533/3),

– w nawiasie [] podano numery działek po podziale wynikającym z decyzji Wojewody Podkarpackiego z dnia 26.08.2025 r., znak: I-VII.747.3.6.2025, o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, objęte wnioskiem o pozwolenie na budowę

– w nawiasie () podano numer księgi wieczystej

Z aktami sprawy strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Delegatura w Przemyślu, ul. Mickiewicza 10, 37-700 Przemyśl, pokój 19, w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 7 ust. 4, w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2025 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkownika wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

US

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 KWIETNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 KWIETNIA

Termin przesłania jednolitego pliku deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 KWIETNIA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 7 kwietnia 2026 r.

Państwowa Inspekcja Pracy

Ustawa z 11 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw

Poz. 473

Omówienie: Celem ustawy jest przede wszystkim

walka z wypychaniem pracowników na pozorne umowy cywilnoprawne i tym samym pozbawianie ich należnych im praw pracowniczych – poinformowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS). Jak podkreślono, ustawa nie zmienia kodeksu pracy, lecz wprowadza narzędzia do skutecznego egzekwowania obowiązującego już prawa.

Najważniejszym założeniem ustawy jest nadanie okręgowym inspektorom pracy uprawnień do wydawania decyzji przekształcających nieprawidłowo zawartą umowę, np. umowę zlecenia w umowę o pracę. Nie będzie to jednak jednoosobowa decyzja inspektora, lecz odpowiednio zaprojektowany, wieloetapowy proces chroniący wszystkie strony.

W przypadku wykrycia nieprawidłowości w pierwszej kolejności PIP będzie wydawał polecenia usunięcia naruszeń. Dopiero w przypadku, kiedy nie zostanie ono wykonane, inspektor PIP będzie mógł złożyć wniosek do okręgowego inspektora pracy o wydanie decyzji przekształcającej nieprawidłowo zawartą umowę w umowę o pracę.

Zarówno pracodawca, jak i pracownik będą mogli odwołać się od tej decyzji do sądu pracy, co wstrzyma jej wykonanie do momentu wydania orzeczenia.

Co ważne, na czas trwania postępowania sądowego przewidziano możliwość udzielenia zabezpieczenia roszczenia. W okresie objętym zabezpieczeniem umowa między stronami może zostać zmieniona, wypowiedziana lub rozwiązana wyłącznie na zasadach prawa pracy. Oznacza to, że do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu osoba objęta zabezpieczeniem nie może zostać pozbawiona ochrony tylko dlatego, że formalnie zawarła umowę cywilnoprawną. W razie wypowiedzenia lub rozwiązania umowy przysługują jej środki ochrony sądowej przewidziane w prawie pracy.

W informacji MRPiPS podkreślono, że ustawa wprowadza także rozwiązania takie jak:

- wprowadzenie procedury interpretacji indywidualnej – pracodawca będzie mógł wystąpić do PIP z wnioskiem o sprawdzenie, czy sposób, w jaki zatrudnia swoich pracowników, jest zgodny z prawem, a jeżeli nie – jak doprowadzić je do stanu zgodnego z prawem;
- umożliwienie wymiany danych pomiędzy PIP, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Krajową Administracją Skarbową, aby usprawnić kontrole;
- wprowadzenie możliwości przeprowadzania przez PIP zdalnych kontroli;
- wprowadzenie obowiązku sporządzania przez PIP rocznych i wieloletnich planów działań dla kontroli celowych na podstawie analizy ryzyka;
- co najmniej dwukrotne zwiększenie maksymalnej wysokości grzywny, jaką PIP może nałożyć w postępowaniu mandatowym.

Monitor Polski z 18 marca 2026 r.

Składki na ubezpieczenie emerytalne

Obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 13 marca 2026 r. w sprawie wskaźnika waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za IV kwartał 2025 r.

Poz. 298

Omówienie: Wskaźnik waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za IV kwartał 2025 r. wynosi 100,2 proc.

Wchodzą w życie 14 kwietnia 2026 r.

Wymiana informacji – ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 30 marca 2026 r. poz. 421)

Omówienie: Nowelizacja wdraża unormowania unijne mające usprawnić wymianę informacji dotyczących m.in. wyroków skazujących wydawanych na terytorium UE wobec obywateli państw trzecich oraz danych z rejestrów karnych za pośrednictwem systemu ECRIS.

(Zgodnie z omawianą nowelizacją system ECRIS to decentralizowany system teleinformatyczny oparty na bazach danych rejestrów karnych poszczególnych państw członkowskich, służący do wymiany informacji pochodzących z rejestrów karnych drogą elektroniczną).

Nowe regulacje ustawowe przewidują m.in., że wymiana informacji pochodzących z rejestrów karnych między organami centralnymi państw członkowskich UE odbywa się za pośrednictwem systemu ECRIS przy zastosowaniu znormalizowanego formatu.

Jeżeli system ECRIS jest niedostępny, to wymiana, przy uwzględnieniu bezpieczeństwa procesu, odbywa się z wykorzystaniem wszelkich innych środków pozwalających na wytworzenie pisemnego potwierdzenia i umożliwiających organowi centralnemu państwa członkowskiego UE otrzymującego informację stwierdzenie ich autentyczności. Biuro informacyjne niezwłocznie powiadamia pozostałe państwa członkowskie UE oraz Komisję Europejską o każdej przerwie w dostępności systemu ECRIS.

Za obsługę oprogramowania wzorcowego ECRIS i baz danych służących do przechowywania, wysyłania i odbierania informacji pochodzących z rejestrów karnych między organami centralnymi państw członkowskich UE odpowiada minister sprawiedliwości

(Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. od 14 kwietnia 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach).

Praca górnicza – ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 30 marca 2026 r. poz. 425)

Omówienie: Prawo do górniczej emerytury, bez względu na wiek i zajmowane stanowisko, przysługuje pracownikom, którzy pracę górniczą wykonywali pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez okres wynoszący co najmniej 25 lat.

Nowelizacja przewiduje, że do okresów pracy górniczej zalicza się także m.in. zwolnienia od pracy oraz zwolnienia od wykonywania obowiązków służbowych na podstawie ustawy o publicznej służbie krwi.

Finanse publiczne – ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 30 marca 2026 r. poz. 426)

Omówienie: Nowe przepisy dotyczą m.in. przypadku, gdy agencje wykonawcze, instytucje gospodarki budżetowej, państwowe fundusze celowe, fundusze oraz państwowe osoby prawne, o których mowa w ustawie, zostały utworzone w trakcie roku budżetowego. W takiej sytuacji pierwszy plan finansowy, który jest podstawą gospodarki finansowej w roku ich utworzenia, ustala niezwłocznie odpowiednio kierownik jednostki sektora finansów publicznych lub dysponent państwowego funduszu celowego w porozumieniu z:

- organem nadzorującym jednostkę, jeżeli jest ona nadzorowana przez taki organ, lub organem, któremu jednostka podlega, jeżeli mu podlega,
- organem nadzorującym dysponenta państwowego funduszu celowego, jeżeli dysponent tego funduszu jest nadzorowany przez taki organ – w przypadku państwowego funduszu celowego, którego dysponentem nie jest minister.

Następnie jest uzgadniany z ministrem finansów i przedstawiany sejmowej komisji właściwej do spraw budżetu w celu zaopiniowania.

Ponadto nowelizacja przewiduje, że wydatki budżetu państwa są przeznaczane m.in. na:

- wpłaty do budżetu UE obejmujące zasoby własne UE oraz wpłacane odsetki i kary za nieterminowe lub nieprawidłowo naliczone płatności z tytułu zasobów własnych UE;
- wpłaty do międzynarodowych instytucji finansowych lub organizacji międzynarodowych, których Polska jest członkiem, oraz funduszy powierniczych tworzonych przez te instytucje lub organizacje.

Zgodnie z nowelizacją wydatki budżetu państwa dzielą się na następujące grupy:

- transfery bieżące;
- świadczenia na rzecz osób fizycznych;
- wydatki bieżące;
- wydatki majątkowe;
- transfery majątkowe.

Transfery bieżące obejmują:

- przepływy finansowe niestanowiące zapłaty za dostarczone towary i usługi przekazywane innym podmiotom, w tym subwencje, dotacje oraz inne przepływy finansowe, które wywołują skutki ekonomiczne odpowiadające dotacjom i subwencjom, przeznaczone na finansowanie wydatków bieżących;
- zasoby własne UE.

(Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. od 14 kwietnia 2026 r., z wyjątkiem przepisu, który wchodzi w życie 1 stycznia 2027 r.).

Zespoły orzekające – rozporządzenie ministra edukacji z 2 marca 2026 r. w sprawie orzeczeń i opinii wydawanych przez zespoły orzekające działające w publicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych (Dz.U. z 30 marca 2026 r. poz. 428)

Omówienie: Zespoły wydają orzeczenia i opinie dla dzieci i uczniów uczęszczających do przedszkoli, szkół i ośrodków, mających siedzibę na terenie działania poradni. W poradni specjalistycznej może działać zespół wydający opinie lub orzeczenia wyłącznie ze względu na dany rodzaj niepełnosprawności, zagrożenie niedostosowaniem społecznym albo niedostosowanie społeczne, jeżeli jest to zgodne z działalnością tej poradni. O utworzeniu zespołu decyduje organ prowadzący. W skład zespołu wchodzi:

- dyrektor poradni lub upoważniona przez niego osoba – jako przewodniczący zespołu;
- psycholog;
- pedagog;
- inni specjaliści, w szczególności: tyflopada, rehabilitant wzroku, logopeda, w tym surdologopeda lub neurologopeda, surdopedagog, fizjoterapeuta, instruktor terapii uzależnień, specjalista w dziedzinie psychoterapii uzależnień lub inne osoby posiadające kwalifikacje w zakresie pedagogiki specjalnej, jeżeli ich udział w pracach zespołu jest niezbędny;
- lekarz – w przypadku gdy do wniosku została dołączona dokumentacja medyczna wymagająca przedstawienia informacji wynikających z rozpoznania, zaleceń lub innych danych istotnych dla procesu kształcenia, wychowania lub funkcjonowania dziecka albo ucznia.

Rodzice dziecka lub ucznia lub pełnoletni uczeń mają prawo uczestniczyć w posiedzeniu zespołu i przedstawić swoje stanowisko.

Zespoły wydają orzeczenia i opinie na pisemny wniosek rodziców dziecka lub ucznia lub na pisemny wniosek pełnoletniego ucznia.

(Nowe regulacje zaczynają obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. od 14 kwietnia 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzi w życie 1 września 2026 r.).

Wykaz produktów leczniczych – rozporządzenie ministra zdrowia z 24 marca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być doraźnie dostarczane w związku z udzielanym świadczeniem zdrowotnym, oraz wykazu produktów leczniczych wchodzących w skład zestawów przeciwwstrząsowych, ratujących życie (Dz.U. z 30 marca 2026 r. poz. 429)

Omówienie: Wykaz produktów leczniczych wchodzących w skład zestawu przeciwwstrząsowego, ratującego życie stanowi załącznik nr 2 do rozporządzenia.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Cierpliwość wierzyciela wystawiona na próbę



Zamiast porządkować reguły przekazywania wyegzekwowanych pieniędzy, art. 31 ustawy o komornikach sądowych wywołuje wątpliwości. Potrzebna jest zmiana prawa

str. 2-3

Czy wierzyciel musi czekać na pi

Zamiast porządkować zasady przekazywania wyegzekwowanych środków z rachunku bankowego, art. 31 ustawy o komornikach sądowych generuje wątpliwości. **Problem tkwi w jego konstrukcji, co wymaga interwencji ustawodawcy**



Choć mogłoby się wydawać, że przekazywanie wyegzekwowanych środków pieniężnych z rachunku bankowego dłużnika to czynność wyłącznie techniczna, w praktyce komorniczej sprawa wcale nie jest oczywista. Artykuł 31 ustawy o komornikach sądowych miał uporządkować tę kwestię. W rzeczywistości stał się źródłem rozbieżności interpretacyjnych. Gdzie tkwi problem? Kluczowe pytania są trzy. Po pierwsze, od kiedy należy prawidłowo naliczać termin przekazywania środków wyegzekwowanych z rachunku bankowego? Po drugie, czy komornik powinien się wstrzymać z przekazywaniem środków z każdego zajętego rachunku bankowego, jeśli dłużnik ma ich kilka, lub czy powinien uwzględniać sposób egzekucji, jakim jest egzekucja z rachunku bankowego? Po trzecie, jak ocenić pozostawioną komornikowi przez ustawodawcę kwestię uznaniowości w zakresie przekazywania środków pieniężnych między 7. a 14. dniem, skoro brak wyraźnego, racjonalnego uzasadnienia dla takiego rozwiązania?

Ważny termin

Zasadniczo termin do przekazania wyegzekwowanych należności należy liczyć od dnia ich otrzymania przez komornika. W przypadku wpłat gotówkowych jest to data przyjęcia na kwitariusz. Natomiast w przypadku rozliczeń bezgotówkowych – chwila uznania rachunku bankowego. Komornik w ramach przekazania wyegzekwowanych należności musi uwidocznić przedmiotowe kwoty jako pozyskane w postępowaniu egzekucyjnym oraz wydać je wierzycielowi w określonym czasie (przekazać, a nie doręczyć). W związku z tym złożenie przez komornika dyspozycji przelewu w banku bądź nadanie przekazu w placówce pocztowej w ciągu 4 dni/14 dni będzie oznaczało, że zachował ustawowo wskazany termin. Jeżeli w toku egzekucji sporządzono plan podziału, termin rozpoczyna bieg od dnia, w którym plan podziału sum uzyskanych z eg-

zekucji się uprawomocnił, co wynika z art. 1028 par. 4 i 5 kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.).

Błędnie próbuje się stosować przepis art. 111 par. 2 kodeksu cywilnego (dalej:) k.c. w kwestii dotyczącej momentu, od którego należy naliczać termin do przekazania środków pieniężnych. Zgodnie z wykładnią systemową art. 31 ustawy o komornikach sądowych (dalej:) u.k.s.) został uznany przez ustawodawcę jako norma *lex specialis* w stosunku do przepisów k.c. oraz części ogólnej k.p.c. Przepisy k.c. oraz k.p.c. mają charakter ogólny, natomiast regulacje, które dotyczą kwestii odnoszących się do umów o prowadzenie rachunków bankowych (prawo bankowe) czy reguły zawarte w u.k.s. są normami o charakterze szczególnym. W tym wypadku ma zastosowanie reguła kolizyjna *lex specialis derogat legi generali* (norma szczególna uchyla normę ogólną). W związku z tym termin nie może być liczony od dnia następnego po wpływie środków na rachunek bankowy komornika lub po dokonaniu wpłaty na kwitariusz.

Artykuł 31 u.k.s. wprowadza zróżnicowane terminy przekazywania środków w zależności od sposobu egzekucji. W świetle tego przepisu w przypadku pierwszej wpłaty z rachunku bankowego komornik przekazuje środki pieniężne nie wcześniej niż 7. dnia i nie później niż 14. dnia od ich otrzymania. Kolejne wpłaty powinny być przekazywane w terminie czterech dni. Wyjątek dotyczy świadczeń alimentacyjnych i rentowych. Te przekazuje się niezwłocznie.

W praktyce powstał spór i pojawiły się dwie koncepcje. Dotyczy to sytuacji, gdy dłużnik ma kilka rachunków bankowych w różnych bankach.

Zgodnie z pierwszą z nich komornik przekazuje pieniądze wyegzekwowane z rachunku bankowego nie wcześniej niż 7. dnia i nie później niż 14. dnia. Dotyczy to pierwszej wypłaty środków z konta i nie ma znaczenia, z którego banku pochodzą środki. Kluczowy jest sposób egzekucji wskazany przez wierzyciela we wniosku. Kolejne kwoty przekazywane są już w terminie czte-

rech dni, zgodnie z art. 31 u.k.s., zdanie trzecie.

Druga koncepcja zakłada, że po każdej wyegzekwowanej sumie otrzymanej z innego banku komornik powinien ponownie odczekać co najmniej 7 dni przed przekazaniem środków, a maksymalnie 14 dni. Podkreślić należy, że takie rozwiązanie prowadziłoby do znacznego wydłużenia terminu przekazania pieniędzy, zwłaszcza gdy dłużnik ma rachunki w kilku bankach. W takiej sytuacji wierzyciel może czekać na przekazanie środków tygodniami. Takie rozwiązanie z pewnością osłabia efektywność egzekucji.

Istotna różnica

Aby dobrze zrozumieć, na czym polega różnica między obiema koncepcjami interpretacji art. 31 u.k.s., najlepiej odejść od języka przepisów i odnieść się do konkretnego przykładu. Wyobraźmy sobie, że spółka X jest dłużnikiem spółki Y. Wierzyciel (Y) składa wniosek o egzekucję ze wszystkich możliwych sposobów. Komornik wszczyna postępowanie, zajmuje rachunki bankowe dłużnika (X) w dwóch bankach i zawiadamia o tym spółkę. Po kilku dniach na konto komornika zaczynają wpływać środki: najpierw niewielka kwota z jednego banku, a kilka dni później znacznie większa z drugiego.

I w tym momencie pojawia się zasadnicze pytanie: czy wszystkie te środki powinny zostać przekazane wierzycielowi razem 7. (maksymalnie 14.) dnia liczonego od pierwszej wpłaty, czy też każdą wpłatę należy traktować osobno i dla każdej liczyć odrębny okres oczekiwania?

Pierwsza koncepcja opiera się na założeniu, że decydujące znaczenie ma pierwsza wpłata. To ona uruchamia mechanizm czasowy. Komornik wstrzymuje się z przekazaniem środków przez wymagane minimum siedem dni, a następnie przekazuje wierzycielowi zarówno tę pierwszą kwotę, jak i kolejne, które wpłynęły w międzyczasie. Następane wpływy przekazywane są już sprawnie – w terminie do czterech dni. W praktyce oznacza to, że po pierwszym minimalnym „okresie



TERESA KALINOWSKA

komornik i biegły sądowy

pieniądze tygodniami?

ochronnym”, tj. między 7. a 14. dniem, pieniądze zaczynają trafiać do wierzyciela zgodnie z regułą ogólną z zachowaniem czterodniowego terminu.

Druga koncepcja jest inna. W tym ujęciu każda wpłata z każdego banku ma swój własny bieg terminu. Jeśli więc najpierw wpływają środki z jednego banku, a kilka dni później z drugiego, to dla każdej z tych wpłat trzeba odczekać odrębne minimum siedem (a nawet do 14) dni. Skutek jest taki, że pieniądze trafiają do wierzyciela etapami i z wyraźnym przesunięciem w czasie.

Przy dwóch rachunkach różnica może wydawać się niewielka. Problem zaczyna być widoczny dopiero wtedy, gdy dłużnik posiada wiele kont, co w obrocie gospodarczym nie jest niczym nadzwyczajnym. Jeżeli rachunków jest kilka lub kilkanaście, a środki wpływają w różnych terminach, np. w styczniu z jednego banku, w lutym z drugiego, w marcu z trzeciego, a z kolejnych dopiero pod koniec roku, to w drugiej koncepcji dla każdego z tych wpływów należałoby odrębnie odczekać ustawy terminu.

W praktyce może to prowadzić do znaczącego wydłużenia całego procesu przekazywania pieniędzy wierzycielowi. W pierwszym ujęciu wierzyciel po upływie pierwszego, „rozstrzygającego” terminu zaczyna otrzymywać środki w sposób płynny i przewidywalny z zachowaniem czterodniowego terminu. Wedle drugiej koncepcji każda kolejna wpłata uruchamia nowy okres oczekiwania między 7. a 14. dniem. Przy większej liczbie rachunków może to oznaczać wielotygodniowe przesunięcia.

Ryzyko zarzutów?

Rodzi to dalsze pytania praktyczne. Czy komornik, działając według drugiej koncepcji, naraża się na zarzut

przewlekłości? Czy powinien informować prezesa sądu o opóźnieniach? Czy powstałby obowiązek zapłaty odsetek wierzycielowi? I wreszcie, czy w sytuacji, gdy przepis mówi o przedziale między 7. a 14. dniem, komornik ma swobodę wyboru momentu przekazania środków, czy też powinien kierować się określoną zasadą? Obecnie przy takich rozbieżnościach interpretacyjnych z pewnością należałoby podkreślić, że komornik nie może ponosić żadnej odpowiedzialności. Warto także pamiętać, że między 7. a 14. dniem w postępowaniu egzekucyjnym sytuacja może być roz-

■ Czy wszystkie środki wyegzekwowane z rachunku bankowego powinny zostać przekazane wierzycielowi razem 7. dnia (maksymalnie 14. dnia) liczonego od pierwszej wpłaty, czy też każdą wpłatę należy traktować osobno i dla każdej liczyć odrębny okres oczekiwania?

wojowa. Dłużnik może wnieść skargę na czynności komornika, złożyć powództwo przeciwegzekucyjne, mogą pojawić się zbieg egzekucji albo inne przeszkody, choćby ogłoszenie upadłości czy restrukturyzacji przez dłużnika, co niweczy egzekucję komorniczą i wierzyciel już tak szybko pieniędzy nie odzyska.

Perspektywa dłużnika i wierzyciela z punktu widzenia tych dwóch analizowanych koncepcji jest odmienna i dla każdej ze stron mniej lub bardziej korzystna.

Celem art. 31 u.k.s. była ochrona dłużnika. Ustawodawca chciał zapewnić mu czas na reakcję. Chodzi o możliwość wniesienia skargi, powództwa przeciwegzekucyjnego lub wykazania, że środki są wyłączone spod egzekucji. Jednak ochrona ta nie może prowadzić do paraliżu postępowania egzekucyjnego. Egzekucja sądowa służy realizacji prawa wierzyciela do uzyskania świadczenia stwierdzonego tytułem wykonawczym. Wierzyciel nie ma innego instrumentu przymusu. Dla wierzyciela oznacza to rzeczywistą realizację tytułu wykonawczego. Potencjalnie każde opóźnienie podważa jego prawo do sądu. Dlatego postępowanie powinno być sprawne i skuteczne.

Nie interpretować rozszerzająco

Artykuł 31 u.k.s. ma charakter przepisu szczególnego. Jako *lex specialis* nie powinien być interpretowany rozszerzająco. Wykładnia prowadząca do mnożenia minimalnych siedmiodniowych terminów w zależności od liczby banków wydaje się wykraczać poza literalne brzmienie przepisu. Ustawodawca różnicuje terminy według sposobu egzekucji, a nie według nazwy banku.

Dodatkowy problem stanowi pozostawienie komornikowi swobody wyboru dnia przekazania środków między siódmym a czternastym dniem. Postępowanie egzekucyjne jest dynamiczne. W tym czasie mogą pojawić się nowe okoliczności, a brak jednolitej praktyki nie sprzyja bezpieczeństwu prawnemu. Rozwiązaniem mogłoby być doprecyzowanie przepisu. Wskazanie, że chodzi o pierwszą „rozstrzygającą” wpłatę z rachunku bankowego jako sposobu

egzekucji, ograniczyłoby pole interpretacyjne. Warto również rozważyć wprowadzenie jednego, sztywnego terminu przekazania środków, bez pozostawiania wyboru między 7. a 14. dniem. Ochrona dłużnika jest istotna, ale nie może prowadzić do osłabienia pozycji wierzyciela. Artykuł 31 u.k.s. wymaga doprecyzowania, aby przywrócić równowagę i zapewnić jednolitą praktykę.

Aby znaleźć właściwe rozwiązanie, konieczne było sięgnięcie do przeszłości i przeanalizowanie odpowiednika obecnego art. 31 w poprzednio obowiązującej ustawie, czyli dawnego art. 22 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Analiza historyczna pozwala lepiej zrozumieć *ratio legis* przepisu oraz ustalić, czy ustawodawca rzeczywiście zamierzał wprowadzić tak szeroki margines decyzyjny po stronie komornika. Zestawienie regulacji dawnej i obecnej prowadzi do wniosku, że cel ustawodawcy zapewnienia sprawnego i przewidywalnego mechanizmu przekazywania środków w obecnym brzmieniu przepisu nie został spełniony, ponieważ tworzy przestrzeń do niejednolitych praktyk.

W związku z powyższym zasadne byłoby zaproponowanie zmiany art. 31 u.k.s. poprzez dodanie do pierwszego zdania słowa „rozstrzygająca” w odniesieniu do pierwszej wpłaty dokonanej przez dłużnika z zajętej wierzytelności, aby przepis został precyzyjnie sformułowany. Ponadto ustawodawca nie powinien pozostawiać komornikowi decyzji co do dnia, w którym środki z rachunku bankowego mają zostać przekazane z tytułu pierwszej wpłaty. W tym zakresie powinien zostać określony wiążący termin, aby żadna ze stron postępowania – szczególnie na jego wstępnym, dynamicznym etapie – nie miała podstaw do formułowania zarzutów. ©

PROSTO ZE STRASBURGA

Gdy życiorys staje się źródłem ryzyka



dr Dominika Bychawska-Siniarska
ekspertka Rady Europy,
adiunkt na WPiA
Uniwersytetu
Gdańskiego

W sprawie D.M. przeciwko Szwecji Europejski Trybunał Praw Człowieka ocenił, czy Szwecja może deportować obywatela Afganistanu, którego wnioski o azyl były przez lata oddalane (skarga nr 32694/23). D.M. przybył do Szwecji w 2015 r. jako nastolatek lub bardzo młody dorosły i spędził tam około dziesięć lat. W tym czasie dwukrotnie ubiegał się o azyl, lecz bez powodzenia. Przed władzami szwedzkimi twierdził, że powrót do Afganistanu naraziłby go na poważne niebezpieczeństwo z uwagi na ogólną sytuację praw człowieka w tym państwie, jego przynależność do grupy etnicznej Hazarów, pochodzenie z Mazar-i-Szarif w prowincji Balch, rzekomą konwersję na chrześcijaństwo albo co najmniej odejście od islamu, a także, podnoszoną w późniejszym etapie postępowania, jego „westernizację” po niemal dziesięciu latach życia w Szwecji.

Szwedzki Urząd ds. Migracji oraz sąd migracyjny nie podzieliły tej argumentacji. Uznały, że sama ogólna sytuacja w Afganistanie nie uzasadnia jeszcze przyznania ochrony międzynarodowej, Hazarowie jako grupa nie są automatycznie narażeni na traktowanie wymagające ochrony, a D.M. nie wykazał, by jego konwersja miała charakter szczerzy i autentyczny albo by po powrocie zamierzał żyć jako chrześcijanin. Odrzucono również argument dotyczący „westernizacji”, wskazując, że osoby postrzegane jako postępowe nie są co do zasady narażone na prześladowanie, a sam D.M. będzie w stanie ponownie dostosować się do afgańskich norm i obyczajów.

W wyroku z 26 marca 2026 r. trybunał w Strasburgu spojrzął jednak na tę sprawę inaczej. Nie uznał, że każda deportacja do Afganistanu automatycznie narusza art. 3 konwencji. Nie przyjął też, że sama przynależność do Hazarów wystarcza, aby stwierdzić realne ryzyko złego traktowania. Podkreślił jednak, że ocena ryzyka nie może polegać na analizowaniu każdego elementu osobno i odrzucaniu ich po kolei jako niewystarczających. Kluczowe znaczenie ma bowiem ich łączny, skumulowany efekt.

W przypadku D.M. ETPC wskazał na kilka okoliczności, które razem tworzyły realne zagrożenie. Po pierwsze, był on Hazarem i pochodził z Mazar-i-Szarif, czyli z obszaru, gdzie szczególnie aktywne było tzw. Państwo Islamskie Prowincji Chorasán. Po drugie, spędził znaczną część życia w Szwecji i nie miał praktycznie żadnego aktualnego doświadczenia życia w Afganistanie, zwłaszcza pod rządami talibów. Po trzecie, same władze szwedzkie przyznały, że przystosował się do zachodniego stylu życia. W czasie pobytu w Szwecji podejmował też zachowania, które w Afganistanie mogłyby zostać odebrane jako naruszające normy religijne i moralne.

Ten element okazał się szczególnie istotny. Nawet jeśli trybunał nie odrzucił ustaleń władz krajowych co do braku dostatecznych dowodów na autentyczną konwersję D.M. na chrześcijaństwo, to uznał, że pod uwagę należało wziąć także ryzyko związane z samym postrzeganiem go jako konwertyty lub apostaty. W realiach dzisiejszego Afganistanu, rządzonego przez represyjny reżim talibów, niebezpieczne może być nie tylko to, kim ktoś rzeczywiście jest, ale także to, za kogo zostanie uznany. Trybunał zwrócił uwagę, że talibowie narzucają ścisły kodeks moralny, ingeru-

ją praktycznie we wszystkie sfery życia społecznego, a osoby, które nie podporządkowują się obowiązującym regułom, mogą być zatrzymywane i surowo karane, w tym karami cielesnymi. Co więcej, nawet drobne odstępstwa od norm albo same pogłoski o zachowaniu danej osoby na obczyźnie mogą wystarczyć, by wzbudzić wrogie zainteresowanie władz, sąsiadów czy członków rodziny.

Zasadniczy zarzut trybunału wobec władz szwedzkich miał więc charakter metodologiczny. W ocenie Strasburga organy krajowe nie dokonały całościowej analizy wszystkich istotnych czynników na tle aktualnej sytuacji praw człowieka w Afganistanie. W konsekwencji ETPC uznał, że wykonanie decyzji deportacyjnej prowadziło do naruszenia art. 3 konwencji. Trybunał postanowił, że zastosowane wcześniej środki tymczasowe, nakazujące powstrzymanie się przez Szwecję od deportacji D.M., pozostaną w mocy do czasu, aż wyrok stanie się ostateczny. Jednocześnie nie zasądził na rzecz skarżącego żadnego zadośćuczynienia ani odszkodowania, ponieważ sam D.M. nie zgłosił roszczeń z tytułu szkody majątkowej lub niemajątkowej. Oddalono również jego żądanie dotyczące zwrotu kosztów i wydatków. ©

Na odmowę wykonania fotokopii akt przysługuje zażalenie

Odmowa sporządzenia kopii prowadzi do ograniczenia prawa do obrony oraz w praktyce stanowi formę nieuzasadnionego ograniczenia dostępu do akt postępowania



for. Materiały prasowe

MAREK GOLA

adwokat w Duraj Reck i Partnerzy



for. Materiały prasowe

OLGA MASŁÓN

aplikantka adwokacka w Duraj Reck i Partnerzy

W praktyce coraz częściej dochodzi do sytuacji, w której w toku postępowania przygotowawczego stronie uniemożliwiany jest pełny dostęp do akt sprawy. Prokuratorzy, co prawda, udostępniają akta sprawy do wglądu, jednak bez możliwości wykonywania ich fotokopii. Powstaje więc pytanie, czy stronie postępowania przysługuje zażalenie na odmowę wykonania fotokopii akt?

Warto w tym miejscu sięgnąć po przykład z praktyki. Obrońca podejrzanego złożył wniosek o udostępnienie akt sprawy wraz z umożliwieniem wykonania ich fotokopii. W odpowiedzi prokurator wydał zarządzenie, w którym obrońca i podejrzański otrzymali możliwość zapoznania się z aktami, jednak bez prawa wykonywania fotokopii ani utrwalania treści przy użyciu urządzeń technicznych.

Taka sytuacja rodzi wątpliwości co do zakresu prawa strony do akt sprawy postępowania.

Jawność akt

Zasadą jest jawność akt postępowania przygotowawczego wobec podmiotów wskazanych w art. 156 par. 5 kodeksu postępowania karnego (k.p.k.). Do podmiotów tych należą:

- 1) strony postępowania
 - 2) obrońcy
 - 3) pełnomocnicy
 - 4) przedstawiciele ustawowi
- Podmioty te mają prawo do:

- 1) zapoznania się z aktami sprawy,
- 2) sporządzania odpisów lub kopii,
- 3) uzyskania odpłatnie uwierzytelnionych odpisów lub kopii.

Odmowa udostępnienia akt może nastąpić wyłącznie w wyjątkowych sytuacjach, gdy wymaga tego zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania czy ochrona ważnego interesu państwa. W przypadku, gdy powyższe przesłanki nie występują, odmowa wykonania fotokopii akt może zostać uznana za bezpodstawne ograniczenie prawa do obrony oraz zasady jawności postępowania.

Czy przysługuje zażalenie?

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że na odmowę wyrażenia zgody na sporządzenie kopii akt przysługuje zażalenie na podstawie art. 159 k.p.k.

Udostępnienie akt łączy się nierozdzielnie z umożliwieniem sporządzenia odpisów lub kopii oraz zgodą na wydanie odpłatnie uwierzytelnionych odpisów lub kopii. Brak wyrażenia zgody, choćby co do jednego z powyższych, wiązałby się z niemożnością wykonania innych, albowiem uniemożliwienie sporządzenia kopii akt sprawy wiązałoby się z ich nieudostępnieniem oraz niewyrażeniem zgody na

wydanie odpłatnie uwierzytelnionych odpisów w rozumieniu art. 156 par. 5 k.p.k.

Wyrażenie zgody na udostępnienie obrońcy akt sprawy wyłącznie do wglądu, bez możliwości sporządzenia ich fotokopii, w sytuacji, gdy sprawa ma charakter wielotomowy oraz cechuje się znacznym stopniem skomplikowania pod względem merytorycznym, prowadzi do istotnego ograniczenia realnej możliwości zapoznania się przez obrońcę z całością zgromadzonego materiału dowodowego.

W praktyce bowiem analiza obszernych akt wymaga nie tylko jednorazowego przeglądu, lecz wielokrotnego powracania do poszczególnych dokumentów, ich porównywania, sporządzania notatek oraz weryfikowania wzajemnych powiązań pomiędzy dowodami. Brak możliwości utrwalenia treści akt w postaci kopii uniemożliwia efektywne przygotowanie strategii obrony, w tym formułowanie wniosków dowodowych, zarzutów czy linii argumentacyjnej.

Nie ma więc możliwości wyrażenia zgody na udostępnienie akt i niewy-

no zostać wniesione w ciągu siedmiu dni od daty doręczenia zarządzenia. Zażalenie należy skierować do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, ale za pośrednictwem prokuratora wydającego zarządzenie. Powinno w pierwszej kolejności wskazywać, jakiego zarządzenia dotyczy – poprzez oznaczenie daty zarządzenia, organu, który je wydał, oraz sygnatury sprawy. Następnie należy sformułować wnioski o uchylenie zarządzenia w zakresie odmowy sporządzenia kopii lub fotokopii akt oraz o umożliwienie ich wykonania.

W uzasadnieniu warto podkreślić, że zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego udostępnienie akt obejmuje nie tylko możliwość zapoznania się z nimi, lecz także sporządzanie odpisów i kopii dokumentów. Elementy te pozostają ze sobą w ścisłym związku, dlatego odmowa umożliwienia wykonania kopii w praktyce prowadzi do ograniczenia prawa dostępu do akt.

Argumentując zażalenie, należy również wskazać na znaczenie prawa do obrony. Realne przygotowanie

Odmowa udostępnienia akt może nastąpić wyłącznie w wyjątkowych sytuacjach, gdy wymaga tego zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania lub ochrona ważnego interesu państwa. W przypadku gdy przesłanki te nie występują, odmowa wykonania fotokopii akt może zostać uznana za bezpodstawne ograniczenie prawa do obrony oraz zasady jawności postępowania

rażenie zgody na sporządzenie ich fotokopii czy wydania uwierzytelnionych odpisów.

Warto przy tym podkreślić, że prawo do możliwości przygotowania swojej obrony stanowi element koncepcji rzetelnego procesu. Realizacja prawa do obrony w ujęciu materialnym jest realna jedynie wtedy, gdy umożliwia się dostęp do akt, sporządzenie odpisów lub kopii oraz wydanie odpłatnie uwierzytelnionych odpisów lub kopii.

Jeśli więc nie zachodzą przesłanki określone w art. 156 par. 5 k.p.k. do odmowy udostępnienia akt, to wykluczone jest, by jednocześnie zachodziły przesłanki odmowy sporządzenia fotokopii akt lub wydania odpisów. Tym samym wydanie decyzji procesowej o różnej treści odnośnie do poszczególnych z nich uznaje za bezpodstawne naruszanie prawa do obrony i jawności wewnętrznej postępowania.

Jak napisać zażalenie?

W przypadku wydania zarządzenia odmawiającego możliwości wykonania fotokopii akt zażalenie win-

wanie się do niej wymaga bowiem możliwości szczegółowej analizy materiału dowodowego, co często jest możliwe dopiero po sporządzeniu kopii dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Ograniczenie tej możliwości może prowadzić do sytuacji, w której obrona ma charakter wyłącznie formalny, a nie rzeczywisty.

Dodatkowym argumentem może być brak wystąpienia przesłanek uzasadniających odmowę udostępnienia akt, takich jak konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrona ważnego interesu państwa. W sytuacji gdy organ nie wskazuje konkretnych powodów ograniczenia dostępu do akt, utrudnia to stronie ocenę zasadności podjętej decyzji oraz przeprowadzenie skutecznej kontroli instancyjnej.

Prawidłowo sporządzone zażalenie powinno zatem wykazywać, że odmowa sporządzenia kopii akt prowadzi do ograniczenia prawa do obrony oraz w praktyce stanowi formę nieuzasadnionego ograniczenia dostępu do akt postępowania.